

Ostatnie tango w KRS-ie

KRS w obecnym składzie po raz ostatni korzysta z szansy, by spróbować zablokować zmiany w sądownictwie – tak do uchwały Rady odniósł się Łukasz Piebiak, wiceminister sprawiedliwości. Sędziowie w uchwale zarzucili, że nowa ustawa reformująca sądownictwo przyznaje ministrowi sprawiedliwości kompetencję do jednoosobowego odwoływania prezesów sądów.

s.5

Poniedziałek
05/03/2018

cena **2** zł

#52 (1966)
NAKLAD 65 599
INDEKS 100625
WYDANIE 1
(w tym 8% VAT) gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

SPORTOWE SUKCESY POLAKÓW

s.19

SPRAWIEDLIWOŚĆ \ Argentyński dziennik odpowie przed sądem za manipulację dotyczącą Żołnierzy Wyklętych

Pierwsze efekty noweli ustawy o IPN-ie

s.3

fot. Krzysztof Sitkowski/Gazeta Polska

POLSKA

s.4

VI Wielki Wyjazd na Węgry

13 marca wyjeżdżamy do Budapesztu. W trakcie spotkania przed pomnikiem Bema przemówienia wygłoszą m.in. ambasador RP prof. Jerzy Snopek i red. nac. „Gazety Polskiej” Tomasz Sakiewicz. Marsz pokoju przejdzie przed budynek parlamentu, gdzie przemówi premier Viktor Orban.

ŚWIAT

s.7

Werbował dzieci do armii dżihadu

Chciał utworzyć „armię dzieci dżihadu”, których celem byłoby przeprowadzenie ataków terrorystycznych w Wielkiej Brytanii. 25-letni nauczyciel Umar Ahmed Haque został skazany za planowanie zamachów i propagowanie dżihadizmu.

GOSPODARKA

s.9

Wojna celna

Prezydent USA Donald Trump zagroził Unii Europejskiej cłami importowymi na europejskie samochody, jeśli Unia zdecyduje się na odwet za zapowiedziane przez niego wprowadzenie cła na import stali i aluminium. Według agencji DPA zrealizowanie tej groźby dotknie przede wszystkim niemiecki przemysł motoryzacyjny.

ŚWIAT

s.7

Merkel po raz czwarty kanclerzem

Po ponad pięciu miesiącach od ogłoszenia wyników wyborów parlamentarnych Niemcy będą miały szansę wyrwać się z politycznego kryzysu. Jest to zasługa członków SPD, którzy opowiedzieli się za utworzeniem większościowego rządu CDU/CSU i SPD, na czele którego stanie szefowa chadeków Angela Merkel.



LICHOCKA \ Członkowie KRS-u, którzy w sobotę zebrał się, by zademonstrować po raz ostatni „wolne” stanowisko Rady, formułują twierdzenia o „niezgodności z konstytucją” reform, choć nie mają do tego ani podstaw, ani uprawnień.

s.2



LISIEWICZ \ Czy gdyby nie było komunizmu, niepodległa Polska mogłaby zrobić Marzec '68? Znamy odpowiedź, a jest nią reakcja niepodległościowych elit na wygnaniu na 1968 r., którą dobrze oddaje wiersz Kazimierza Wierzyńskiego „Izrael”.

s.2



@_05_03 kod 20837119_01_10_issn



Edgar Lee Masters
(1868–1950) amerykański poeta, dramaturg i powieściopisarz

\\ Nadanie sensu życiu może doprowadzić do szaleństwa, ale życie bez sensu jest torturą niepokoju i próżnych pragnień, jest łodzią pragnącą morza i jednocześnie obawiającą się go. \\

2

PONIEDZIAŁEK 5 MARCA 2018

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

fot. Wikipedia/d



Marcin Wolski

Po co wam to było?

I na cóż te wszystkie półroczne zabiegi,
karesy i zerwania,
wzajemne przespiegi,
warunki, kontrwarunki
plus jazgot prasowy,
no i ostatniej szansy
wznawiane rozmowy?
Jak we Włoszech
lub w jakimś państwie bananowym,
a nie w kraju,
gdzie zawsze porządek wzorowy?
Po co nerwy wyborców
i nadzieje wielkie?
Po to, żeby Merkel
znowu była Merkel.



POGODA

Poniedziałek 05.03 Rozpogodzenia

WSCHÓD słońca 06:15 ZACHÓD słońca 17:22
Imieniny obchodzą: Adrian, Fryderyk, Jan, Jeremiasz, Marek, Markusław, Oliwia, Pakosław

Gdańsk 1°C -1°C	Lublin 1°C -4°C
Katowice 5°C 1°C	Kraków 4°C 0°C
Łódź 4°C -1°C	Poznań 4°C 0°C
Warszawa 2°C -3°C	Wrocław 6°C 1°C

Wtorek 06.03 Miejscami opady śniegu lub śniegu z deszczem

WSCHÓD słońca 06:12 ZACHÓD słońca 17:24
Imieniny obchodzą: Będzimir, Eugenia, Frydolin, Jordan, Jordana, Koleta, Róża, Wiktor, Lucjusz, Nestor, Piotr, Placyda, Łucja

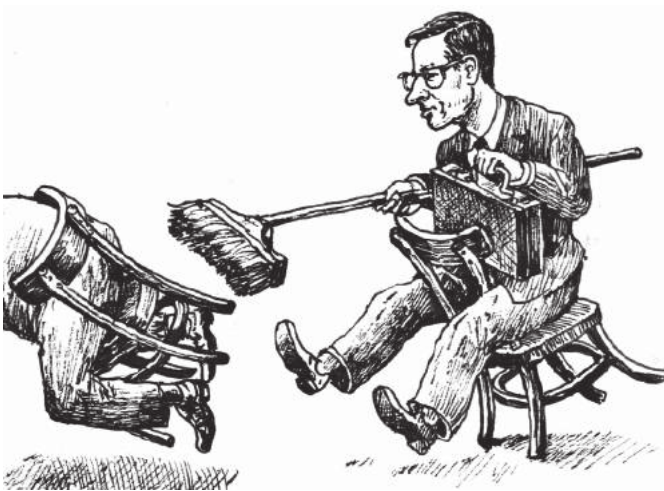
Gdańsk 2°C 0°C	Lublin 1°C 1°C
Katowice 4°C 0°C	Kraków 5°C 3°C
Łódź 3°C 0°C	Poznań 3°C 1°C
Warszawa 2°C 0°C	Wrocław 3°C 2°C

BOGDAN DOBOSZ

Pierwszy czy ósmy marca

1 marca obchodzimy Narodowy Dzień Pamięci „Żołnierzy Wyklętych”. 8 marca – rocznicę studenckich protestów i całego ciągu postępujących po sobie wydarzeń związanych z wewnętrznymi rozgrywkami w PZPR-ze, łącznie z próbą wciągnięcia Polaków w nagonkę antysemitką. Te dwie daty są także symbolicznym początkiem dwu nurtów opozycji w PRL-u, a echa tego podziału są aktualne do dziś. Obie strony przyjmują marcowe daty za fundament walki z systemem. Pamięć nurtu niepodległościowego sięgała od zawsze głębiej, a sztafeta pokoleń walczących z komunizmem zaczynała się znacznie wcześniej niż rok 1944. Dziś to ona wydaje się jednoznacznie wygrywać, a '68 jest jednym z epizodów buntu, a nie mitem założycielskim opozycji w PRL-u. Warto pamiętać, że części działaczy tego okresu chodziło o „socjalizm z ludzką twarzą” i reformowanie systemu, a nie o niepodległość.

Rafał Zawistowski

Piotr
Lisiewicz

Izrael i listonosze Sowietów

Czy gdyby nie było komunizmu, niepodległa Polska mogłaby zrobić Marzec '68? Znamy odpowiedź, a jest nią reakcja niepodległościowych elit na wygnaniu po 1968 r. Przedwojenny „książę poetów” Kazimierz Wierzyński w wierszu „Izrael” napisał: „Pojechali polscy dyplomaci / Listonosze Sowietów / Z moskiewską pocztą / Rzucić czarną gałkę na Izrael / W kapturowym sądzie wygłosować / Śmierć zaoczną. / Gdzie tu jest ściana płaczu / Gdzie tu niedola kamienia od wieków / Gdzie tu schodzą się Żydzi? / Ja chcę tam pójść / Stać między nimi / Pochylić głowę / Polak, który się wstydzi”. Ten sam antykomunista Wierzyński był autorem wiersza wykiwającego inteligentów kolaborujących z komuną „Moralitet o czystej grze”. Antykomunistyczne elity miały sympatię do Izraela także dlatego, że stworzyli go polscy obywatele. Jak zareagowali komuniści? „Żołnierz Wolności” zarzucił Wierzyńskiemu, że „opluł wszystko, co polskie”. Dziś jest obóz kontynuujący tradycje Wierzyńskiego i jest brudna kontynuacja „listonoszy Sowietów”. Izrael ma wybór – spiskować z listonoszami przeciw Polsce albo rozmawiać z PiS-em. Może wspólne interesy są ważniejsze od tych sprzecznych?

Joanna
Lichocka

Kasta się broni

System III RP był systemem wielkiego nadużycia, w którym uprzywilejowana kasta była ponad prawem i kontrolą społeczną. Wymiar sprawiedliwości był jego częścią. PiS umówiło się z Polakami, że przeprowadzi reformę sądownictwa – teraz to realizuje. Członkowie Krajowej Rady Sądownictwa, którzy w sobotę zebrali się, by zademonstrować po raz ostatni (we wtorek Sejm ma wymienić część składu KRS-u) „wolne” stanowisko Rady, formułują twierdzenia o „niezgodności reform z konstytucją”. Czynią to bez podstaw i bez uprawnień. Ani sędzia Żurek, który mógłby już przypiąć do marynarki znaczek PO lub Nowoczesnej, ani żaden z jego kolegów z KRS-u nie zasiada w Trybunale Konstytucyjnym. Ich „orzekanie” o niekonstytucyjności jest warte tyle, ile nie przysięgając pana Waldka sprzed sklepu z piwem. Warto przypomnieć, że trójpodział władzy polega na tym, że każda władza jest kontrolowana przez obywateli. Parlament, rząd i prezydent są kontrolowani przez naród. A sędziowie? Przez samych siebie. Ich walka o status quo (z nagonką na sędziów, którzy zgodzili się kandydować do KRS-u) nie ma nic wspólnego z konstytucją. Jest obroną nadzwyczajnej kasty postawionej ponad obywatelami.

Pani Elżbiecie Kruk,
przewodniczącej Sejmowej Komisji Kultury
i Środków Przekazu, postance PiS
i członkini Rady Mediów Narodowych,
wyrazy najszerszego żalu i współczucia
po śmierci

ŚP
Mamy

składa
Dorota Kania
wraz z zespołem Telewizji Republika

Drożej
Elżbiecie Kruk
serdeczne słowa współczucia,
otuchy i wsparcia po odejściu ukochanej

ŚP
Mamy

składają
Joanna Lichocka i Anita Czerwińska

OPINIE

TEMAT DNIA

POLSKA

ŚWIAT

GOSPODARKA

PUBLICYSTYKA

OBRONA NARODOWA

KULTURA

PROGRAM TV

SPORT

#SPRAWIEDLIWIPAMIĘTAMY

2



50. ROCZNICA MARCA '68

MACKI MICHNIKA? \ „Kiedy zobaczyłam list reprezentanta rektora UW mówiący, że nie można mnie dopuścić ze względu na charakter mojej działalności publicystycznej, to się złapałam za głowę i pomyślałam: no to nie pójdę” – powiedziała Irena Lasota. Dzięki interwencji NZS-u oraz uniwersyteckiej Solidarności została jednak zaproszona.



TEMAT DNIA

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl PONIEDZIAŁEK 5 MARCA 2018

3

SPRAWIEDLIWOŚĆ \ Argentyński dziennik odpowie przed sądem za manipulację dotyczącą Żołnierzy Wyklętych

Pierwsze efekty noweli ustawy o IPN-ie

Reduta Dobrego Imienia wytoczy proces argentyńskiemu portalowi internetowemu, który umieścił zdjęcie pomordowanych przez komunistów Żołnierzy Wyklętych i podpisał je jako ofiary zbrodni w Jedwabnem. To pierwszy wypadek, kiedy wykorzystane zostaną przepisy znowelizowanej ustawy o IPN-ie. Jednak działania polskiej organizacji nie spodobały się niektórym izraelskim politykom, którzy wezwali do zamrożenia stosunków dyplomatycznych z naszym krajem.

Jan Przemyski

Na łamach znanego argentyńskiego portalu informacyjnego Pagina 12 w grudniu ubiegłego roku pojawił się artykuł opowiadający o zbrodni w Jedwabnem. Nic nie byłoby w tym dziwnego, gdyby nie fakt, że tekst zilustrowano fotografią, na której widać żołnierzy antykomunistycznego podziemia zamordowanych przez UB w lutym 1950 r., czyli w czasach, gdy w historii polsko-żydowskiej zapisywały się nowe karty komplikujące jednoznaczny obraz „polskiego antysemityzmu”. Na manipulację, która miała na celu przekonanie opinii publicznej o istnieniu zjawiska polskiego antysemityzmu, postanowili zareagować przedstawiciele Reduty Dobrego Imienia (RDI), którzy w tej sprawie złożyli pozew do Sądu Okręgowego w Warszawie.



Na zdjęciu Ildefons Żbikowski „Tygrys”, Józef Niski „Brzoza”, Henryk Niedziałkowski „Huragan” i Władysław Bukowski „Zapora”
| fot. arch./d

„Połączenie tych dwóch wątków: informacji o zbrodni na Żydach w Jedwabnem w czasie okupacji niemieckiej oraz przedstawienie poległych żołnierzy podziemia niepodległościowego jest manipulacją,

działaniem na szkodę narodu polskiego i naruszeniem dobrego imienia polskich żołnierzy. To celowe nadużycie, które ma potwierdzić i utwierdzić w czytelnikach polski antysemityzm” – oświadczyła RDI.

Działania polskiej organizacji pochwalił również Michał Wójcik, wiceminister sprawiedliwości. – Jeżeli sąd stwierdzi dopuszczalność takiego pozwu, a powinien, to będzie proces. Bardzo się cieszę, że

takie przepisy są, zafunkcjonowały, że chroni się dobre imię narodu polskiego, dobre imię Rzeczypospolitej – powiedział na antenie jednej z rozgłośni radiowych minister Wójcik.

Jednak decyzja o złożeniu pozwu przez RDI nie spodobała się przedstawicielom izraelskiego parlamentu. Yair Lapid, który jest jednym z głównych inspiratorów antypolskiej nagonki, wezwał nawet do zamrożenia stosunków dyplomatycznych z naszym krajem i do odwołania z Warszawy ambasador Anny Azari.

O komentarz do całej sytuacji poprosiliśmy Bartłomieja Wróblewskiego, posła PiS-u. – Pan Lapid, lider izraelskiej opozycji, celowo podgrzewa konflikt, aby zyskać rozgłos i poparcie przed zbliżającymi się tam wyborami. Prowadzony jest dialog zespołów z Polski i Izraela i absurdalne jest formułowanie żądań dotyczących zerwania stosunków dyplomatycznych z naszym krajem. Tu chodzi o wewnętrzną rozgrywkę między liderami partii w izraelskim rządzie – powiedział „Codziennej” poseł Wróblewski.

KONDOLENCJE

Szanownej Pani Poseł Elżbiecie Kruk
Przewodniczącej Sejmowej Komisji Kultury
i Środków Przekazu, Członkini Rady Mediów Narodowych
słowa otuchy i wsparcia oraz wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci

ŚP

Mamy

składają

Krzysztof Czabański
Przewodniczący Rady Mediów Narodowych
Członkowie Rady Mediów Narodowych

oraz

Pracownicy Biura Rady Mediów Narodowych

KONDOLENCJE

Łącząc się w żalobie i smutku
po śmierci

ŚP

Mamy

chcielibyśmy złożyć kondolencje i wyrazy współczucia
Pani Elżbiecie Kruk
Przewodniczącej Sejmowej Komisji Kultury i Środków Przekazu,
Członkini Rady Mediów Narodowych i Poseł na Sejm
Dagny i Tomasz Sakiewiczowie

KONDOLENCJE

Drogiej
Elżbiecie Kruk
Przewodniczącej Komisji
Kultury i Środków Przekazu,
wyrazy głębokiego żalu
i współczucia
z powodu śmierci ukochanej

ŚP

Mamy

pozostajemy z Tobą
w bólu i modlitwie

Monika Dawid
z Rodziną

KONDOLENCJE

Pani Elżbiecie Kruk,
posłance PiS,
przewodniczącej
Sejmowej Komisji Kultury
i Środków Przekazu,
członkini Rady
Mediów Narodowych,
wyrazy głębokiego
współczucia po śmierci

ŚP

Mamy

składa zespół
„Gazety Polskiej Codziennie”
i „Gazety Polskiej”

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-13

GOSPODARKA

14-15

PUBLICYSTYKA

16

OBRONA NARODOWA

17

KULTURA

18

PROGRAM TV

19

SPORT

20

#SPRAWIEDLIWIPAMIĘTAMY

2



Zbigniew Lichocki zeznaje przed komisją | fot. Tomasz Gzell/PAP

Maciej Marosz

Codzienna” dotarła do akt IPN-u, z których wynika, że prokurator Zbigniew Lichocki w czasach PRL-u był ulubieńcem swoich przełożonych z Wojskowej Prokuratury Garnizonowej.

W styczniu br. komisja weryfikacyjna przesłuchiwała płk. Zbigniewa Lichockiego, który był kuratorem rzekome-

go spadkobiercy jednej z warszawskich kamienic. Okazało się, że jednocześnie był dyrektorem biura prawnego SKW. Sprawował funkcję najważniejszego prawnika w kontrwywiadzie wojskowym w czasach rządów koalicji PO-PSL, a jednocześnie jako kurator odzyskiwał kamienicę niezającego od 70 lat 135-latką.

To nie wszystko, w czasach PRL-u był prokuratorem pracującym dla WSW. Po 1989 r.

KADRY RZĄDU PO-PSL \ Prokurator z PRL-u kuratorem matuzalema

Pułkownik dzikiej reprywatyzacji

Zeznania prokuratora i współpracownika służb specjalnych PRL-u i III RP, który stanął w roli świadka przed komisją weryfikacyjną, zszokowały opinię publiczną. Szokować może też PRL-owska przeszłość tego kuratora kamienic, który za rządów Donalda Tuska objął kluczową funkcję w Służbie Kontrwywiadu Wojskowego.

oddawał swe usługi UOP-owi. Pracę w wojskowej prokuraturze PRL-u rozpoczął w połowie lat 80. Jednym z jego atutów miała być aktywność w komunistycznych młodzieżówkach SZSP i ZSMP. Nie bez znaczenia było też to, że jego rodzice działali w PZPR-ze. W 1985 r. w podaniu do ministra obrony gen. Floriana Siwickiego o przyjęcie go do wojskowej prokuratury PRL-u zadeklarował chęć pracy w wymiarze sprawiedliwości Polski Ludowej.

Przez przełożonych był chwalony za „znaczące zaangażowanie w szkoleniach politycznych, w których aktywnie uczestniczył”. W opi-

niach służbowych zaznaczano, że choć nie był członkiem PZPR-u (należał do Stronnictwa Demokratycznego), to w pełni akceptuje „światopogląd materialistyczny, aprobując przy tym przewodnią rolę partii w kraju”. Z uznaniem oceniano jego „postawę społeczno-polityczną”. Chwalono go też za internacjonalizm światopoglądowy i wyróżniającą się lojalność wobec szefów. Lichocki zaskakiwał też gorliwością w PRL-owskiej prokuraturze. „W 1987 r. zakończył najwięcej śledztw spośród prokuratorów WPG w Warszawie” – zapisano w opinii służbowej. Podobnie było rok później. „W dalszym

ciągu zatrudniony jest w dziale nadzoru nad dochodzeniami. [...] Załatwia b. dużą liczbę spraw i nie popełnia błędów” – chwalono go.

W akcie ślubowania prokuratora z 1986 r. uroczyste zarządził się stać na straży ustroju PRL-u, któremu deklarował dochować wierności. A także ochraniać zdobycze ludu pracującego i praworządności ludowej. Zobowiązywał się też do wpływu na kształtowanie świadomości obywateli. W 1988 r. nominował go do wiceprokuratora stopnia prokuratora generalnego Józef Żyta. Prokuratorem uczynił go w 1990 r. minister Aleksander Bentkowski.

VI Wielki Wyjazd na Węgry 2018 r.



GODZINY ODJAZDU POCIĄGU ORAZ WSTĘPNY PROGRAM

PODRÓŻ

13 marca wyjeżdżamy do Budapesztu. Zgodnie z dotychczasowymi ustaleniami pojedziemy pociągiem PKP Intercity z miejscami siedzącymi i wagonami sypialnymi. Pociąg zatrzyma się na stacjach Warszawa Centralna, Kraków Główny, Budapeszt Keleti.

13 marca 2018 r. (wtorek) wyjeżdżamy do Budapesztu.

- Warszawa Centralna: godz. 13.50 (odjazd)
- Kraków Główny: godz. 19.30 (odjazd)
- Budapeszt Keleti: godz. 06.40 (przyjazd)
- Z Budapesztu wyjeżdżamy 15 marca 2018 r. (czwartek) z dworca Budapeszt Keleti
- Budapeszt Keleti: godz. 18.20 (odjazd)
- Kraków Główny: godz. 5.40 (przyjazd)
- Warszawa Centralna: godz. 11.00 (przyjazd)

WSTĘPNY PROGRAM:

14 marca 2018 r. (środa): 06.40 – Przyjazd specjalnego pociągu z Polski na Dworzec Keleti – Powitanie Polaków
07.00 – Przejazd autokarów do hoteli. Każdy autokar zostanie specjalnie oznakowany, w widocznym miejscu będzie podana nazwa hotelu, do którego zostaniecie Państwo zawiezieni. O przydziale do poszczególnych hoteli zostaniecie Państwo powiadomieni w trakcie podróży.

- Całodzienne indywidualne zwiedzanie Budapesztu.
- 18.00–19.00 – Kolacje w hotelach
- 15 marca 2018 r. (czwartek):**
- śniadanie w hotelu
- po wzięciu bagaży i wymeldowaniu się z hoteli przejdziemy do podstawionych autokarów, które zawiozą nas na uroczystości.

Uroczystości z okazji

Święta Narodowego Węgier

11.00 – Spotkanie przed pomnikiem Bema (pl. gen. J. Bema, Bem tér) – okolicznościowe przemówienia wygłoszą m.in. ambasador RP prof. Jerzy Snopek, prezes CÖF Laszlo Csizmadia
– redaktor naczelny „Gazety Polskiej” Tomasz Sakiewicz
– składanie wieńców
– zbiórka i przejście „marszem pokoju” pod parlament. Trasa: most Małgorzaty – Szt. István körút – Bajcsy-Zsilinszky út – Alkotmány utca
14.00 Przemówienie Viktora Orbána przed parlamentem
Po uroczystościach powrót do autokarów, które będą znajdowały się na parkingu przy parlamencie. Odjazd autokarami na Dworzec Keleti. Godzina. 18.30 odjazd pociągu do Polski.

NIESTETY, NIE MA JUŻ MIEJSC

Nowoczesna przedstawia swój program samorządowy

POLITYKA \ Powołanie funduszu wspierającego media lokalne, zwiększanie jawności działań samorządów oraz poszerzenie możliwości wpływu mieszkańców na małe ojczyzny – to niektóre pomysły Nowoczesnej na nadchodzące wybory samorządowe. Partia – mimo spadku w sondażach – nadziei upatruje w koalicji z PO.

Koalicja, jaką Nowoczesna zawarła z Platformą Obywatelską, była odpowiedzią zarówno na potrzeby wielu obywateli, jak i na wprowadzone zmiany w ordynacji wyborczej. Ten wspólny start to jedyna nadzieja na powstrzymanie partii rządzącej przed przejęciem jednego z ostatnich bastionów wolności, samorządności i niezależności. Za wszelką cenę musimy go raz obronić – mówiła Kamila Gasiuk-Pihowicz, szefowa klubu partii, podczas sobotniej konwencji samorządowej. – Wynik wyborów będzie zależał od jedności, zaangażowania, odpowiedzialności, a także pracowitości opozycji. Narzekaniem i krytyką nie zdobędziemy nic – dodała.

Obie partie mają jednak problem ze wspomnianą ko-

alicją. O ile ws. kandydata na prezydenta Warszawy – po tygodniach negocjacji – udało się dojść do porozumienia, w Gdańsku PO będą reprezentowali najprawdopodobniej Jarosław Wałęsa lub Agnieszka Pomaska, a Nowoczesną Ewa Lieder.

A jakie pomysły ma Nowoczesna na nadchodzące wybory samorządowe? „Chcemy zmiany w organizacji pracy urzędów poprzez realizację tzw. jednego okienka, czyli załatwiania w jednym miejscu najbardziej typowych spraw, a także poszerzenie katalogu e-administracji” – czytamy w programie ugrupowania. Partia ma też zamiar powołać fundusz wspierający media lokalne, które są inicjatywą mieszkańców.

.....
Klaudia Dadura



PRZESTRASZENI KOMORNICY

PRAWO \ Sejm uchwalił ustawę o komornikach sądowych zmniejszając opłaty komornicze, które odtąd będą własnością skarbu państwa. Komornicy będą dostawali tylko prowizję. Będą też musieli składać oświadczenia majątkowe.



ŻYCIE SEJMOWE

POSEŁ MISIAŁO NA TROPIE \ Ja kilka dni temu złożyłem interpelację do MON ws wydruków wszystkich transakcji na kartach, bo chciałem się dowiedzieć, czy pan Misiewicz nie kupował w jednym z klubów nocnych narkotyków czy alkoholu płacąc kartą kredytową.

Aleksandra Kowalska

SPRAWIEDLIWOŚĆ \ We wtorek głosowanie ws. nowych członków Rady

Ostatnie tango w KRS-ie

KRS w obecnym składzie po raz ostatni korzysta z szansy, by spróbować zablokować zmiany w sądownictwie – tak do uchwały Rady odniósł się Łukasz Piebiak, wiceminister sprawiedliwości. Sędziowie zarzucili w uchwale, że nowa ustawa reformująca sądownictwo przyznaje ministrowi sprawiedliwości kompetencję do jednoosobowego odwoływania prezesów sądów.



Umarł KRS, niech żyje KRS | fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

z szansy, by spróbować zablokować zmiany w sądownictwie.

Sprawę skomentował Stanisław Piotrowicz, przewodniczący sejmowej komisji spra-

wiedliwości i poseł PiS-u. – Przez przyjęcie tej uchwały nawołuje się sędziów do tego, co nie jest ich powinnością i obowiązkiem. W konstytucji jest mowa o trójpo-

dziale i równowadze władz. Proszę zwrócić uwagę, jak środowiska sędziowskie przemilczają zapis o równowadze władz – zaznaczył Piotrowicz.

Przypomnijmy, że w zeszłym tygodniu podano pełną listę 18 kandydatów do Rady. Zgodnie z nowelizacją ustawy o KRS-ie, która w styczniu weszła w życie, wprowadzono wybór przez Sejm (dotychczas wybierały ich środowiska sędziowskie) 15 członków KRS-u na wspólną czteroletnią kadencję.

W poniedziałek kandydaturami zajmie się sejmowa komisja sprawiedliwości i praw człowieka, a we wtorek w tej sprawie odbędzie się głosowanie. – Wszystko wskazuje na to, że parlament we wtorek dokona wyboru nowych członków Rady według nowej ustawy. Będzie szansa na trochę inne spojrzenie na sądownictwo. Cieszę się, że ta zmiana następuje – podsumował Łukasz Piebiak.

Katastrofa w Poznaniu

TRAGEDIA \ Cztery osoby zginęły, a 24 zostały ranne w katastrofie budowlanej, do której doszło w niedzielę o godz. 7.50 w Poznaniu. W wyniku wybuchu kamienica została doszczętnie zniszczona. – Na pewno nikt z poszkodowanych nie pozostanie bez pomocy, bez dachu nad głową i bez wsparcia finansowego – powiedział wczoraj szef kancelarii premiera Michał Dworczyk.

Do chwili przekazania tego numeru do druku służby nadal prowadziły czynności na miejscu katastrofy. Wiadomo, że w kamienicy przy ul. 28 Czerwca znajdowało się 18 mieszkań, w których znajdowało się – wg ustaleń służb – 40 osób. Wczoraj potwierdzono cztery ofiary śmiertelne, 24 miały być ranne, w tym niestety trzy były w stanie krytycznym.

Wczoraj na miejscu katastrofy przeprowadzano szeroko zakrojoną akcję poszukiwawczą. Komendant główny PSP gen. brygadier Leszek Suski powiedział wczoraj wczesnym popołudniem, że w gruzowisku nie powinno być więcej ludzi. – W bu-

dynku przebywało 40 osób, 24 zostały poszkodowane. Mamy cztery ofiary śmiertelne. Według naszych wyliczeń, naszych urządzeń pomiarowych, naszych grup poszukiwawczo-ratowniczych w tym gruzowisku nikt już raczej nie powinien się znajdować – powiedział. Na miejsce zdarzenia od rana zaczęli się schodzić okoliczni mieszkańcy poruszeni zdarzeniem, niektórzy płaczą, inni robią zdjęcia, nagrywają filmy i po prostu obserwują akcję. Strażacy będą pracowali do czasu całkowitego odgruzowania miejsca zdarzenia. Akcja może potrwać do poniedziałku.

..... (ja), PAP

Hołd dla Rycerzy Niepodległości

PAMIĘĆ \ Blisko 80 tys. osób z 333 miast w Polsce i za granicą wzięło wczoraj udział w 6. edycji Biegu „Tropem Wilczym”, który ma na celu propagowanie wiedzy na temat żołnierzy antykomunistycznego podziemia. Jednak to niejedyna tego typu inicjatywa, która odbyła się w miniony weekend – w plockiej katedrze odsłonięta została tablica poświęcona pamięci Żołnierzy Wyklętych.

Tegoroczna edycja Biegu „Tropem Wilczym” była pod wieloma względami rekordowa, ponieważ do projektu zgłosiło się blisko 80 tys. uczestników, którzy pobiegli w 333 miastach. Otwarcie imprezy odbyło się w Warszawie, a pierwszy bieg ruszył z Cytadeli. Patronat nad wydarzeniem objął prezydent Andrzej Duda. „Patriotyzm, odwaga i niezłomność żołnierzy podziemia antykomunistycznego stanowią wzór, do którego odwołuje się młode pokolenie; to wielki triumf naszych rodaków” – napisał prezydent Duda w liście odczytanym podczas inauguracji biegu w Warszawie. Z kolei

sami uczestnicy wydarzenia wskazywali, że ważne jest, aby pokazać młodemu pokoleniu, jakich mogą mieć idoli i jakie wzorce naśladować. – To, że biegnę z Witoldem Pileckim na konsulce, jest dla mnie wielkim zaszczytem. On walczył o wolną i suwerenną Polskę, a ja w ten sposób będę walczył o pamięć o nim i innych wielkich bohaterach niepodległościowych – powiedział „Codziennej” Patryk, który pobiegł w Warszawie.

Jednak Bieg „Tropem Wilczym” to niejedyna inicjatywa, która odbyła się w miniony weekend. W plockiej katedrze odsłonięta została tablica upa-

miętniająca żołnierzy antykomunistycznego podziemia. – Długo czekaliście, żeby zdjąć z Was haniebną klątwę nałożoną przez niktczemników. Żeby „Wyklęci” zostali nazwani „Ostatnimi Rycerzami Korony Polskiej”. To była, jest Wasza ostanía walka. Zwycięska walka. Zwycięska, bo jest teraz z Wami tylu ludzi, zwłaszcza młodych. Staliście się dla nich symbolem prawdy, odwagi i uczciwości. Symbolem tego, co to znaczy zachować się, jak trzeba – mówił o Żołnierzach Wyklętych biskup Piotr Libera w homilii podczas mszy świętej odprawionej w sobotę w katedrze w Płocku. Jego słowa wierni przyjęli brawami.

Głównymi inicjatorami umieszczenia tablicy w świątyni byli członkowie Stowarzyszenia Historycznego im. 11. Grupy Operacyjnej NSZ. – To jest pierwsza świątynia tej rangi, w której uhonorowani zostaną żołnierze antykomunistycznego podziemia. Ranga tego miejsca jest porównywalna z rangą ich poświęcenia – powiedział „Codziennej” Paweł Felczak, prezes stowarzyszenia.

..... (jp)



fot. Stefano Rellandini/Reuters

WŁOSI POSZLI DO URN

WYBORY \ W niedzielę odbyły się wybory parlamentarne we Włoszech. Włosi wybrali 630 posłów i 315 senatorów w 61 tys. lokali wyborczych. Największe szanse na zwycięstwo ma centroprawicowa koalicja, której przewodzi były premier Silvio Berlusconi.

ŚWIAT \ Taiwan Travel Act nie podoba się Pekinowi

Chiny grożą Tajwanowi wojną

Pekin ostrzega, że nowa amerykańska ustawa o wzajemnych wizytach z Tajwanem może doprowadzić do wojny. Na Tajwanie ustawę przyjęto jako oznakę zacieśniającego się sojuszu z USA oraz sukces dyplomacji tajwańskiej i organizacji lobbujących w Stanach Zjednoczonych na rzecz wyspy.

Hanna Shen,

korespondentka z Tajpeju

Taiwan Travel Act, ustawa mająca umożliwić wzajemne wizyty najwyższych urzędników państwowych Tajwanu i USA, została w zeszłym tygodniu jednogłośnie przyjęta przez amerykański Senat. Obecnie potrzeba jedynie podpisu prezydenta Donalda Trumpa, by stała się prawem.

Pekin ostro zareagował na uchwalenie ustawy i za pośrednictwem państwowych mediów ostrzega, że jeśli wejdzie w życie, to Chiny mogą wypowiedzieć Tajwanowi wojnę. Komunistyczny dziennik „China Daily” ocenił, że wprowadzenie Taiwan Travel Act przez USA może zachęcić prezydenta Tajwanu Tsai Ing-wen do dalszych starań na rzecz niezależności wyspy. A wtedy strona chińska będzie musiała uruchomić prawo antysecesyjne, które stanowi, że ChRL „zastosuje niepokojowe środki i inne konieczne metody”, jeśli Tajwan wykona ruchy mające na celu osiągnięcie suwerenności lub jeśli okaże się, że nie jest możliwe pokojowe zjednoczenie.

Chińskie biuro ds. Tajwanu, agencja rządowa odpo-



Prezydent Tajwanu podczas wizyty w bazie w Pearl Harbour | fot. Marco Garcia/Reuters

wiedzialna za politykę wobec wyspy, określiło Taiwan Travel Act jako poważne pogwałcenie zasady jednych Chin, do której przestrzegania zdaniem biura zobowiązał się wcześniej Waszyngton. „Chcemy wyraźnie ostrzec Tajwan, aby nie liczył na pomoc innych krajów, bo może się tylko wpędzić w kłopoty” – napisało biuro na swojej stronie internetowej.

Władze Tajwanu z zadowoleniem przyjęły projekt Taiwan Travel Act. Premier William Lai powiedział w piątek, że USA są solidnym sojusznikiem, i podziękował za przyjęcie ustawy przez Senat. Podziękowanie

dla amerykańskich kongresmenów wyraziła na Twitterze także prezydent Tsai Ing-wen, dodając że „Taiwan Travel Act symbolizuje wieloletnie wsparcie Kongresu dla Tajwanu. Partnerstwo Tajwanu z USA jest kluczowym filarem pokoju i stabilności w regionie Indo-Pacyfiku”.

Fakt, że ustawa została przyjęta w Senacie w szybkim tempie i jednogłośnie, według komentatorów świadczy o rosnącym wsparciu Waszyngtonu dla wyspy, podczas gdy relacje USA-ChRL są coraz bardziej napięte. Pytany przez tajwańską telewizję Formosa TV o przyczyny takiego

wsparcia ze strony Kongresu USA, Kuo Chungkung kierujący Formosan Association for Public Affairs (FAPA), czołowej organizacji lobbującej w USA na rzecz Tajwanu, mówił o ogromnym niezadowoleniu w Waszyngtonie z działań Chin. Stąd tak przychylnie stanowisko amerykańskich polityków wobec wyspy. Kuo podkreślił też, że bardzo ważne w ostatnich miesiącach były wspólne działania organizacji lobbujących na rzecz Tajwanu, m.in. właśnie FAPA i tajwańskiego rządu.

W Tajpeju oczekuje się, że po podpisaniu ustawy przez prezydenta Trumpa do pierwszej amerykańskiej

wizyty na wysokim szczeblu może dojść 12 czerwca, kiedy to ma nastąpić otwarcie nowej siedziby przedstawicielstwa USA na wyspie. W nowej lokalizacji ma stacjonować Batalion Ochrony Marines, który ostatnio przebywał na wyspie przed zerwaniem relacji USA z Tajwanem w 1979 r.

Travel Taiwan Act to jeden z wielu sygnałów świadczących o tym, że sojusz na linii Waszyngton-Tajpej za rządów Trumpa się zacieśnia. Po wygranych wyborach w 2016 r. Donald Trump odbył rozmowę telefoniczną z prezydentem Tsai Ing-wen. Była to pierwsza od 1979 r. rozmowa polityków obu krajów na tak wysokim szczeblu.

W czerwcu ub.r. administracja Trumpa ogłosiła, że sprzeda Tajwanowi uzbrojenie. Siedem kontraktów opiewa na sumę 1,42 mld dol. i ma „wzmocnić zdolność Tajwanu do utrzymania niezbędnego poziomu samoobrony”.

Jeszcze w marcu tajwańscy wojskowi będą brali udział w amerykańskich manewrach, na których będą ćwiczyli działania przeciwko grupom wrogich łodzi podwodnych. Wspólne amerykańsko-tajwańskie ćwiczenia wojskowe to powrót do praktyk sprzed 1979 r.

Pamięć historyczna poza budżetem

MADRYT \ Opozycja zarzuca hiszpańskiemu rządowi finansowanie repatriacji szczątków żołnierzy Błękitnej Dywizji poległych w Rosji i brak środków na poszukiwanie ciał republikanów zabitych podczas hiszpańskiej wojny domowej. Rząd odpowiada, że repatriacje kosztowały 23 tys. euro, a poszukiwania republikanów to koszty rzędu 213 mln euro.

Od ponad 15 lat na terenie Hiszpanii działa program repatriacji szczątków ochotników z hiszpańskiej Błękitnej Dywizji, którzy walczyli na froncie wschodnim w latach 1941–1943. Poszukiwania ciał żołnierzy są inicjowane przez rodziny, które zwracają się do organu wojsk lądowych z prośbą o odnalezienie poległych. Wniosek jest następnie kierowany do niemieckiego stowarzyszenia Volksbund Deutsche Kriegsgräberfürsorge, które dysponuje zgo-

dą na przeprowadzanie akcji poszukiwawczej na terenie Rosji. Transport ciał do ojczyzny samolotami cywilnymi finansuje natomiast hiszpańskie Ministerstwo Obrony. Szacuje się, że koszt pojedynczej repatriacji wynosi ok. 800 euro, a w ciągu ostatnich 15 lat w ramach programu przeprowadzono 29 repatriacji, których koszt wyniósł łącznie 23 tys. euro.

Doniesienia dotyczące kosztów programu spotkały się z krytyką ze strony Sto-

warzyszenia na rzecz Odzyskania Pamięci Historycznej (ARMH), które zarzuca obecnemu rządowi Mariano Rajoy zapomnienie o republikanckich ofiarach hiszpańskiej wojny domowej z lat 1936–1939. Przedstawiciele stowarzyszenia komentują, że od lat starają się o dofinansowanie projektów poszukiwanych zaginionych w walkach przeciwników gen. Francisco Franco, jednak wciąż dostają odmowne odpowiedzi i motywowane brakiem środków.

Oburzenie wzmógł brak zgody rządu na nowelizację ustawy o pamięci historycznej, którą zaproponowała Hiszpańska Socjalistyczna Partia Robotnicza (PSEO). Socjalistyczna reforma zakłada lokalizację, identyfikację i ekshumację ciał ponad 100 tys. osób poddanych represjom w drugiej połowie lat 30. Rząd tłumaczy, że wydatki na oba programy są niewspółmierne, gdyż nowelizacja wiązałaby się ze zwiększeniem wydatków w budżecie o ponad 213 mln euro.

Ochotnicy Błękitnej Dywizji razem z armią niemiecką walczyli na froncie wschodnim przeciwko Armii Czerwonej w latach 1941–1943. Po ogłoszeniu przez Hiszpanię neutralności w 1943 r. część ochotników wstąpiła do niemieckich wojsk i kontynuowała walkę przeciwko Rosjanom początkowo jako Błękitny Legion, a następnie w szeregach 28. Dywizji Ochotniczej SS Wallonien.

Joanna Kowalkowska

AL-KAIDA PODNOSI GŁOWĘ W AFRYCE

BURKINA FASO \ Do piątkowego zamachu na ambasadę Francji oraz kwaterę główną burkińskiej armii w Wagadugu przyznała się islamska terrorystyczna organizacja powiązana z Al-Kaidą.

ANKARA ATAKUJE SIŁY DAMASZKU

SYRIA \ 36 bojowników wiernych dyktatorowi Syrii Baszarowi al-Asadowi zginęło w okolicach Afrinu w wyniku sobotnich nalotów dokonanych przez tureckie lotnictwo.

BERLIN \ Socjaldemokraci opowiedzieli się za wielką koalicją

Merkel po raz czwarty kanclerzem

Po ponad pięciu miesiącach od ogłoszenia wyników wyborów parlamentarnych Niemcy będą miały szansę wyrwać się z politycznego kryzysu. Jest to zasługa członków SPD, którzy opowiedzieli się za utworzeniem większościowego rządu CDU/CSU i SPD, na czele którego stać będzie szefowa chadeków Angela Merkel.

der tego stowarzyszenia Kevin Kuehnert oznajmił, że jego partia po najgorszym wyniku w historii wyborów parlamentarnych od 1932 r. powinna przejść do opozycji. W ostatnich dniach postawa ta przegrywała na rzecz czarno-czerwonego rządu. – O poparciu umowy koalicyjnej zdecydował słaby wynik sondażowy dający SPD raptem 15,5-proc. poparcie. W wypadku głosowania przeciw utworzeniu GroKo doszłoby do wcześniejszych wyborów i jeszcze gorszego wyniku socjaldemokratów – mówi „Codziennej” dr Agnieszka Łada z Instytutu Spraw Publicznych. Według europosła PiS-u Ryszarda Czarneckiego

członkowie socjaldemokratów kierowali się krótkowzrocznym podejściem i uznali jednak, że lepiej być częścią koalicji rządzącej. Wynik wyborów daje zielone światło do utworzenia nowego rządu, który powstanie zapewne jeszcze w tym miesiącu. – Gratuluję SPD osiągnięcia tego rezultatu, nie mogę się doczekać wspólnej pracy dla dobra kraju – oświadczyła kanclerz Niemiec chwilę po ogłoszeniu wyników. Będzie to już trzeci większościowy rząd CDU/CSU i SPD od 2005 r. na czele którego stanie Angela Merkel. – Prawdopodobnym efektem kontynuacji czarno-czerwonej koalicji będzie w przy-

szłości spadek poparcia dla CDU i SPD, a wzrost dla antyimigracyjnej Alternatywy dla Niemiec, która jest największą siłą opozycyjną w Niemczech – mówi europoseł PiS-u. Według umowy koalicyjnej socjaldemokraci otrzymają sześć resortów, którymi są m.in. ministerstwo finansów, MSZ, ministerstwo pracy i spraw socjalnych oraz ministerstwo sprawiedliwości. CDU do obsadzenia oprócz stanowiska kanclerza będzie miało resort obrony, gospodarki, edukacji, ochrony zdrowia oraz rolnictwa. Z kolei bawarskiej CSU przypadło MSW, resort transportu i infrastruktury cyfrowej oraz rozwoju.



Angela Merkel kolejną kadencję będzie pełniła urząd kanclerza
| fot. Fabrizio Bensch/Reuters

Paweł Kryszczak

Mamy teraz pełną jasność: SPD wejdzie do przyszłego rządu – oznajmił w niedzielę chwilę po ogłoszeniu wyników referendum komisyjny szef SPD Olaf Scholz. Aż 66 proc. socjaldemokratów biorących udział w gło-

sowaniu, jakie miało miejsce w dniach 20 lutego–2 marca, opowiedziało się za wielką koalicją (GroKo). Przeciwnego zdania było 34 proc. członków SPD. Spośród 463 722 uprawnionych do głosowania w referendum wzięło udział ponad 78 proc. członków SPD. Przeciw odnowieniu GroKo opowiadała się m.in. młodzieżówka SPD „Jusos”. Li-

Werbował dzieci do armii dżihadystów

WIELKA BRYTANIA \ Chciał utworzyć „armię dzieci dżihadu”, której celem byłoby przeprowadzenie ataków terrorystycznych w Wielkiej Brytanii. 25-letni nauczyciel Umar Ahmed Haque został skazany za planowanie zamachów i propagowanie dżihadyzmu.

Był wysoko ocenianym nauczycielem i administratorem do spraw edukacji religijnej w prywatnej szkole średniej Lantern of Knowledge w Leyton we wschodnim Londynie. Pracował w niej przez rok, od września 2015 r. Inspektorzy wystawili jego szkole znakomite oceny, a on sam chwalony był za „silne poczucie wspólnoty, harmonii i szacunku”. Pracował również w meczecie Ripple Road w Barking. Dziś policja się skarży, że przy badaniu jego terrorystycznej działalności napotyka „mur milczenia”. Jest to postawa niestety bardzo typowa dla środowisk muzułmańskich, które chronią w ten sposób islamskich radykałów przed odpowiedzialnością karną. A lista zarzutów pod adresem Umara Haque’a jest długa. Planował on bowiem

przeprowadzenie zamachów na kluczowe miejsca w Londynie, m.in. lotnisko Heathrow, wieżę zegarową Big-Ben i transport publiczny. Radykalizował również ponad setkę dzieci w wieku 11–14 lat z dwóch szkół i meczetu, w których pracował, przez pokazywanie im dżihadystowskich filmów propagandowych, w tym nagrań brutalnych egzekucji, m.in. ścięć. Jego celem było przygotowanie ich do roli islamskich terrorystów i przeprowadzenie ich siłami zamachów w wielu miejscach w Londynie. 35 manipulowanych przez niego dzieci zostało otoczonych specjalistyczną opieką służb. Część jego ofiar przyznaje, że bała się poinformować rodziców o jego działalności, gdyż ten pokazywał im filmy z zamordowanymi dziećmi i straszył

je, że jeśli go wydadzą i nie zgodzą się zostać męczennikami, to skończą w ten sam sposób. Wielka Brytania od dłuższego czasu znajduje się na celowniku dżihadystów powiązanych z Państwem Islamskim i innymi islamskimi organizacjami terrorystycznymi. Służby specjalne, media i eksperci wielokrotnie zwracali uwagę na zagrożenie związane z powrotami do tego kraju brytyjskich obywateli, którzy walczyli w szeregach Państwa Islamskiego w Syrii i Iraku. Władze w Londynie były też wielokrotnie oskarżane o przymykanie oka na działalność propagandową na rzecz dżihadystów licznych muzułmańskich kaznodziejów prowadzoną w niektórych brytyjskich meczetach.

Aleksander Klos

Moskwa kpi z rozejmu

SYRIA \ Wspierane przez Rosję i Iran wojska podległe Damaskowi w dalszym ciągu łamią rozejm zarządzony przez Radę Bezpieczeństwa ONZ-et. Wczoraj do Wschodniej Guty nie mógł wjechać konwój z pomocą humanitarną.

Syryjskie wojsko zajęło część terytoriów na wschodzie rebelianckiej enklawy – wschodniej Guty, która znajduje się na przedmieściach Damaszku. Po stronie wojsk rządowych walczą bardzo dobrze uzbrojone, elitarne jednostki „Tygrysów”. Mimo przyjęcia w ubiegłym tygodniu przez Radę Bezpieczeństwa ONZ-et uroczystej, w której zażądano ustanowienia „bez zwłoki” 30-dniowego rozejmu w Syrii, siły syryjskie i rosyjskie wciąż prowadzą ofensywę i przekonują, że odpowiadają jedynie na ataki rebeliantów. Wysoki komisarz Narodów Zjednoczonych ds. praw człowieka Zeid bin Ra’ad Zeid al-Husein ocenił w piątek, że bombardowanie wschodniej Guty oraz ostrzał Damaszku przez rebeliantów to „prawdopodobnie zbrodnie wojenne i potencjalnie zbrodnie prze-

ciwko ludzkości”. – Ich sprawcy powinni zdawać sobie sprawę, że są identyfikowani oraz że powstają w ich sprawie dossier, które posłużą w przyszłości do wniesienia aktów oskarżenia – podkreślił. Dodał, że próby „udaremnienia działania wymiaru sprawiedliwości i ochrony tych zbrodniarzy są haniebne”. Ocenia się, że od 19 lutego w nalotach prowadzonych przez reżim Baszara al-Asada zginęło ponad 600 osób, w większości cywilów. Organizacje międzynarodowe alarmują, że sytuacja jest dramatyczna. Wczoraj przedstawiciel ONZ-et w Syrii poinformował, że konwój wiozący pomoc humanitarną nie mógł wjechać na teren wschodniej Guty.

Reuters/AP
Aleksander Klos



fot. Wikipedia/d

BIAŁYSTOK – PRZEBUDOWA DWORCA KOLEJOWEGO

INFRASTRUKTURA \ PKP SA chcą przebudować dworzec kolejowy w Białymstoku. Do 4 kwietnia zainteresowane firmy mogą się zgłaszać do przetargu na tę inwestycję. Prace w Białymstoku mają kosztować ok. 21 mln zł. Inwestycja będzie dofinansowana z unijnego programu Polska Wschodnia.

GAZ \ Niemieccy ekolodzy zaskarżyli w sądzie decyzję o budowie rosyjskiego rurociągu

Tylko USA mogą zablokować Nord Stream 2

Niemieccy ekolodzy zaskarżyli w sądzie decyzję o budowie Nord Streamu 2. Twierdzą, że projekt będzie miał groźne konsekwencje dla środowiska morskiego, a także, że nie ma potrzeby zwiększać dostaw gazu z Rosji. Doradca polskiego MSZ-etu prof. Przemysław Żurawski vel Grajewski uważa, że tylko USA mogą powstrzymać rosyjski projekt.

Jan Kamieniecki

Dziś mija termin odwołania od decyzji Urzędu Górniczego Meklemburgii-Pomorza Przedniego, który w styczniu br. zezwolił na budowę 55-kilometrowego odcinka gazociągu Nord Stream 2 na terytorialnych wodach Niemiec. W piątek organizacja ochrony przyrody Naturschutzbund Deutschland (NABU) zaskarżyła tę decyzję w Wyższym Sądzie Administracyjnym w Greifswaldzie. Ekolodzy złożyli też wniosek o po-

wstrzymanie budowy Nord Streamu 2.

– Widzimy błędy w postępowaniu i mamy wątpliwości co do tego, czy budowa gazociągu nie spowoduje znacznych konsekwencji dla środowiska morskiego – powiedział agencji DPA ekspert NABU Kim Detloff. Według ekologów w postępowaniu brakowało wielu danych dotyczących monitorowania wpływu projektu na środowisko, a dokumenty złożone przez spółkę Nord Stream 2 nie zostały poddane pełnemu badaniu pod względem ewentualnej szkodliwości inwestycji dla środowiska.

NABU uzasadnia swoją skargę również brakiem zapotrzebowania na zwiększone dostawy gazu z Rosji. – Pozwolenie na budowę Nord Streamu 2 bazuje na nieaktualnych założeniach – powiedział Detloff. Jego zdaniem zdolności importu i magazynowania gazu w Niemczech są obecnie trzy razy większe niż faktyczne zużycie.

W sprawie Nord Streamu 2 wypowiedział się w weekend dla PAP-u doradca szefa polskiego MSZ-etu prof. Przemysław Żurawski vel Grajewski. Jego zdaniem tylko USA mogą powstrzymać rosyjski projekt. – Wątpię, żeby unijne instytu-



Według ekologów dokumenty złożone przez spółkę Nord Stream 2 nie zostały poddane pełnemu badaniu pod względem ewentualnej szkodliwości inwestycji dla środowiska
fot. Tobias Schwarz/Reuters

cje były w stanie, wbrew woli politycznej Berlina, przeformować skuteczny mechanizm zablokowania budowy tego gazociągu. – Rozstrzygająca w tym przypadku będzie akcja amerykańska. Jeśli będzie taka wola Stanów Zjednoczonych, a wydaje się, że jest, to byłbym optymistą w tym zakresie – ocenił Żurawski vel Grajewski.

Ekspert przypomniał, że zablokowaniem Nord Streamu 2 zainteresowane są państwa bałtyckie oraz Grupa Wyszehradzka. Ewentualna budowa rosyjskiego gazociągu może być silnym ciosem w finanse Słowacji jako kraju tranzytowego i głównego dystrybutora rosyjskiego gazu w UE oraz Ukrainy, która jest krajem tranzytowym poza UE.

Rolnicze dzieło ze składkami

UBEZPIECZENIA \ Rząd zajmie się jutro projektem nowelizacji ustawy o ubezpieczeniu społecznym rolników, w którym zaproponowano wprowadzenie nowego rodzaju umów dla osób pomagających przy zbiorach. Taka umowa ma być oskładkowana i obowiązywać nie dłużej niż cztery miesiące.

Projekt przygotowało Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Według resortu proponowany projekt wychodzi naprzeciw postulatowi środowiska rolniczego. Rolnicy i sadownicy podczas zbiorów korzystają zazwyczaj z pomocy osób zatrudnionych sezonowo. Obecnie przy zatrudnianiu osób przy zbiorach stosowane są umowy o dzieło, które nie są oskładkowane, czyli nie ubezpieczają pracujących.

Najważniejsza zmiana dotyczy ubezpieczenia społecznego osób pracujących dorywczo, które w projektowanej nowelizacji ustawy określono jako pomocników rolnika.

Rolnik będzie musiał za zatrudnionego pomocnika

opłacać składki na ubezpieczenie wypadkowe, chorobowe i macierzyńskie, ale pomocnik rolnika będzie podlegał temu ubezpieczeniu tylko wtedy, gdy ulegnie wypadkowi. Składka płacona przez rolnika ma wynosić 42 zł miesięcznie.

Podstawą świadczenia będzie umowa o pomocy przy zbiorach zawarta między rolnikiem prowadzącym gospodarstwo rolne a osobą pomagającą przy zbiorach. Umowa będzie mogła być zawarta na czas nie dłuższy niż 120 dni w roku kalendarzowym. Dotyczy osób przebywających na terenie Polski, mających zezwolenie na pracę. Według MRiRW w rolnictwie pracuje sezono-

wo ok. 500 tys. osób w ciągu roku, głównie są to obywatele Ukrainy.

Do wynagrodzenia pomocników rolnika z tytułu świadczenia pomocy na podstawie umowy o pomocy przy zbiorach nie będą miały zastosowania przepisy o minimalnym wynagrodzeniu za pracę.

Ministerstwo Rolnictwa proponuje też zmiany dotyczące wyboru Rady Ubezpieczenia Społecznego Rolników. Projekt proponuje zmianę polegającą na usunięciu konieczności przeprowadzania przez ministra konsultacji ze zgłaszającymi organizacjami w zakresie wyboru członków Rady, proponuje też stworzenie możliwości podjęcia decyzji o odwołaniu członka Rady Rolników, jeżeli o jego odwołanie wystąpiła organizacja zgłaszająca.

Ze środków funduszu składkowego będzie można współfinansować programy zdrowotne i programy profilaktyki chorób zawodowych w rolnictwie adresowane do ubezpieczonych i świadczeniobiorców oraz członków ich rodzin.

.....
pch

Żar da energię

BEZPIECZEŃSTWO \ PGE wprowadza program umożliwiający integrację OZE z sieciami krajowymi za pomocą magazynów energii. Instalacje powstaną na Górze Żar w Beskidzie Żywieckim. PGE ma już tam elektrownię wodną i fotowoltaiczną.

To kolejna inwestycja PGE. Spółka córka jednego z największych polskich graczy energetycznych PGE Energia Odnawialna zbuduje na górze Żar – obok należącej do spółki farmy fotowoltaicznej – magazyn energii o mocy 500 kW i pojemności 750 kWh. Ma to być instalacja służąca realizacji projektu badawczo-rozwojowego – budowy magazynu energii adaptującego farmę PV do pracy w „inteligentnych” sieciach elektroenergetycznych. To pierwszy tego typu projekt w Polsce.

Inwestycje w odnawialne źródła energii zyskują nowy wymiar.

Projekt dofinansowany przez Narodowe Centrum Badań i Rozwoju wpisuje się w działania mające zwiększyć polskie bezpieczeństwo energetyczne. Wymaga to opracowania nowych metod

pracy sieci oraz zwiększania bezpieczeństwa energetycznego – informuje Biuro Prasowe PGE. Realizacja projektu potrwa do końca lutego 2021 r.

Celem projektu dofinansowanego przez NCBR jest opracowanie modelu świadczenia usług systemowych. Mają służyć stabilizacji i regulacji pracy sieci dystrybucyjnych średniego napięcia za pomocą magazynów energii opartych na ogniwach litowo-jonowych.

Stały wzrost zainstalowanych niestabilnych źródeł energii (energetyka wodna przepływowa, wiatrowa, słoneczna) wymaga opracowania nowych metod stabilizacji pracy sieci elektrycznych, a w szczególności sieci średniego napięcia, nad czym pracuje Ministerstwo Energii.

.....
Karol Lausz

HANDEL \ Trump grozi UE kolejnymi cłami

USA bez bmw, Europa bez burbona

Prezydent USA Donald Trump zagroził Unii Europejskiej cłami importowymi na europejskie samochody, jeśli Unia zdecyduje się na odwet za zapowiadzane przez niego wprowadzenie ceł na import stali i aluminium.

Piotr Chmielarz

Jeśli Europejczycy zdecydują się podnieść i tak już znaczne opłaty taryfowe na amerykańskie produkty, to „my po prostu wprowadzimy opłatę na ich samochody sprowadzane do naszego kraju” – napisał w sobotę na Twitterze Donald Trump. Zarzucił jednocześnie Unii Europejskiej, że blokuje sprzedaż amerykańskich aut w Europie. – To wielka nierówność w handlu między nami – podkreślił prezydent w kolejnym wpisie na portalu społecznościowym. Według agencji DPA zrealizowanie tej groźby dotknie



Na decyzję Trumpa błyskawicznie zareagowała UE, rozważając wprowadzenie tariff odwetowych | fot. Jonathan Ernst/Reuters

przede wszystkim niemiecki przemysł motoryzacyjny. W 2017 r. sprzedaż niemieckich nowych samochodów w USA wzrosła o 1 proc. do 1,35 mln sztuk. „Wojna” zaczęła się w czwartek, gdy prezydent USA zapowiedział wprowadzenie w przyszłym tygodniu cła na import stali i aluminium.

Ma to pomóc amerykańskim firmom, które według prezydenta ucierpiały w wyniku niesprawiedliwych umów handlowych. Import stali ma być objęty podatkiem w wysokości 25 proc., a aluminium – 10 proc. Na decyzję Trumpa błyskawicznie zareagowała Unia Europejska, która rozważa

wprowadzenie tariff odwetowych na amerykańską stal i wiele innych produktów, w tym na produkty rolne. – Nie będziemy siedzieli bezczynnie, gdy naszemu przemysłowi zostanie zadany cios, który zagraża tysiącom europejskich miejsc pracy – powiedział szef Komisji Europejskiej Jean-Claude Juncker.

– Będziemy nakładali cła na motocykle Harley-Davidson, na burbon i na džinsy Levi’s – ostrzegł Juncker. „UE musi zareagować w sposób zdecydowany na cła zaporowe, które zagrażają tysiącom miejsc pracy w Europie” – napisał w komunikacie szef niemieckiej dyplomacji Sigmar Gabriel, który podkreślił też, że Berlin jest „bardzo zaniepokojony” decyzją Trumpa w tej sprawie. Retorsje rozważają także Meksyk, Brazylia, Kanada i Chiny. Decyzję prezydenta Trumpa skrytykowali nawet przedstawiciele jego ugrupowania, Partii Republikańskiej. Przed wojną handlową ostrzegają eksperci. Protekcyjniste plany przywódcy USA poparli natomiast przedstawiciele amerykańskich producentów stali i aluminium, federacja związkowa AFL/CIO oraz niektórzy przedstawiciele opozycyjnej Partii Demokratycznej reprezentujący stany, w których dawniej koncentrowała się produkcja stali. (lus)

Laboratorium na orbicie

KOSMOS \ Polscy naukowcy wystrzelą w kosmos minisonde, która zawierać będzie komórki rakowe. Satelita do testowania leków i obserwacji komórek nowotworowych w kosmosie to polski pomysł. Robiony z myślą o astronautach, którzy w podróży np. na Marsa będą narażeni na długotrwałe działanie promieniowania kosmicznego.

Naukowcy rozpoczęli prace, które pomogą w rozwiązaniu problemu astronautów narażonych na zwiększone dawki promieniowania w czasie kosmicznych podróży. Prace prowadzi Narodowe Centrum Badań Jądrowych oraz Warszawski Uniwersytet Medyczny. Połączone siły opracowały projekt specjalnego satelity. Umożliwi on hodowlę w kosmosie komórek nowotworowych i obserwowanie ich zachowania. Wystrzelenie satelity nastąpić ma do końca czerwca. Wysokie dawki promieniowania kosmicznego to

dla człowieka jedna z najtrudniejszych barier w czasie kosmicznych misji, np. w drodze na Marsa. Dawka promieniowania przypadająca obecnie na jednego astronautę w czasie całej jego kariery wynosi ok. tysiąca milisiwertów, a podróż na Marsa w jedną stronę to już około 660 milisiwertów. – Wiadomo, że podwyższony poziom promieniowania prowadzi do niekontrolowanego podziału komórek, czyli do tworzenia się nowotworów. To problem, z którym będą musieli się borykać przyszli kolonizatorzy kosmosu – mówi

dr Jakub Mielczarek z Instytutu Fizyki Uniwersytetu Jagiellońskiego. Projekt będzie zrealizowany dzięki dwóm technologiom. Jedna z nich to CubeSat – małe satelity zbudowane z kostek o objętości 1 litra i wymiarach 10x10x10 cm. Druga to miniaturowe laboratoria – układy „lab on a chip”. Obecnie zapotrzebowanie na specjalne farmaceutyki przeznaczone dla astronautów nie jest duże. Skalę potrzeb trudno określić, gdyż w przestrzeni kosmicznej jednocześnie przebywa kilka osób znajdujących się na niskiej orbicie ziemskiej, gdzie przed działaniem promieniowania kosmicznego chroni je ziemskie pole magnetyczne. Jednak podróże kosmiczne mogą trwać latami. Jednym z najważniejszych zadań podczas przygotowywania takich misji będzie zapewnienie astronautom odpowiednich środków farmaceutycznych. Dzisiaj są niedostępne. Bez farmaceutyków nie odbędą się misje na Marsa. Karol Lausz

Polsko-francuskie rozmowy o kierowcach

TRANSPORT \ 2 marca 2018 r. w Warszawie odbyło się spotkanie ministra infrastruktury Andrzeja Adamczyka z minister ds. transportu Republiki Francuskiej Élisabeth Borne. Głównym tematem spotkania był negocjowany obecnie na forum Unii Europejskiej Pakiet Mobilności i projekt dyrektywy dotyczącej delegowania pracowników w ramach świadczenia usług.

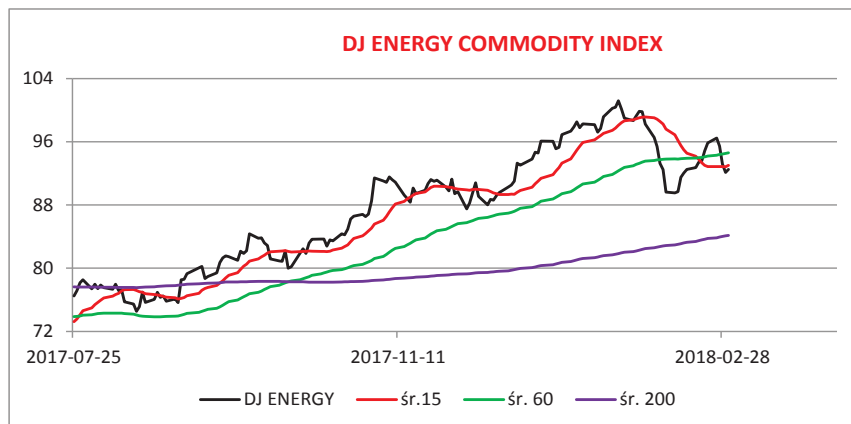
Kraje unijne powinny wypracować zrównoważone przepisy w zakresie Pakietu Mobilności, które gwarantowałyby odpowiednią elastyczność stanowiącą podstawę efektywnego funkcjonowania branży, i jednocześnie pozwoliły na zapewnienie godziwych warunków socjalnych dla kierowców – powiedział minister infrastruktury Andrzej Adamczyk. Minister podkreślił, że należy przyspieszyć prace nad szczegółowymi rozwiązaniami w zakresie międzynarodowego transportu drogowego, w kontekście obecnej dynamiki prac nad zmianami dyrektywy o pracownikach delegowanych oraz mając na uwadze zbliżające się zakończenie bieżącej kadencji Parlamentu Europejskiego. Jak podano w komu-

nikacie, „w trakcie spotkania poruszono kwestię konkurencyjności w międzynarodowym transporcie lotniczym w świetle prowadzonych obecnie prac na forum UE”. Wizyta francuskiej minister była też okazją do omówienia bilateralnej współpracy obu państw w zakresie infrastruktury transportowej, ze szczególnym uwzględnieniem kwestii oddziaływania transportu na środowisko. Według założeń dyrektywy o delegowaniu pracowników wszystkie przedsiębiorstwa, które będą tymczasowo wysyłały swoich pracowników za granicę, będą musiały płacić im według zasad dotyczących pracowników lokalnych. pch



Ropa nadal słaba

SUROWCE \ Ropa na minusie, podobnie jak metale. Obawy o politykę USA – kiepską atmosferę ratował tym razem sektor spożywczy.



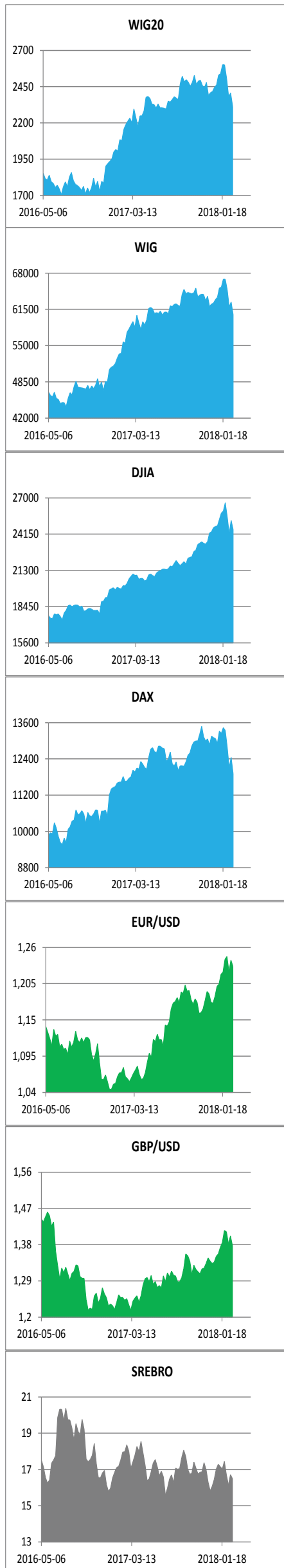
Zakończony tydzień nie był najlepszym czasem dla całego rynku. Indeks CRB stracił prawie 1 proc., a sytuację ratowały tym razem produkty z rynku rolnego (wyraźny wzrost cen kakao, kawy, soi czy pszenicy). Kiepsko, wręcz fatalnie,

spisały się metale. Złoto i srebro nie straciły może zbyt dużo, ale wyraźna przecena dotknęła palladu i platynę. Słabo spisała się miedź tracąca ponad 2,7 proc. Aluminium, którego losem (a może bardziej ceną) zainteresował się Donald Trump, zy-

skoła symbolicznie. To pokazuje, że obawy o politykę prezydenta można brać całkiem serio. Być może inwestorzy w trudnym dla rynku czasie zdecydowali się na zajęcie dłuższych pozycji na rynku terminowym w obawie o podniesienie cen.

Tradycyjnie w roli głównej „wystąpiła” ropa naftowa. Paliwo w piątek rano notowało tygodniową przecenę przekraczającą poziom 5 proc., z bardzo mocnym spadkiem i silnym osłabieniem we wtorek, w środę i czwartek. Ostatni dzień był nieco lepszy, bo surowiec zyskał na wartości, jednak tygodniowy odczyt to wyraźny ponad 4-procentowy spadek. Wpływ na taki scenariusz mają sygnały świadczące o silnej produkcji w USA czy Kanadzie i braku pewności co do dalszej strategii krajów OPEC. Paliwo tanieje, a znacznie lepszy odczyt odnotował gaz ziemny zyskujący 2,6 proc., w czym można dopatrzeć się nie tylko amerykańskiej polityki, lecz także problemów na linii Ukraina-Rosja.

Rafał Grodowski



Posiedzenia banków centralnych w roli głównej

WALUTY \ Jen na czele stawki z rekordem w stosunku do dolara. Fatalny kierunek waluty kanadyjskiej. Tydzień pod znakiem stóp procentowych.



W poprzednim tygodniu obserwowaliśmy dwa oblicza rynku walutowego. Do czwartkowego poranka euro, funt i frank solidarnie traciły w stosunku do dolara. Potem było już lepiej. Oczywiście wzrosty nie wszędzie były takie same. Euro zamknęło tydzień na plusie. Traciło, tak samo jak inne waluty, głównie pod wpływem sugestii Jerome'a Powella wskazujących na szybsze podniesienie stóp przez Fed. Potem wraz z uspokojeniem nastrojów i sugestiami o „wojnie celnej” euro odżyło i waluta zamknęła tydzień wyraźnie powyżej poziomu 1,23 dol. Funt niestety nie „odżył”, a druga połowa tygodnia przyniosła tylko wyhamowanie spadków. Cały tydzień był w sumie bardzo słaby dla waluty brytyjskiej, która zeszła do poziomów z połowy stycznia. Spośród rynkowych informacji sporym zaskoczeniem były dane o podaży pieniądza. W Wielkiej Brytanii wzrosła ona o 1,5 proc., choć analitycy zakładali spadek.

Niekwestionowanym liderem tygodnia była waluta japońska. Jen

zyskał do dolara ponad 1,1 proc., a jego wzrost do funta był bliski 2,5 proc. Para USD/JPY zamknęła tydzień kolejnym rekordem. To niejako paradoks, bo waluta z Azji pomimo ujemnych stóp potrafi wygrać z tą, która zyskuje na rynkowych sugestiach o podniesieniu i tak wysokich stóp procentowych.

I wreszcie nasz złoty. Zawirowania podobne do tych z ubiegłego tygodnia nie sprzyjają walutom z naszego regionu. Złoty stracił do dolara niewiele, ale gdyby nie poprawa z końca tygodnia, nie byłoby zbyt ciekawie. Do euro nasza waluta straciła 0,4 proc., a bardzo mocny spadek dotknął oczywiście pary z jenem.

Fatalny tydzień ma za sobą waluta kanadyjska. Odnotowała mocną przecenę do dolara amerykańskiego, a strata do jena była zdecydowanie wyższa i zbliżyła się do wartości 3 proc. Dla dolara kanadyjskiego to niestety kontynuacja słabszych poprzednich tygodni – spadek do waluty amerykańskiej w lutym wyniósł ponad 3 proc.

Zakończony tydzień był pełen emocji. Gdyby nie sugestie prezydenta Trumpa o nowej polityce celnej, jego obraz byłby zapewne inny. A tak dolar wyraźnie osłabł w końcówce, co oczywiście nie przekreśla szans na kolejną podwyżkę stóp.

Co czeka nas dalej? We wtorek decyzja RBA dotycząca stóp procentowych. Oczywiście szanse na zmianę są niewielkie, podobnie jak dla naszego złotego, dla którego analogiczną decyzję (przy identycznym poziomie stóp) podejmie RPP. Wydarzeniem środy będą jednak amerykańska beżowa księga i decyzja Banku Kanady. Ostatnio bankowcy z Ottawy potrafili zaskakiwać, a teraz wraz z mocno tracącą walutą wszystko wydaje się możliwe. W czwartek odbędzie się posiedzenie EBC, ale inwestorzy nie spodziewają się zmian stóp procentowych. W piątek decyzję podejmą szefowie Banku Japonii, a inwestorzy czekają przede wszystkim na payrolle i inne dane z rynku pracy. Nie będzie więc nudno, choć oczywiście jakiegokolwiek zmiany stóp wydają się na razie mało realne.

(rg)

W SKRÓCIE

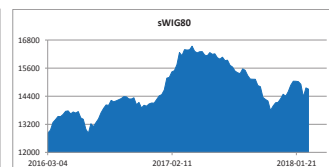
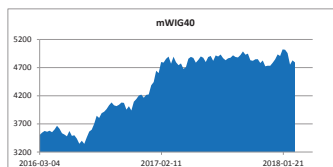
PGNIG \ Spółka dostarczy do końca miesiąca ok. 60 mln metrów sześciennych gazu.
IDEA BANK \ Spółka skorygowała zysk netto za III kwartał do poziomu 102,4 mln zł. To prawie 28 mln zł mniej niż poprzednio.

Materiały przygotowane przez PMC Markets

↑ 0,93716 0,04% USDCHEF
↑ 105,71 -1,10% USDJPY
↓ 1,37904 -1,24% GBPUSD
↓ 1,23293 0,30% EURUSD

↓ 16,466 -0,11% SREBRNO
↓ 1323,4 -0,52% ZŁOTO
↓ 312,45 -2,74% MIEDŹ
↑ 64,37 -4,37% ROPA
BRENT

↓ 7069,9 -2,41% FTSE 100
↑ 21181,64 -3,25% NIKKEI
↑ 11913,71 -4,57% DAX
↑ 24538,06 -3,05% DJIA



Do XX edycji konkursu zgłoszono rekordową liczbę aż 111 projektów | fot. mat. pras./d

KONKURS \ Polski Produkt Przyszłości

Promocja polskich innowacji

Organizowany od 1997 r. konkurs Polski Produkt Przyszłości stawia sobie za cel promocję opracowanych w Polsce najbardziej innowacyjnych wyrobów i technologii, mających potencjał, by odnieść sukces rynkowy nie tylko w kraju, ale także za granicą.

W 20-lecie historii konkursu zgłoszono ponad 900 projektów z różnych branż gospodarki, m.in.: medycznej, farmaceutycznej, elektronicznej i elektrotechnicznej, chemicznej oraz automatyki przemysłowej. Kapituła nagrodziła dotychczas 52 projekty, a 109 wyróżniła w trzech kategoriach: produkt przyszłości jednostki naukowej, produkt przyszłości przedsiębiorcy oraz pro-

dukt przyszłości konsorcjum jednostki naukowej i przedsiębiorcy. Rangę wydarzenia podkreśla patronat ministra właściwego do spraw gospodarki, a w tym roku także Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego.

Wśród laureatów konkursu jest m.in. firma VIGO System SA, która dostarczyła misji marsjańskiej spektrometry, pozwalające zbadać skład chemiczny materiałów zbieranych przez łazik Curiosity. Jej urządzenia pracują nie-

mal we wszystkich znaczących laboratoriach. Transition Technologies SA, kolejny laureat konkursu, dostarcza oprogramowanie i usługi inżynierskie opracowane na bazie najnowszych technologii potentatom z sektorów: energetycznego i gazowniczego, a także automatyki przemysłowej. Braster zaś otrzymał wyróżnienie w XV edycji konkursu za Breastlife Tester, czyli termograficzny tester do wczesnego wykrywania patologii piersi u kobiet, w tym

raka piersi. Instytut Technologii Elektronowej – nagrodzony w XV edycji konkursu za „Kwantowe lasery kaskadowe” – znajduje się dziś w gronie światowych liderów zajmujących się opracowaniem konstrukcji i technologii wytwarzania najnowszej generacji laserów półprzewodnikowych.

Konkurs przyczynia się do wypromowania przedsiębiorców, naukowców, badaczy, twórców innowacyjnych rozwiązań, pracujących za-

równie indywidualnie, jak i w konsorcjach naukowo-biznesowych. Do XX edycji konkursu zgłoszono rekordową liczbę aż 111 projektów. Ta edycja jest wyjątkowa także dlatego, że organizują ją wspólnie dwie największe instytucje wspierające rozwój przedsiębiorczości i rozwój technologiczny: Polska Agencja Rozwoju Przedsiębiorczości i Narodowe Centrum Badań i Rozwoju.

..... (ab)

Powstaje silny narodowy koncern paliwowy

SPÓŁKI \ Połączenie Orlenu i Lotosu, o którym mówiło się od wielu lat, wreszcie staje się faktem. Nowy prezes koncernu Daniel Obajtek jest już rekordzistą pod względem szybkości podejmowania kluczowych decyzji w spółce. Zamiast dwóch kontrolowanych przez państwo spółek będzie jeden, narodowy koncern paliwowy. Polska zdecydowała się na ruch, który inne kraje wykonały wcześniej – na utworzenie silnego, kontrolowanego i wspieranego przez państwo narodowego koncernu paliwowego. Po niemal dwudziestu latach dyskusji nowa ekipa zdecydowała się na śmiały krok.



Dawid Piekarczyk
ekspert Instytutu Staszica

Lotos powstał w latach 70. na fali gierkowskich inwestycji i miał na celu przeobrażenie ropy z Bliskiego Wschodu, zwłaszcza Libii i Iraku, którą te kraje miały się z Polską rozliczać zarówno za eksport, jak i realizowane tam przez polskie przedsiębiorstwa budowy. I oczywiście wspierać płocką Petrochemię w uzupełnianiu permanentnie deficytowego socjalistycznego rynku.

Czy to posunięcie ma sens, czy się opłaca? Czy kierowcy za to zapłacą? Jeśli celem

jest utworzenie jednego, za to silnego rynkowo, finansowo oraz realizującego strategiczne zadania podmiotu, to oczywiście tak. Generalnie, celem spółek państwowych powinno być – poza oczywiście wypracowywaniem zysku – realizowanie ważnych dla państwa i obywateli zadań, takich jak np. bezpieczeństwo energetyczne czy np. przygotowanie Polski na elektromobilność, czyli zapowiadany w perspektywie kilku lat milion samochodów elektrycznych na naszych drogach. Siłą rzeczy w sytuacji, kiedy będą potrzebne duże nakłady inwestycyjne i organizacyjne, spółka większa i silniejsza finansowo i kapitałowo będzie to mogła zrobić łatwiej.

Połączenie Orlenu z Lotosem stworzy jeden silny organizacyjnie i finansowo koncern, który będzie mógł na rynku europejskim konkurować z większymi od siebie rywalami. Będzie miał także potencjał do lepszego negocjowania warunków dostaw ropy z różnych kierunków, pogłębianie dywersyfikacji dostaw, zaś dzięki swojej wielkości i potencjałowi będzie lepiej „amortyzował” wstrząsy na rynku paliw i energii, z korzyścią dla polskich kierowców.

Czy powstanie – jak sugerują niektórzy – nowy CPN, monopolista narzucający ceny? Złudzeniem jest, że Orlen i Lotos konkurowały mocno między sobą. Po-

za rodzimymi koncernami na rynku detalicznym dużą rolę ogrywają tak samo zagraniczne sieci, jak i lokalne małe sieci czy pojedynczy detaliści. Oczywiście to one są głównymi dostawcami paliw na rynku hurtowym w Polsce. Większość zagranicznych koncernów, które handlują na polskim rynku, jak i stacji prywatnych i tak sprzedaje paliwo wyprodukowane przez Lotos lub Orlen. To, że zamiast dwóch spółek kontrolowanych przez skarb państwa będzie jedna, niewiele zmieni. Rynek paliw jest na tyle konkurencyjny, że o nowym CPN-nie nie ma mowy. Kierowcy nie mają więc powodów, aby obawiać się

wzrostu cen. Być może nawet dzięki obniżeniu kosztów poprzez likwidację nakładających się struktur obu firm, lepszej pozycji przy zakupie surowca czy możliwości amortyzowania wstrząsów na rynkach ropy koszty produkcji i dystrybucji spadną. Poza tym koncern paliwowy to nie tylko paliwa – obie firmy mają niezwykle nowoczesne instalacje do produkcji surowców petrochemicznych, Orlen ma też nowoczesną elektrownię gazową w Inowrocławiu, wkrótce wspomaga ją podobna w Płocku – oznacza to także silną pozycję koncernu nie tylko na rynku paliw, ale i energetyki.



PROGRAM EKO-INSPIRACJE

EDUKACJA \ Projekt ma wymiar edukacji społecznej i konsumenckiej. Wyróżniane są w nim innowacyjne, ekologiczne marki i produkty oferowane na polskim rynku, a także firmy, instytucje i organizacje zaangażowane na rzecz poszanowania środowiska naturalnego i zrównoważonego rozwoju.

fol. Pixabay/d

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-13

GOSPODARKA

14-15

PUBLICYSTYKA

16 OBRONA NARODOWA

17 KULTURA

18

PROGRAM TV

19 SPORT

20 #SPRAWIEDLIWIPAMIĘTANY



KONKURS \ Eko Inspiracja 2017

Ekologia – niełatwe wyzwanie

Uroczyste wręczenie nagród w 5. edycji konkursu Eko Inspiracje odbyło się w środę na Giełdzie Papierów Wartościowych w Warszawie. W tym roku nagrody rozdano w sześciu kategoriach: firma, produkt, partnerstwo, edukacja, wypoczynek i ekożywność. Laureatów było osiemnastu, redakcja portalu Ekorynek.com przyznała też ponad 20 nagród specjalnych i wyróżnień.

Ceremonię wręczenia nagród poprzedziła debata pt. „Zrównoważone gospodarowanie energią jako istotny element ekorozwoju”. Do udziału w dyskusji zaproszeni zostali Bogusław Białowas, prezes Banku Ochrony Środowiska (BOŚ), prof. dr hab. inż. Maciej Chorowski, dyrektor Narodowego Centrum Badań i Rozwoju (NCBiR), Zbigniew Kamiński, doradca prezesa zarządu Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej (NFOŚiGW), dr inż. Arkadiusz Węglarz, doradca zarządu w Krajowej Agencji Poszanowania Energii (KAPE) oraz Aleksander Zawisza, zastępca dyrektora pionu rozwoju w spółce Gaz System. Uczestnicy debaty, której moderatorem był Wojciech Sta-

wiany z NFOŚiGW, na wstępie krótko przedstawili instytucje, które reprezentują, i ich zadania w zrównoważonym gospodarowaniu energią w Polsce.

Rozwój nowoczesnej gospodarki energetycznej

W części przeznaczony na analizę sytuacji w sferze ekorozwoju w Polsce jako pierwszy głos zabrał prof. Maciej Chorowski, dyrektor NCBiR-u. Zwrócił uwagę, że dążąc do wzrostu makroekonomicznego, nie można pominąć sektora energetycznego. – Gdyby wszyscy chcieli żyć jak w Ameryce, korzystając z nieograniczonego dostępu do energii, w szybkim tempie prowadziłyby to do globalnego załamania systemu energetycznego – stwierdził prof. Chorowski. Podkreślił, że

NCBiR przykłada szczególną wagę do programów zwiększających efektywność gospodarki poprzez poprawioną efektywność energetyczną. Dotyczy to nowych technologii i organizacji produkcji, które równocześnie korzystnie wpływają na środowisko naturalne.

– Wśród nich są np. projekty rozwoju niskoemisyjnego transportu publicznego z zasilaniem wodorowym, ale także modernizację starych instalacji w ciepłowniach, wykorzystujących jeszcze kotły produkcji sowieckiej, które mają rezerwy techniczne pozwalające na zwiększenie wydajności – powiedział dyrektor Chorowski.

Bogusław Białowas, prezes BOŚ-u, zapowiedział, że jego bank jest i chce być „pla-

cówką pierwszego kontaktu” dla wszystkich zainteresowanych finansowaniem działań na rzecz ekologii i ekorozwoju. – Niedawno podpisaliśmy umowę ze spółką Ursus-Bus na sfinansowanie projektów budowy dwóch modeli autobusów elektrycznych, w tym jednego wykorzystującego ogniwa wodorowe. Inne banki nie były chętne do tego typu działań. Rozwijamy też spółkę Eko Profit, przeznaczoną do kompleksowej obsługi projektów ze sfery ekorozwoju, w tym z wykorzystaniem wszelkich dostępnych dotacji. Liczymy na dalszą dobrą współpracę z naszym głównym akcjonariuszem, którym jest NFOŚiGW, oraz na dobre finansowanie, żeby zgodnie ze Strategią Odpowiedzialnego Rozwoju wspierać nowo-

czesną gospodarkę energetyczną, dzięki temu rachunki Polaków za energię będą się obniżały – dodał prezes Białowas.

Bazy wiedzy wspiera energooszczędność

Zdaniem Zbigniewa Kamińskiego, doradcy prezesa NFOŚiGW, energooszczędność jest w Polsce olbrzymim wyzwaniem technicznym i organizacyjnym. Przy produkcji efektywności energetycznej kolosalnie podnosi np. wytwarzanie energii w skojarzeniu, czyli prądu i ciepła. Jednak drugą kwestią staje się optymalne wykorzystywanie otrzymanej energii. – W tej sferze mamy największy w Europie potencjał do wykorzystania. Dzięki naszym ośrodkom działającym w 80 miejscach w Polsce do-

CIEPŁO SKOJARZONE

TECHNOLOGIE \ Powstaje ono na skutek jednoczesnego wytwarzania ciepła i energii elektrycznej w elektrociepłowni. Zaletą układów skojarzonych jest wysoka efektywność ekonomiczna oraz spełnianie rosnących wymagań z zakresu ochrony środowiska naturalnego w porównaniu z układami rozdzielonymi.

fot. Pixabay/d



fot. mat. pras/d



fot. mat. pras/d

radcy energetyczni służą gminom i przedsiębiorcom pomocą, jak najefektywniej działać energetycznie, czyli wykorzystywać możliwości produkcji za pomocą OZE, oraz jakie rozwiązania przyjąć dla jak największego oszczędzania energii. Będziemy jednak stawiali coraz ostrzejsze wymagania przy udzielaniu wsparcia finansowego, promując np. głęboką termomodernizację połączoną z wy-

mianą systemów wentylacji grawitacyjnej na mechaniczną. W tym kryją się olbrzymie rezerwy energetyczne w naszych domach – ocenił Zbigniew Kamiński.

Dr inż. Arkadiusz Węglarz z KAPE zwrócił uwagę na konieczność poprawy gospodarowania energią w skali regionalnej poprzez stosowanie i wdrażanie zaleceń z audytów energetycznych, zgodnie z najnowszymi normami za-

ządzania energią. Problem w tym, że ujawnia się dużo potrzeb, a zasoby środków na wsparcie dla modernizacji są ograniczone. – Dlatego na poziomie kraju pożyteczne będzie gromadzenie w jednym miejscu wiedzy o sposobach oszczędzania energii wprowadzanych w różnych rejonach Polski i udostępnianie jej wszystkim zainteresowanym – stwierdził przedstawiciel KAPE.

Większy popyt na gaz

Na problem efektywności i oszczędzania energii zwrócił uwagę także Aleksander Zawisza z Gaz Systemu. Spółka ta angażuje się w działania na rzecz środowiska zewnętrznego w ramach ekorozwoju, nie tylko poprzez nasadzenia drzew w miejscach inwestycji oraz wsparcie dla lokalnych inicjatyw ekologicznych. – Gaz System stara się przede wszystkim efektywnie zarządzać energią, prowadząc swoją główną działalność, czyli przesył gazu instalacjami o łącznej długości 11 tys. km oraz obsługę terminalu gazu skroplonego (LNG) w Świnoujściu. Nie zawsze jest to łatwe, bo nasze prawo zbyt dokładnie określa, co jest dozwolone dla operatora przesyłowego, i dlatego musimy np. marnować ciepło uzyskiwane przy procesach produkcyjnych, bo nie możemy go sprzedawać – przyznał dyrektor Zawisza. Dodał, że w jego ocenie zużycie gazu w Polsce będzie rosło, ponieważ wymuszają to przepisy unijne. Dotyczy to szczególnie siłowni o mocy do 50 MW.

– Dyrektywy unijne oraz ograniczenia emisji dwutlenku węgla sprawiają, że będzie konieczna częściowa konwersja energetyki na gaz ziemny. Ale zmiany w popycie na gaz wymusi też modernizacja gospodarki odpadami, wzrost zużycia biomasy, popularyzacja odnawialnych źródeł energii oraz głęboka termomodernizacja budynków – stwierdził przedstawiciel Gaz Systemu.

Energooszczędność wymaga przełomu

W podsumowaniu debaty prof. Chorowski zaapelował o zerwanie z klimatem pewnej „niemożności prawnej” w polskiej energetyce. Jego zdaniem z przedstawionych problemów można bowiem wysnuć wniosek, że formalistyczne patrzanie na przepisy blokuje wiele rozsądnych pomysłów w zakresie energooszczędności. Zbigniew Kamiński zwrócił w tym kontekście uwagę, że np. zalecenia wynikające z audytów dla sektora przemysłowego nie są realizowane i NFOŚiGW nie ma na to na razie wpływu. Dlatego konieczne jest poszukiwanie rozwiązań bardziej motywujących zakłady przemysłowe do działań oszczędnościowych.

Tegoroczni nagrodzeni w konkursie Eko Inspiracje 2017

W drugiej części spotkania odbyła się ceremonia wręczenia nagród w konkursie zorganizowanym już po raz piąty przez redakcję portalu Ekorynek.com. Jacek Szczęsny, redaktor naczelny magazynu, wyjaśnił ideę konkursu i po-

dziękował za wsparcie inicjatywy partnerom medialnym, w tym TVP i „Gazecie Polskiej Codziennie”.

W tegorocznej edycji konkursu Eko Inspiracje w kategorii „Firma” 3. miejsce zdobyło Gospodarstwo Ogrodnicze Barwy Zdrowia z Tarnobrogu, 2. miejsce – Kolejowe Zakłady Łączności z Bydgoszczy, 1. zaś przypadło spółce Carrefour Polska.

W kategorii „Produkt” 3. miejsce zajęła firma Bio Sensual z Warszawy za świece aromaterapeutyczne, 2. miejsce za meble dla dzieci Lunetto zdobyła firma Pauliny i Mateusza Michalskich. 1. miejsce przypadło Annie i Władysławowi Leszczyńskim, producentom ekologicznego nawozu wapniowego z muszli skorupiaków morskich Calio.

W kategorii „Partnerstwo” 3. miejsce zdobyła fundacja Ośrodek Wspierania Ekologii Fowe, 2. miejsce fundacja Eko-Potencjał z Bierutowa. 1. zajął projekt „Recykling Rejs – odzyskuj tworzywa sztuczne!” Dominika Dobrowolskiego z Wrocławia, propagujący walkę z zanieczyszczeniem i zaśmieceniem rzek i mórz.

W kategorii „Edukacja” 3. miejsce zajął projekt „EKO-student SGH”, zachęcający do zmiany postrzegania idei ekologicznych, 2. miejsce zdobyła Fundacja Banku Ochrony Środowiska, 1. miejsce Studenckie Koło Naukowe Inżynierii Środowiska Politechniki Rzeszowskiej za działalność w zakresie edukacji ekologicznej.

W kategorii „Wypoczynek” 3. miejsce przyznano hotelowi Kazimierski Zdrój z Janowca, 2. miejsce zdobyło gospodarstwo agroturystyczne Zielony Zakątek z Kołczewa, 1. miejsce zdobyło gospodarstwo agroturystyczne Lawendowa Osada z Przywidza.

W kategorii „Ekożywność” 3. miejsce zdobyła mleczarnia EkoŁukta Anny i Pawła Sosnowskich z Łukty, 2. miejsce miody z Ekologicznej Pasieki Elżbiety i Jerzego Bańkowskich z Rożwienicy. 1. miejsce przyznano Zakładom Mięsnym Wasąg z Hedwizyna na lubelskim Rostoczu.

Ponadto wręczono kilkadziesiąt nagród specjalnych i wyróżnień redakcji Ekorynek.com. Nagrody Specjalne za mecenat nad edukacją ekologiczną oraz promocję ekorozwoju otrzymały m.in. Grupa Lotos, BOŚ Bank, NFOŚiGW, Energa, NCBiR i Gaz-System. Wyróżnienia redakcji godłem Eko-Inspiracja 2017 otrzymało 17 innych podmiotów, w tym m.in. Ursus-Bus.

.....
Materiał powstał we współpracy z portalem ekorynek.com

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-13 GOSPODARKA

14-15 PUBLICYSTYKA

16 OBRONA NARODOWA

17 KULTURA

18 PROGRAM TV

19 SPORT

20 #SPRAWIEDLIWIPAMIĘTAMY



fol. Wikipedia/d

GEOPOLITYKA \ Polski rząd i dyplomacja muszą być przygotowane

Iran a sprawa polska

Na wyboistej drodze polskiej dyplomacji czai się niepozorna, ale potencjalnie bardzo niebezpieczna pułapka – międzynarodowa umowa nuklearna z Iranem. Stany Zjednoczone chcą się z niej wycofać, podczas gdy europejscy partnerzy Polski zabiegają o jej utrzymanie. Nie można wykluczyć, że w pewnym momencie polski rząd stanie przed niezwykle trudnym dylematem: po której stronie stanąć?

Robert Czulda

Gdy w 2015 r. po wielu latach trudnych i często frustrujących negocjacji podpisano w Wiedniu porozumienie nuklearne pomiędzy Iranem a grupą P5+1 (Stany Zjednoczone, Chiny, Rosja, Wielka Brytania, Francja oraz niebędące w Radzie Bezpieczeństwa ONZ-etu Niemcy), polska opinia publiczna zajęta była innymi tematami. Bardziej od umowy znanej jako JCPOA Polaków interesowały takie kwestie jak wybory prezydenckie i parlamentarne oraz związane z tym przetasowania na rodzimej scenie politycznej. Trudno jednak temu się dziwić – relacje Polski z Iranem są minimalne i poza epizodyczną obecnością w Iranie dziesiątków tysięcy polskich uchodźców podczas II wojny światowej trudno jest znaleźć powody, dla których miałyby być inaczej. Tym bardziej że polska dyplomacja nie była zaangażowana ani w negocjacje z Iranem, ani w podpisanie JCPOA.

Dwa obozy

Brak zainteresowania kwestią irańską oraz JCPOA być może wkrótce będzie trzeba zweryfikować. Oto bowiem jesteśmy świadkami wykształcania się dwóch przeciwstawnych obozów. Jeden tworzą Stany Zjednoczone – umowę podpisywała demokratyczna administracja Baracka Obamy, dla którego JCPOA stanowi symbol największego sukcesu. Jego następca Donald Trump od początku ją krytykował jako niepełną, wadliwą i szkodliwą. Podtrzymuje on chęć jednostronnego wycofania się z porozumienia lub drastycznej zmiany jego zapisów. „Administracja już wystosowała ultimatum – powiedział w rozmowie ze mną Ali Vaez z waszyngtońskiego International Crisis Group, która współtworzyła zapisy porozumienia – albo żądania Białego Domu zostaną spełnione w ciągu maksymalnie 120 dni, albo nastąpi formalne wycofanie się z JCPOA”. Czas ultimatum wystosowa-



Porozumienie dotyczące kontroli irańskiego programu rozwoju broni jądrowej było wielkim sukcesem administracji Baracka Obamy. Teraz Donald Trump chce się z niego wycofać | fot. CHRISTIAN BRUNA/PAP

\\ JCPOA popierają wszyscy europejscy sygnatariusze umowy (Wielka Brytania, Francja, Niemcy), ale także inni, w tym chociażby Włochy. Państwa te gotowe są przymknąć oko na ekspansję Iranu w regionie (Syria, Jemen, Irak) i rozwój programu rakiet balistycznych, byle tylko utrzymać porozumienie w mocy. \\

nego przez Trumpa do Kongresu i państw europejskich mija 12 maja. Oczekiwań amerykańskiego prezydenta nie uda się raczej spełnić, uchodzą bowiem za nierealne. Iran nigdy na nie nie przystanie.

Państwa europejskie, które po podpisaniu JCPOA w 2015 r. zawarły z Iranem umowy infrastrukturalne, transportowe i energetyczne na miliardy dolarów, nie chcą zrywać porozumienia – dłu-

goterminowe zyski są zbyt duże, by tak łatwo oddawać Iran. To bowiem nienasycony i ciągle niezdobyty rynek ponad 70 mln konsumentów. Współpraca z Iranem umożliwia także zmniejszenie energetycznej zależności – zarówno w zakresie ropy naftowej, jak i gazu ziemnego – od Rosji. Jak dodała Federica Mogherini, umowa JCPOA jest kluczowa także dla zmniejszenia ryzyka proliferacji broni jądrowej na Bliskim Wschodzie. Jeżeli w jakiejś kwestii liderzy Unii Europejskiej mówią jednym głosem, to jest to właśnie Iran. JCPOA popierają wszyscy europejscy sygnatariusze umowy (Wielka Brytania, Francja, Niemcy), ale także inni, w tym chociażby Włochy. Państwa te gotowe są przymknąć oko na ekspansję Iranu w regionie (Syria, Jemen, Irak) i rozwój programu rakiet balistycznych, byle tylko utrzymać JCPOA w mocy.

Jeśli państwa europejskie nie ulegną, a najprawdopodobniej tego nie zrobią, Donald Trump zaś pozostanie nieugięty – to również więcej niż możliwe – dojdzie wówczas do niebezpiecznej sytuacji, w której Białe Dom będzie chciał jednostronnie storpedować JCPOA. Aby jednak zwiększyć legitymację takiego działania, Amerykanie będą zapewne próbowali znaleźć sojuszników – szczególnie na Starym Kontynencie, by tym samym rozbić europejską jedność i w ten sposób zmniejszyć efektywność porozumienia pomiędzy

Iranem a P4+1 (bez Stanów Zjednoczonych). Naturalnym obiektem zainteresowania będzie wówczas Polska – czołowy sojusznik Amerykanów w Europie, który wielokrotnie wspierał Waszyngton. Oczywiście Polska nie jest bezpośrednim sygnatariuszem JCPOA i od stanowiska Warszawy nie będzie zależał los umowy. Nie oznacza to jednak, że zajęcie stanowiska i formalne poparcie jednej ze stron nie przyniesie realnych konsekwencji – nie dla JCPOA, lecz dla Polski i jej pozycji międzynarodowej.

Trudne dylematy

Istnieje oczywiście możliwość, że JCPOA zostanie zachowana – za takim rozwiązaniem opowiadają się doradcy Trumpa. Nie można też wykluczyć, że nawet jeśli stanie się inaczej, to przyszłość JCPOA rozegra się ponad naszymi głowami i nikt Warszawy o zdanie pytał nie będzie – tak byłoby najlepiej, ponieważ w wypadku nieporozumień w rodzinie lub w gronie przyjaciół lepiej się nie mieszać, bo można tylko stracić. Polski rząd i dyplomacja muszą być jednak przygotowane na negatywny rozwój sytuacji, w której albo Waszyngton, albo Bruksela (lub obie stolice jednocześnie) będą oczekiwały od takich państw jak Polska zabrania głosu, czy popierają JCPOA, czy też nie. W takiej sytuacji Polska będzie musiała się jednoznacznie opowiedzieć – albo po stronie Stanów Zjednoczonych, łamiąc europejską

jedność i solidarność, albo po stronie partnerów europejskich, narażając się na niezadowolenie Waszyngtonu. W wypadku drugiej opcji Polska – tak jak inne państwa europejskie – znajdzie się w obozie z... Rosją, która chce utrzymania JCPOA.

Jeszcze kilka lat temu konsekwencje takiego dylematu byłyby mniejsze – na polskiej ziemi nie było amerykańskich żołnierzy, a rosyjskie wojska nie były się niebezpiecznie blisko naszych granic. Teraz Białe Dom może właśnie tę kartę rozgrywać – jeśli Warszawa nie przystąpi do amerykańskiego obozu przeciwko JCPOA, wówczas Waszyngton będzie mógł grozić zrewidowaniem swojego militarnego wsparcia dla Polski. Taki scenariusz nie jest nierealny – tajemnicą poliszynela jest, że to właśnie amerykańska presja wpłynęła na ostatecznie negatywne polskie stanowisko wobec planowanej budowy przez Chińczyków terminalu przeładunkowego pod Łodzią. Dlaczego teraz miałyby być inaczej? Obie opcje – skonfliktowanie się ze Stanami Zjednoczonymi lub dalsze zwiększanie napięcia z „twardym jądrem” Unii Europejskiej – trudno uznać za scenariusz korzystny.

Nawet jeśli Stany Zjednoczone wycofają się z JCPOA jednostronnie i nie będą zmuszały nas do zajęcia jednoznacznego stanowiska, to znajdziemy się w trudnej sytuacji. Amerykanie będą wówczas wywierali na nas presję, by z Iranem nie handlować. W takiej sytuacji zapewne wprowadzą nowe, jednostronne sankcje, które uderzą nie tylko w firmy irańskie, ale także w te firmy europejskie – a więc i polskie – które z Iranem już handlują lub zamierzają to zrobić. Sankcjami objęty mógłby być np. Orlen, który kupuje dostarczaną do gdańskiego Naftoportu irańską ropy. Surowiec z tego kraju zakontraktował także Lotos. W razie amerykańskiej presji polskie firmy musiałyby albo zerwać współpracę z Irańczykami, a to negatywnie wpłynie na dywersyfikację źródeł energii i polskie bezpieczeństwo energetyczne, albo też liczyć się z sankcjami. Takie firmy jak chociażby Orlen, który w październiku 2017 r. otrzymał pierwszą dostawę ropy ze Stanów Zjednoczonych, miałyby wówczas zakaz jakiegokolwiek obecności handlowej w Stanach Zjednoczonych.

Autor jest adiunktem University of Maryland (USA) oraz Uniwersytetu Łódzkiego. Kilukrotnie prowadził wykłady dla studentów w Iranie.

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-13

GOSPODARKA

14-15

PUBLICYSTYKA

16

OBRONA NARODOWA

17

KULTURA

18

PROGRAM TV

19

SPORT

20

#SPRAWIEDLIWIPAMIĘTAMY



George Friedman

(ur. 1949 r.) amerykański politolog, założyciel i dyrektor ośrodka analitycznego Stratfor

\\ Na krótką metę jednak – a rozumem przez to następne sto lat – twierdzą, iż potęga Stanów Zjednoczonych jest do tego stopnia przytłaczająca i tak głęboko zakorzeniona w rzeczywistości gospodarczej, technologicznej i kulturowej, że w XXI stuleciu kraj nadal będzie się umacniał. \\

PUBLI...

15

KUWEJT \ Bogactwo, armia i studenci w Polsce

Kraj pozornych paradoksów

Jestem pierwszy raz w tym państwie, które jest krezusem naftowym. Zawsze było ono synonimem bogactwa. Stało się ofiarą, gdy w roku 1990 napadł na nią Irak Saddama Husajna.



Ryszard Czarnecki

Państwo bez ani jednego jeziora, za to z dochodem 48 tys. dol. na głowę muzułmańskiego obywatela. Muzułmańskiego, choć nie do końca. Wyznawcy islamu stanowią tutaj „tylko” trzy czwarte ludności. Tylko, bo w zdecydowanej większości państw tego regionu muzułmanie stanowią niemal całą populację.

To kraj, może pozornych, ale paradoksów. Choć pod względem terytorium i liczby mieszkańców jest na mniej więcej 150. miejscu na świecie, to już jeśli chodzi o siłę armii, zajmuje na globie miejsce 74., dysponując ponad 5 mld dol. na obronność. To kraj o dość krótkiej historii własnej państwowości – liczy ona niespełna sześć dekad, ale przecież ziemie te były częścią kalifatu arabsko-muzułmańskiego już w VII w., dziewięć wieków później powstała tu portugalska faktoria handlowa, a pod koniec XIX w. stały się one protektorem brytyjskim. Jest jednak element ciągłości: niezależnie od miejsca na mapie lub jego braku od 262 lat rządzi tu niepodzielnie i rządzić będzie dynastia as-Sabah. Wyjątkiem był rok okupacji irackiej (1990–1991) i okres marionetkowej republiki kuwejckiej i tak później wcielo-

nej do Iraku. Kuwejt jest prozachodni, a zwłaszcza proamerykański. Nie ma w tym nic dziwnego, skoro to właśnie USA były główną siłą napędową wojsk ONZ-et, które wyparły irackich okupantów z kuwejckich ziem w 1991 r. Analogie do uratowania przez jankesów Korei Południowej przed komunistami z KRLD są dla mnie oczywiste.

Patriotyzm po kuwejcku

W parlamencie Kuwejtu filozoficzno-polityczne starcie między gośćmi z Parlamentu Europejskiego a miejscowymi. Jedni i drudzy należą do komisji spraw zagranicznych, ale choć dyskusja toczy się po angielsku,

nie ma mowy o znalezieniu wspólnego języka. Chodzi o karę śmierci. W Kuwejcie jest ona wykonywana, choć kraj nie należy do czołówek pod tym względem (to nie Iran ani nawet Arabia Saudyjska). „Dlaczego?” – pyta Europa. „Bo takie prawo” – odpowiadają ludzie emira. „Egzekucje!” – oburza się Unia. „Takie prawo” – słyszy. Stary Kontynent, tak jak czyni to od wieków, i tu stara się narzucać swoje standardy, normy, zasady. I napotyka opór.

Sukh, czyli „suk”, bazar w centrum stolicy, kompletnie różni się od tego, który znam z innych arabskich, muzułmańskich aglomeracji, choćby z Konstantynopola (Stambułu). Nie wiem, czy t-shirty z napisem „Free Kuwait” to stwierdzenie, że wolność w tym kraju istnieje, czy też raczej domaganie się jej. Bo standardowe „I love Kuwait” nie wymaga już interpretacji.

Na bazarze widać, że Kuwejtczyki są wielkimi patriotami. Masa sukienek, koszulek w barwach Kuwejtu. Masa chorągiewek. Kolory zielony, biały, czerwony i czarny królują wszędzie. Gdyby nie ten czarny, można by było pomyśleć, że zaraz odbędzie się tu mecz Legii ze Śląskiem. Narodowe flagi są dosłownie wszędzie. Wzdłuż alejek hali targowej. Nad nią na linkach. Widzę też ludzi ubranych w kamizelki, swetry czy czapki w barwach narodowych lub z napisem „Kuwejt”. Widać, że moda na kuwejckie barwy to nie kwestia generacyjna, bo dumnie dzierżą je paroletnie dziewczynki i starsi ludzie.

Sukh inny niż wszystkie

Sukh jest nowoczesny, z dużym pojemnym parkingiem. Poza barwami narodowymi na każdym kroku sporo jest podobizn emira wywieszanych przez właścicieli prywatnych sklepów. Jest też flaga Kuwejtu w kształcie serca, co uznaję za metaforę. Jest niemal sterylnie czysto, a do tego jeszcze jacyś ludzie cały czas sprzątaj.

Sporo kobiet z całkowicie zakrytymi twarzami. Ale i one wchodzą do dziesięciu perfumerii stojących

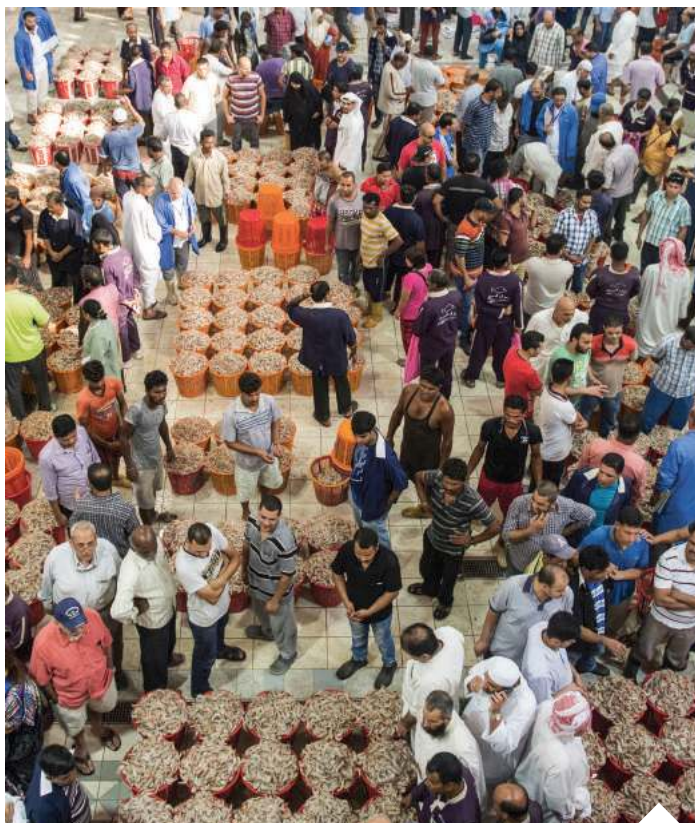
w jednym rzędzie w centralnej alejce sukhu. Parę z tych sklepów ma przed drzwiami wejściowymi coś w rodzaju kadzideł, których wonie mają zapraszać klientów, zwłaszcza damy. Jeden z nich oferuje perfumy produkowane w Mekce, świętym mieście muzułmanów.

Scena warta uwiecznienia. Uśmiechnięty – no, może trochę krzywo – emir pozdrawia z billboardu, pod którym na ławkach siedzą matki i babcie w chustach zasłaniających całą twarz z córkami mających chusty „tylko” okalające głowę.

Tak, ten bazar kompletnie nie pasuje do moich wrażeń z innych arabskich sukhow w islamskich metropoliach na Bliskim Wschodzie. Jest zbyt zadbany, zbyt czysty, z szerokimi alejkami i małą liczbą ludzi. Tu nie ma tłumu, jak w Kairze, nie trzeba się przez niego przebijać lub dać mu się nieść. Tam co chwilę zderzasz się z cudzoziemcem, którego widok jest zupełnie naturalny. Tutaj obcokrajowiec to rzadkość i łapię się na tym, że wręcz ich wypatruję. Muszą jednak przechodzić, skoro w centrum sukhu dostrzegam „Green Land” – restaurację wegańską! No tak, jej klientami wyznawcy Mahometa raczej nie są. Otwarta jest codziennie, ale niczym w knajpach Europy Zachodniej, szczególnie we Francji, po porze lunchu restauracja jest zamykana i otwierana dopiero na kolację. Obserwuję, jak kobieta w kwefie pije fantę z puszki. Najpierw unosi do góry część chusty, a potem podnosi puszkę do ust, jednocześnie przykrywając ją chustą.

Zaraz przy bazarze znajdują się trzy sklepy jubilerskie dla miejscowych bogaczy, w tym europejski Orlov. Doczesne łączy się z ponadczasowym, bo dostrzegam nieopodal wieżyczkę minaretu.

Na bazarze niemało kobiet na wózkach inwalidzkich. Sukh jawi się jako atrakcyjna forma spędzania wolnego czasu, co trochę przypomina europejskie galerie handlowe w niedzielę. Robię notatki. Matka z pięciorgiem dzieci i dwiema niańkami, przy czym każde dziecko ma na ubraniu flagę Kuwej-



Kuwejcki bazar nie pasuje do innych arabskich sukhow w islamskich metropoliach na Bliskim Wschodzie. Jest zadbany, czysty, z szerokimi alejkami i małą liczbą ludzi
| fot. Stephanie McGehee/Reuters

tu. Przechodzę obok aż sześciu kantorów. W większości można wymienić pieniądze w parudziesięciu (sic!) walutach. W wielu kantorach pod szklaną ladą leżą... kupki banknotów spiętych gumką. Jakby właściciele chcieli za imponować przechodniom. Spisuję nazwę kuwejckiego bazaru „Souk al Sarraref”. Sklep Al-Batel. Uśmiecham się: szkoda, że nie „Obatel”.

Polacy w Kuwejcie, Kuwejtczyki w Polsce

W kuwejckim Ministerstwie Spraw Zagranicznych z dumą podkreślają różnice między nowoczesnym, przestrzegającym praw kobiet Kuwejtem a dużo większym sąsiadem: król Arabii Saudyjskiej wydał specjalne zezwolenie dla kobiet na prowadzenie aut w tym kraju, ale tylko dla obywaterek Kuwejtu, które wjeżdżają tam z rodzinami. Przed wjazdem do MSZ-et widzę liczne flagi państw, z którymi Kuwejt utrzymuje stosunki dyplomatyczne, lecz akurat na wprost wjazdu dostrzegam tę najważniejszą, białą-czerwoną. Czy to nie jest symbol, gdy na terytorium tego państwa stacjonuje 140 polskich żołnierzy, obsługujących F-14? Jed-

nak polsko-kuwejcka droga jest na szczęście dwukierunkowa. Ich studenci uczą się nawigacji okrętów wojсковych w naszej Wyższej Szkole Marynarki Wojennej w Gdyni im. Bohaterów Westerplatte. Dosłownie w tych dniach do Kuwejtu dopłynął polski okręt wojenny z kilkunastoma Kuwejtczykami – adeptami gdyńskiej uczelni. Entuzjaści wojskowego pilotażu mają wkrótce studiować w Wyższej Oficerskiej Szkole Sił Powietrznych w Dęblinie. To chyba przez zazdrość, bo już od kilku lat ich sąsiedzi z Arabii Saudyjskiej właśnie tam studiują. Jest też niemało kuwejckich studentów kształcących się na polskich uczelniach medycznych (np. w Lublinie), znacznie tańszych niż te w Europie Zachodniej. W Lublinie i Nałęczowie od dwóch lat leczą schorzenia ortopedyczne oraz rehabilitują się ich starsi rodacy. Ten fakt to duży krok w tworzeniu dobrego klimatu dla turystyki medycznej znad Zatoki Perskiej do Polski. To wszystko powoduje, że mamy mocne argumenty, aby przekonywać Kuwejt – państwo z olbrzymią nadwyżką budżetową – do inwestycji w naszym kraju.

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-13

GOSPODARKA

14-15

PUBLICYSTYKA

16

OBRONA NARODOWA

17

KULTURA

18

PROGRAM TV

19

SPORT

20

#SPRAWIEDLIWIPAMIĘTAMY



SIŁY ZBROJNE \ Elitarne jednostki wojskowe wizytówką armii

Specjalsi z wybrzeży Bałtyku

Większość armii świata zbudowana jest według klasycznego podziału na komponenty: lądowy, powietrzny i morski. Kraj, któremu zależy na bezpieczeństwie obywateli, tworzy także formacje specjalne działające w cieniu jednostek liniowych. Często to właśnie od komandosów zależy skuteczność prowadzonych działań. Przyjrzyjmy się, jak wygląda funkcjonowanie specjalsów w państwach bałtyckich.

Roman Stańczyk

Kryzysy polityczne mogą łatwo przebrać się w starcie militarne. Żeby zapobiec tego rodzaju eskalacji, potrzebne są rozwiązania wdrażane zakulisowo. Szybka i sprawna akcja prowadzona przez profesjonalistów zapobiegła niejednemu starciu zbrojnému. Tego rodzaju misje są powierzane żołnierzom działającym poza jednostkami frontowymi. Owe oddziały szkolone do pracy w trudnych warunkach bojowych i pod presją czasu to siły specjalne. Na co dzień mówi się o nich niewiele. Im samym również nie zależy na rozgłosie. Liczy się skuteczność, bo z tego są rozliczane. Przeglądając różne źródła, bardzo trudno trafić chociażby na wzmiankę o strukturze wewnętrznej specjalsów. Można ją odtworzyć na zasadzie pewnych ogólnych reguł. Przyjrzyjmy się zatem, jak komandosi realizują swoje zadania w trzech państwach basenu Morza Bałtyckiego.

Komandosi z wysp

Estońskie Siły Operacji Specjalnych to najmłodsza integralna jednostka estońskich sił zbrojnych. Została sformowana w 1995 r. Pierwsze informacje o niej pojawiły się dekadę później – świadczy to o świetnej organizacji estońskich specjalsów. Oficjalnie więc w 2005 r. została powołana Grupa Zadaniowa ds.



Specjalsi są elitarną częścią każdej armii | fot. Ints Kalnins/Reuters

Operacji Specjalnych. Funkcjonowała w ramach Batalionu Wywiadu Wojskowego. Intensywniejszy rozwój jednostki nastąpił po 2008 roku. Rok wcześniej doszło do rosyjskiego ataku hakerskiego na Estonię. Cztery lata później rząd zdecydował o powołaniu Estońskich Sił Operacji Specjalnych jako oddzielnej formacji wojskowej. Podlega ona bezpośrednio naczelnemu dowódcy estońskich sił zbrojnych. W październiku 2012 r. komandosi otrzymali flagę. Aby dostać się do formacji, trzeba spełnić bardzo restrykcyjne kryteria. Kandydat musi mieć co najmniej średnie wykształcenie oraz bardzo dobrą kondycję fizyczną (zrobić m.in. w ciągu

dwóch minut co najmniej 62 pompki lub 72 przysiadów). Wymagana jest znajomość języka angielskiego. Wstępne szkolenie członka sił specjalnych trwa trzy lata. Docelowe przygotowanie specjalne ma trwać maksymalnie osiem lat. Nie są dostępne dokładne informacje o liczebności estońskich sił specjalnych. Jeśli chodzi o broń stosowaną przez żołnierzy, są to głównie rozwiązania produkcji niemieckiej, tj. pistolet HK USP, pistolet maszynowy MP7, karabin HK417 czy karabin maszynowy MG4.

Łotwa stawia na precyzję

Południowy sąsiad Estonii również doskonale rozumie

potrzebę posiadania wykwalifikowanych i specjalistycznie szkolonych jednostek wojskowych. Ryga powołała jednostkę do zadań specjalnych już w 1991 r. Podobnie jak w wypadku jej estońskiego odpowiednika specjalsi nieprzerwanie doskonaliły swoje umiejętności. Realizują zadania o najwyższym stopniu zagrożenia dla bezpieczeństwa kraju. Oczywiście szczegóły odbywanych misji są tajne. Do mediów czasem przenikają szczątkowe informacje, których prawdziwości nie sposób zweryfikować. Jednostka do zadań specjalnych ma strukturę wewnętrzną opartą na podziale na szwadrony. Brakuje informacji, czym każdy z nich się zaj-

muje. Wyjątkiem jest szwadron treningowy zajmujący się szkoleniem. Łotewscy komandosi specjalizują się w wielu dziedzinach walki. Do specjalizacji zaliczyć należy m.in. nurkowanie bojowe, trening psów czy w końcu szkolenie snajperskie. Mówiąc o indywidualnym wyposażeniu specjalsa w broń palną, trzeba zaznaczyć, że trzon stanowią: niemiecki pistolet maszynowy MP5, austriacki karabin Steyr AUG czy amerykański karabin maszynowy M249 SAW.

Wilno chce bezpieczeństwa

Litewskie Siły Operacji Specjalnych to wydzielona część litewskich sił zbrojnych odpowiedzialna za najbardziej newralgiczne dziedziny bezpieczeństwa kraju. Oddział zasadniczo funkcjonuje od 1997 r. Oficjalnie potwierdzono jego działalność pięć lat później. Podobnie jak w pozostałych krajach bałtyckich – Łotwie i Estonii – do specjalsów Litwini rekrutują wyselekcjonowanych kandydatów. Komandosi u naszych sąsiadów są szkoleni głównie do zadań z zakresu zapobiegania terroryzmowi oraz ratowania zakładników. Ważnym segmentem odpowiedzialności są także kwestie cyberbezpieczeństwa. Dostępne są ogólne informacje na temat organizacji wewnętrznej Litewskich Sił Operacji Specjalnych. Jeden z oddziałów odpowiada za prowadzenie operacji powietrznych. Funkcjonuje też Centrum Treningu i Walki. Wojskowi służący w oddziałach specjalnych mogą korzystać z kilku odmian broni. Jest to m.in.: amerykański wielkokalibrowy karabin wyborowy Barrett M82, włoska strzelba samopowtarzalna M1014 JSCS, niemiecki karabinek automatyczny HK G36 czy jeszcze postsowiecki karabinek automatyczny AK-74.

INFORMACJA REDAKCYJNA

Zbiórka na pomniki smoleńskie

INICJATYWA \ Trwa zbiórka pieniędzy na budowę dwóch pomników: ofiar tragedii smoleńskiej oraz prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego. Monumenty mają stanąć na Krakowskim Przedmieściu w miejscu, w którym chwilę po katastrofie lotniczej z 10 kwietnia 2010 r. spontanicznie gromadziły się tysiące Polaków. Zachęcamy czytelników „Codziennej” do wsparcia akcji.

Pomnik Lecha Kaczyńskiego stanie tutaj, bo był [on] wielkim prezydentem i człowiekiem, który prowadził Polskę we właściwym kierunku. Będzie i pomnik wszystkich ofiar katastrofy smoleńskiej tu, niedaleko stąd – mówił prezes PiS-u Jacek Kurski przed Pał-

cem Prezydenckim w Warszawie 10 lipca, 75 miesięcy po katastrofie smoleńskiej.

Inicjatywę godnego upamiętnienia w Warszawie wszystkich ofiar katastrofy podjął Komitet Społeczny Budowy Pomników śp. Prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego oraz Ofiar Tragedii Smo-

leńskiej 2010 r. Początkowo zbiórki przeprowadzano w stolicy, później w innych miastach Polski przy okazji różnych wydarzeń o charakterze patriotycznym. Dziś każdy, bez wychodzenia z domu, może dołączyć swoją cegiełkę i wesprzeć inicjatywę, której koszt szacuje

się na ok. 2–3 mln zł. Również czytelnicy „Codziennej” mogą wesprzeć inicjatywę, dokonując przelewu na specjalnie utworzone konto bankowe nr 35 1540 1287 2216 5879 7578 0001 lub wpłaty na pocztę.

(JanP. MagJa)

OGŁOSZENIA DROBNE PŁATNE

Busko-Zdrój
Pensjonat Sanato
Ferie dla zdrowia
Zadzwoń i zarezerwuj
tel. 41 378 19 48,
41 378 19 51
www.sanato.pl

Opiekunki do Niemiec
do 1500 euro/mies.
wymagany
komunikatywny niemiecki
737 489 914
lub **737 499 812**



ZŁOTE MALINY \ Animowany amerykański „Emotki. Film” otrzymał w sobotę Złotą Malinę dla najgorszej produkcji filmowej. Gwiazdora Hollywood Toma Cruise’a „wyróżniono” z kolei antynagrodą dla najgorszego aktora minionego sezonu za rolę w filmie fantasy „Mumia”. Podwójne Złote Maliny przypadły erotycznemu melodramatowi „Ciemniejsza strona Greya”.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl PONIEDZIAŁEK 5 MARCA 2018

KULTURA

17



Polskie eliminacje jeszcze zanim się zaczęły, wzbudziły emocje. Niezdrowe. Otóż z dziesięciu piosenek tylko cztery były całkowicie polskie | fot. Youtube/d

EUROWIZJA 2018 \ Sukces Gromee w polskich eliminacjach

Zawieziemy drewno do lasu

W sobotę poznaliśmy reprezentanta Polski w tegorocznym 63. Konkursie Piosenki Eurowizji. Między 8 a 12 maja w Lizbonie po słowie „Poland” pojawi się polsko-szwedzki tandem Gromee i Lukas Meijer z piosenką „Light Me Up”.

Piotr Iwicki

Sobotnie polskie eliminacje otworzył Paweł Stasiak z Papa D., czyli filar Papa Dance, teraz funkcjonujący pod pseudonimem Pablosson. O piosence „Sunflower” powinniśmy jak najszybciej zapomnieć. Przypomnienie jej do disco polo jest obrazą dla disco polo. Marta Gałuszewska w piosence „Why Don’t We Go” będącej anglojęzyczną wersją utworu „Nie mów mi nie” miała świetny refren, trochę w duchu Margaret. Widzów mogły też zachwycić kolorowe włosy artystki i dzięki nim zapadnie nam ona na dłużej w pamięci. Wielu stawiało na Maję Hyży i jej „Skin” (Błysk). Nie pomogła pięcioosobowa armia kompozytorów piosenki, choć chwala za to, że była ona stuprocentowo polska. Future Folk i ich „Krakowiaczy i górale” zdecydowanie zawiedli.

Szwedzka „piosenkarska myśl koncepcyjna”

Taka propozycja mogłaby się przebić przez eurowizyjną szampę już tam, w Lizbonie. No ale najpierw trzeba wygrać u siebie. Nie udało się. Trema? Nie lepiej było chwilę później. Kiedy już myślałem, że Isabell Otrębus w piosence „Delirium” zaczyna czuć scenę i wychodzi z niedoskonałości intonacyjnych, jak na złość piosenkarka wróciła do nieczystego

śpiewania. Dobry kawałek, ale wykonanie – dyskwalifikacja. Występujący po niej Gromee, czyli Andrzej Gromala, i Lukas Meijer z „Light Me Up” pokazali, że wiedzą, co to festiwalowa piosenka w konwencji Eurowizji i telewizji muzycznych. Utwór w połowie jest polski, z istotnym wkładem szwedzkiej „piosenkarskiej myśli technologicznej”, czy może raczej koncepcyjnej. Jego świetne przyjęcie nie zdeprymowało następnego uczestnika eliminacji – zespołu Happy Prince, którego „Don’t Let Go” zabrzmiało trochę jak mroczne A-ha. Choć sam Jakub Prachowski nie jest Mortenem Harketem, to w gronie polskich piosenek ta propozycja wybijała się ponad szampę. Piszę polskich, bo warto dodać, że był to stuprocentowo polski utwór. I wreszcie kolejna mocna pozycja – Saszan z „Nie chcę Ciebie mniej” Piotra Siejki i Małgorzaty Uściłowskiej. Warto dodać, że to ta para była częścią twórczego kwintetu odpowiadającego za piosenkę Mai Hyży. Wysoka pozycja Saszan w ostatecznym werdykcie, zasłużona. Na pewno osobowością eliminacji była Ifi Ude, a „Love Is Stronger” tej polsko-nigeryjskiej artystki to na pewno jeden z najlepszych momentów tego wieczoru, świetny pop z silnym fundamentem r’n’b. Ude pięknie wirowała w finale utworu. Niemal jak derwisz. Na koniec poja-

**\\ Bohaterem wieczoru był gość ze Szwecji – Måns Petter Albert Sahlén Zelmerlöv, czyli zwycięzca konkursu Eurowizji, tego który za sprawą sukcesu Toma Nuewirtha, czyli Conchity Wurst, odbył się w Wiedniu. Dobre piosenki przerywniki, świetna reakcja publiczności. **

wiła się Monika Urlik, której „Momentum” było do bólu eurowizyjne, przewidywalne, choć dobrze zaśpiewane. Zapamiętam na pewno to, że Urlik ma znakomity głos.

Bohaterem wieczoru był też gość ze Szwecji – Måns Petter Albert Sahlén Zelmerlöv, czyli zwycięzca konkursu Eurowizji, tego, który za sprawą sukcesu Toma Nuewirtha, czyli Conchity Wurst, odbył się w Wiedniu. Dobre piosenki przerywniki, świetna reakcja publiczności.

Vox populi, vox Dei

Jurorzy w sumie postawili na trójkę wykonawców, najbardziej dopieszczając Happy Prince, Ifi Ude, która była druga, i trzeciego Gromee. I przyznam, że taki wynik moim zdaniem oddawał artystyczny poziom wykonanych koncertowych. Happy Prince zyskał uznanie Maryli Rodowicz, Kasi Moś i Stefana Terrazzino, Jan Borysewicz dał wygraną Monice Urlik, a Gromee zdobył serce producenta o pseudonimie Tabb. Gdy wyrok jury połączono z telefonicznym vox populi widzów, jednym punktem wygrał Gromee (20 pkt), drugi był Happy Prince (19), a Monika Urlik (17) przeskoczyła Ifi Ude (16). Ostatecznie (łącznie jury + telewizowie) 14 pkt dostała Monika Gałuszewska, 9 pkt Saszan (to istna czara goryczy, bo wielu uznawało ją za faworytkę), 7 oczek Maja Hy-

ży, tyle samo Future Folk. Konkursowy ogon stanowiła Isabell Otrębus, a szyld „koniec wyścigu” przypadł w udziale Pablossonowi. Cóż, zakwalifikowanie tej piosenki można potraktować jako wstyd dla selekcjonerów, nie da się bowiem ożywić trupa powiewającego brakiem scenicznej wiarygodności. Finałowe dwa punkty pokazują, że zarówno zdaniem jurorów, jak i widzów był najgorszym wykonawcą. Niestety, sobotni wieczór był pechowy dla Future Folk. Niedoskonałość intonacyjna, znacznie wykraczająca poza typową góralską manierę wokalną, i dziwna sztywność pogrzebały zespół.

Polskie niepolskie

Polskie eliminacje jeszcze zanim się zaczęły, wzbudziły emocje. Niezdrowe. Otóż z dziesięciu piosenek tylko cztery były całkowicie polskie. Pozostałe były albo efektem pracy połączonych sił polsko-zagranicznych, bądź wręcz były produktem stricte zagranicznym, wykonanym przez Polaków. Oczywiście wszystko zgodnie z regulaminem, tym samym, który sprawia, że Margaret startuje w eliminacjach szwedzkich, a Australia jest uczestnikiem konkursu, choć leży na antypodach. I choć trzymam kciuki za Gromee w Lizbonie, dziwnie czuję, że organizacja konkursu w przyszłym roku nam nie grozi.

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-13 GOSPODARKA
14-15 PUBLICYSTYKA
16 OBRONA NARODOWA
17 KULTURA
18 PROGRAM TV
19 SPORT
20 #SPRAWIEDLIWIPAMIĘTAMY



Programy autorów „Codziennej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru

	TVP 1	TVP 2	TVN	POLSAT	REPUBLIKA	TRWAM
RANO	08:00 Wiadomości 08:15 Kwadrans polityczny 08:40 Jaka to melodia? 09:35 Leśniczówka (1) - serial 10:05 Leśniczówka (2) - serial 10:35 Jeden z dziesięciu - teleturniej 11:05 Zagadka Hotelu Grand 2 (27) - serial 12:00 Wiadomości 12:10 Agrobiznes 12:25 Agropogoda 12:30 Smaki polskie 12:40 BBC w Jedynce:	06:00 O mnie się nie martw 8 (1) - serial 07:00 Coś dla ciebie - mag. 07:20 Na sygnale (5) - serial 07:55 Pytanie na śniadanie 11:00 Panorama 11:25 Rodzinka.pl (34) - serial 11:55 Barwy szczęścia (1815) - serial 12:30 Koło fortuny - teleturniej 13:05 Tylko z tobą (87) - serial 14:00 Tygrysy Europy (17) - serial	07:25 Nowa Maja w ogrodzie 08:00 Dzień Dobry TVN 10:55 Ukryta prawda (865) - serial 12:00 Szkoła (517) - serial 13:00 19+ (218) - serial 13:30 Szpital (754) - serial 14:30 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw. 15:30 Szkoła (518) - serial 16:30 19+ (219) - serial 17:00 Ukryta prawda (866) - serial 18:00 Szpital (755) - serial 19:00 Fakty	05:00 Disco gramy 06:00 Nowy dzień z Polsat News 08:00 Trudne sprawy (632) - serial 09:00 Malanowski i Partnerzy (355) - serial 09:30 Malanowski i Partnerzy (356) - serial 10:00 Dzień, który zmienił moje życie (137) - serial 11:00 Dlaczego ja? (720) - serial 12:00 Gliniarze (111) - serial 13:00 Trudne sprawy (757) - serial 14:00 Pierwsza miłość (2644) - serial 14:45 Dlaczego ja? (803) - serial 15:50 Wydarzenia 16:10 Pogoda 16:15 Interwencja 16:30 Na ratunek 112 (186) - serial 17:00 Gliniarze (176) - serial 18:00 Pierwsza miłość (2645) - serial 18:50 Wydarzenia 19:20 Sport 19:30 Świat według Kiepskich (500) - serial 20:10 Bogowie Egiptu - film przygodowy, Australia/USA 2016, reż. Alex Proyas 22:55 Spartak - thriller, Niemcy/USA 2004, reż. David Mamet, wyk. Val Kilmer, Derek Luke 01:25 Uproszczona - film sensacyjny, Francja 2008	07:00 Polska na dzień dobry 08:52 Kalendarz historyczny 09:10 Salonik polityczny 09:55 Telezakupy 10:40 Polityczna kawa 11:25 Telezakupy 12:10 Gwiazdy w Republice 12:25 Telezakupy 12:55 Polska na dzień dobry 13:15 Telezakupy 13:40 Kulisy manipulacji - Flesz 13:50 Telezakupy 14:20 Kalendarz historyczny 14:30 Telezakupy 15:00 Republika po południu 17:15 Wolne głosy - popołudnie / Politycy - Eksperti - Komentatorzy 18:50 Z Wiejskiej na gorąco 19:00 Dzisiaj - główne wydanie serwisu informacyjnego 19:30 Prognoza pogody 19:45 Świat wieczorem 20:00 Pytanie do 20:05 Tweet UP 20:55 Kulisy manipulacji - Flesz 21:00 W punkt 21:30 Starcie cywilizacji 22:10 Ekonomia raport 22:50 Suma dnia 23:20 Poland Daily 23:30 Tweet UP 00:20 Z Wiejskiej na gorąco 00:35 Wolne głosy - popołudnie / Politycy - Eksperti - Komentatorzy 01:40 Świat wieczorem 01:55 W punkt 02:25 Dzisiaj - serwis inform. 02:50 Poland Daily 03:00 Dokument w Republice - Bitwa pod Rzębce	08:00 Informacje dnia 08:15 Wieś - to też Polska 09:25 Słowo Życia 09:40 Tydzień z Ziemi Świętej 10:00 Informacje dnia 10:15 Rozmowy niedokończone 11:25 Myśląc Ojczyznę 11:35 20 lat dla świata. Z Orawy do Afryki 11:50 Retrospekcja 12:00 Anioł Pański 12:03 Informacje dnia 12:20 Mały Katyń - Obóz NKWD w Trzebusce 12:50 Zbrodnica decyzja - Katyń 05.03.1940 r. 13:15 Święty na każdy dzień 14:10 Historia nadziei 15:50 Ma się rozumieć 16:00 Informacje dnia 16:10 Sanktuarium polskie 16:30 Zew natury 16:55 Świadkowie 17:30 Okiem kamery 17:55 40 dni z Duchem Świętym 18:00 Anioł Pański 18:05 Informacje dnia 18:15 Rozmowy niedokończone 19:30 Jay Jay Odrzutowiec 19:45 Modlitwa z telefonycznym udziałem dzieci 20:00 Informacje dnia 20:20 Różaniec 20:50 Myśląc Ojczyznę 21:00 Apel Jasnogórski 21:20 Informacje dnia 21:40 Polski punkt widzenia 22:00 Stan bezpieczeństwa państwa 22:10 Mojżesz - 10 przykazań 23:00 Mistrz i Katarzyna
PO POŁUDNIU	13:45 Elif (196) - serial 14:45 Okrasa łamie przepisy 15:15 Alarm! 15:30 Wiadomości 15:50 Wszystko dla pań (6) - serial 17:00 Teleexpress 17:25 Jaka to melodia? - pr. rozryw. 17:55 Klan (3274) - serial 18:25 Korona królów (38) - serial 18:55 Jeden z dziesięciu - teleturniej 19:30 Wiadomości 20:00 Pogoda, sport 20:15 Alarm! 20:35 Teatr TV: Boulevard Voltaire - sztuka Andrzeja Barta 22:00 Najdłuższa wojna nowoczesnej Europy (1) - serial 23:10 Sprzedawcy śmierci - film dok. 00:55 Dziennik Bridget Jones - komedia romant., Francja /W. Brytania 2001	14:55 O mnie się nie martw 8 (1) - serial 15:50 Familiada - teleturniej 16:30 Koło fortuny - teleturniej 17:10 Meandry uczuć (62) - serial 18:00 Panorama 18:25 Pogoda, sport 18:35 Rodzinka.pl (35) - serial 19:05 Na sygnale (6) - serial 19:35 Barwy szczęścia (1815) - serial 20:10 Barwy szczęścia (1816) - serial 20:45 M jak miłość (1356) - serial 21:40 Kulisy serialu „M jak miłość” 21:50 Za marzenia (2) - serial 22:45 Zaginiona (1) - serial 23:50 Kryminalne zagadki Las Vegas 14 (8) - serial 00:45 O mnie się nie martw 8 (1) - serial 01:45 Projektantka - komediodramat, Australia 2015	19:25 Sport 19:40 Pogoda 19:50 Uwaga! 20:15 Na Wspólnej (2639) - serial 20:55 Milionerzy - teleturniej 21:30 Druga szansa (1) - serial 22:30 Iron Majdan (1) - reality show 23:35 Iron Man 2 - film sensacyjny, USA 2010. Tony Stark odmawia współpracy z rządem USA w sprawie przekazania technologii „Iron Man”. W tym czasie rosyjski uczyony, Ivan Vanko, buduje podobny reaktor i zasilaną nim broń w celu zemsty przeciwko rodzinie Starków. Łączy on swoje siły z biznesowym rywalem Starka, Justinem Hammerem. 02:05 Co za tydzień - mag. 02:45 The Following 2 (15) - serial			
WIECZOREM						

Strefa Wolnego Słowa

„GAZETA POLSKA” \ Tygodnik

Ostatni wpis
z pamiętnika

W tygodniku „Gazeta Polska” 9/2018 polecamy Państwu tekst Piotra Dmitrowicza „Historia »Uskoka«, czyli Polska tonie w czerwonej powodzi”. Kapitan Zdzisław Broński „Uskok” przez 10 lat walczył o wolną Polskę, najpierw przeciwko Niemcom, później przeciwko Sowietom. Pozostał po nim pamiętnik z lat 1941–1949, który jest unikatowym źródłem historycznym z tamtych czasów. To także dramatyczny opis wahań i rozterek człowieka do końca życia wiernego wartościom, w których został wychowany. Miejscami pamiętnik opisuje nie tylko walkę zbrojną, lecz także walkę duchową „Uskoka”. Zdzisław Broński zginął śmiercią bohatera 21 maja 1949 r.

Prezes Jerónimo Martins: Lwią część środków będziemy inwestowali w Biedronkę

LIZBONA \ Jerónimo Martins traktuje Biedronkę jako swoją najważniejszą inwestycję i zamierza znaczną część tegorocznych nakładów inwestycyjnych grupy wciąż przeznaczać na rozwój sieci w Polsce, poinformował prezes JM Pedro Soares dos Santos.

Polska jest nadal naszym głównym celem inwestycji. [...] W 2018 r. lwią część inwestycji będzie przekazana Polsce i część Kolumbii – powiedział Pedro Soares dos Santos podczas konferencji prasowej w Lizbonie. Przedstawiciele Jerónimo Martins podkreślili, że prawie 50 proc. tegorocznych nakładów inwestycyjnych grupy (300–350 mln euro) zostanie przeznaczone na rozwój Biedronki. Całość wydatków grupy na inwestycje ma w tym roku sięgnąć 700–750 mln euro.

W 2017 r. capex Biedronki wyniósł 354 mln euro i stanowił 49 proc. wydatków całej grupy (w 2016 r. było to 48 proc. nakładów grupy). W ub.r. capex został przeznaczony na otwarcie 121 sklepów i modernizację 226 kolejnych, a także na otwarcie nowego centrum dystrybucyjnego (w październiku). – W 2018 r. będziemy rozwi-



fol. mat. pras./d

jali sieć w sposób zróżnicowany, niewrażliwy na krótkotrwałe presje. Wysoki udział inwestycji w Biedronkę będzie podtrzymany, będziemy m.in. inwestowali w pensje pracowników – zapowiedział prezes. Zadekla-

rował, że Jerónimo Martins jest gotowe, by zaradzić problemom z zatrudnieniem nowych pracowników, jeśli się one pojawiają. – W Polsce udało się nam dostosować do warunków poprzez zwiększenie płac i wychodzenie ponad

płacę minimalną – podkreślił. Przyznał, że firma dostrzegła istnienie presji na rynku pracy w Polsce, w tym także w swojej branży. Pedro Soares dos Santos odniósł się także do wchodzącej dziś w życie ustawy o zakazie handlu

w niedziele i święta (pierwsza niedziela objęta zakazem przypada 11 marca).

– Zapytaliśmy bezpośrednio konsumentów, okazało się, że niedziela nie była najważniejsza pod względem sprzedaży. Biedronka dopasuje godziny pracy w tygodniu, by skompensować zamknięcie sklepów w niedziele. Czas pokaże, jak to zadziała w praktyce i dopiero za kilka miesięcy zobaczymy, jaki będzie wpływ nowego prawodawstwa – wskazał prezes.

Przedstawiając swoje wyniki roczne, Jerónimo Martins zapowiedziało, że Biedronka powiększy swoją sieć o 70–80 sklepów netto w 2018 r. Na koniec 2017 r. sieć Biedronka liczyła 2823 sklepów, tj. o 101 więcej niż rok wcześniej. Powierzchnia sklepów wzrosła do 1,86 mln mkw. z 1,77 mln mkw. na koniec 2016 r.

Renata Oljasz, ISBnews



LOTTO EKSTRAKLASA

STOKOWIEC ZA OWENA \ O tej zmianie mówiło się już od dłuższego czasu. Po kolejnym beznadziejnym meczu w wykonaniu piłkarzy Lechii Gdańsk pracę stracił trener Adam Owen. Zastąpił go Piotr Stokowiec, który do niedawna prowadził Zagłębie Lubin. Gdańszczanie, którzy w zeszłym sezonie walczyli do końca o mistrzostwo Polski, teraz bronią się przed spadkiem.

fol. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

PONIEDZIAŁEK 5 MARCA 2018

SPORT

19

HALOWE MISTRZOSTWA ŚWIATA \ Złoty medal Adama Kszczota w biegu na 800 m

Dla Renaty i Ignasia

To była gigantyczna eksplozja radości. Adam Kszczot po raz pierwszy w karierze wywalczył tytuł mistrza świata w biegu na średnim dystansie. Tuż za linią mety zadedykował sukces żonie Renacie, która – jak przyznał – sama namówiła go do startu, oraz niedawno urodzonemu synkowi Ignasiowi.



Kszczot w biegu finałowym nie dał rywalom żadnych szans | fot. John Sibley/Reuters

Krzysztof Oliwa

Jeszcze dwa tygodnie temu Kszczot się wahał, czy wystartuje w Birmingham. A gdy nie wiadomo, co zrobić, wtedy trzeba spytać najbliższych. – Byłem bliższy odwołania startu, ale zapytałem żonę.

Powiedziała, że za dwa lata są igrzyska i prawdopodobnie zrezygnuję wówczas z halowych mistrzostw świata. Młodszy też nie będę. To była bardzo rozsądna rada, której oczywiście posłuchałem – powiedział 29-latek z Opoczna.

Halowe mistrzostwa świata w lekkiej atletyce nie należą

do najbardziej prestiżowych zawodów. Spora część zawodników z czołówki odpuszcza turniej w hali i szykuje się do sezonu letniego. Ale zdobycie tytułu mistrza świata to i tak wielka sprawa. Kszczot jest dopiero czwartym w historii Polakiem, który dokonał tej sztuki. Do tego świetnie czuje

się w hali. W ostatnich trzech sezonach tylko raz przegrał na swoim koronnym dystansie. Jego wynik nie rzuca na kolana. Metę przekroczył z czasem 1.47,47. Na igrzyskach w Rio przed dwoma laty, choć przebiegł swój dystans prawie trzy sekundy szybciej, odpadł w półfinale. – Hala jest specyficzna. Wielu zawodników dobrze biegających na stadionie niekoniecznie poradzi sobie pod dachem. Dowodem na to jest choćby Nijel Amos. Rozmawiałem z nim w trakcie zgrupowania w RPA. Zapytał mnie, dlaczego tak trudno jest uzyskać w hali czas 1.45. Po prostu większość zawodników nie znosi krótkich łuków. Bieżnia pod dachem jest naprawdę trudna do porównania ze stadionem. Trzeba być w pewnym sensie specjalistą od hali, żeby dobrze w niej biegać – mówił.

Złoto z Birmingham trafi do bogatej medalowej kolekcji Kszczota. W dorobku ma srebro (2014) i brąz (2010) z halowych mistrzostw świata oraz dwa tytuły wicemistrza globu na otwartym stadionie.

SKOKI NARCIARSKIE



fol. Lehtikuu Lehtikuu/Reuters

NOKAUT STOCHA \ Kamil Stoch wygrał wczorajsze zawody Pucharu Świata w Lahti. Drugie miejsce w konkursie zajął Niemiec Markus Eisenbichler, a trzecie Austriak Stefan Kraft. Stoch oddał dwa najdłuższe skoki w konkursie. W pierwszej serii poszybował na odległość 132 m, a w drugiej 134 m. Uzyskał łączną notę 314,6 pkt, wyprzedził Niemca o niemal 30 pkt. Inni Polacy też skakali dobrze. Dawid Kubacki zajął 4. miejsce, Maciej Kot 14., Piotr Żyła 16., Stefan Hula 17., a Jakub Wolny 26. Stoch jest zdecydowanym liderem Pucharu Świata z przewagą niemal 100 pkt nad Niemcem Richardem Freitagiem. W następny weekend skoczków czekają dwa konkursy – drużynowy i indywidualny w Oslo.

PIŁKA NOŻNA

TRAGEDIA WE WŁOSZECH \ W niedzielę rano w hotelowym pokoju w Udine znaleziono ciało 31-letniego piłkarza Fiorentiny Davide Astoriego. Kapitan drużyny z Florencji szykował się wraz z drużyną do zaplanowanego na niedzielę meczu Serie A z Udinese. Jak podaje „La Gazzetta dello Sport” Astori prawdopodobnie zmarł we śnie. Zostawił partnerkę Franceskę Fioretti i dwuletnią córeczkę Nicolę. Nieoficjalnie mówi się, że powodem śmierci była niewykryta wada serca. Astori był kapitanem Fiorentiny oraz zawodnikiem reprezentacji Włoch, w której rozegrał 14 spotkań. Decyzją władz ligi wszystkie niedzielne spotkania Serie A, w tym m.in. derby Mediolanu, zostały odwołane.

300. GOL CRISTIANO \ Piłkarze Realu Madryt, dzięki m.in. dwóm bramkom Cristiano Ronaldo, pokonali u siebie Getafe 3:1 w 27. kolejce hiszpańskiej ekstraklasy. Portugalczyk przekroczył granicę 300 goli w Premiera División. Wcześniej takiego wyczynu dokonał tylko Leo Messi. Argentyńczyk do tej kolejki mógł się pochwalić bilansem 372 trafień w 408 meczach.

VAR BLIŻEJ MUNDIALU \ Obradujący w sobotę w Zurychu panel Międzynarodowej Federacji Piłkarskiej (FIFA) zatwierdził wprowadzenie zapisu o dostępie sędziów do powtórek podczas meczów (VAR). Wcześniej zapis dotyczący VAR-u zaaprobowwała Międzynarodowa Rada Piłkarska (IFAB), sprawująca pieczę nad regułami futbolu. Decyzje IFAB i FIFA otwierają drogę do użycia VAR-u podczas mistrzostw świata w Rosji (14 czerwca–15 lipca). Ostateczna decyzja w tej sprawie zapadnie na spotkaniu Rady FIFA 15–16 marca w Bogocie. VAR stosuje się tylko w konkretnych sytuacjach: w razie wątpliwości dotyczących bramek, rzutów karnych, czerwonych kartek i identyfikacji zawodników.

KOLARSTWO TOROWE
ZŁOTO SAJNOKA \ Szymon Sajnok zdobył złoty medal w kolarskim wieloboju (omnium) w mistrzostwach świata na torze w holenderskim Apeldoorn. 20-letni Polak wyprzedził po zaciętej walce reprezentanta gospodarzy Jana Willema van Schipa i Włocha Simone Consonniego.

Skandal w Gliwicach

LOTTO EKSTRAKLASA \ Tak gorszących scen nie było w naszej ligowej piłce od lat. Z powodu zamieszek na trybunach mecz 26. kolejki pomiędzy Piastem Gliwice a Górnikiem Zabrze został przerwany po 80 minutach gry. Mimo że gliwiczanie prowadzili 1:0, czeka ich walkower, zamknięcie stadionu i dotkliwa kara finansowa.

Sceny z derbowego meczu przypominały to, co działo się na polskich stadionach w latach 90. minionego wieku. W ostatnim kwadransie meczu fani Górnika zaczęli podpalać „zdobyte” flagi Piasta. To na miejscowych fanów podzielało niczym płachta na byka. Bez większych problemów sforsowali ogrodzenie i przedostali się w okolice murawy. Mecz został przerwany na blisko czterdzieści minut. Dopiero po tym czasie sędzia Daniel Stefański zdecydował się zakończyć spotkanie. Policjanci jasno stwierdzili, że nie są w stanie zagwarantować bezpieczeństwa piłkarzom i sędziom.

O wyniku przerwanej spotkania zdecyduje na poniedziałkowym posiedzeniu Komisja Ligi. Pewne jest jednak, że wynik zostanie zweryfiko-

wany jako walkower dla Górnika. Tak było w 2014 r., gdy z podobnych przyczyn przerwano spotkanie Legii z Jagiellonią czy Zagłębia z Widzewem. Do tego gliwiczanie muszą liczyć się z zamknięciem stadionu przynajmniej na jedno spotkanie. – To był superważny mecz i nie może tak być, że 10 minut przed końcem kibice nie mogą wytrzymać i dochodzi do takich scen. Jestem tu cztery lata i nie rozumiem tego. Dostaniemy walkovera i znowu jesteśmy na dole tabeli – mówił tuż po zakończeniu spotkania kapitan Piasta Gerard Badia.

To kolejny przykład, że fala przemocy wraca na ligowe stadiony. W grudniu ubiegłego roku byliśmy świadkami dantejskich scen podczas derbów Krakowa. Winne temu jest

zbyt słabe zabezpieczenie meczów i kulawa ustawa o bezpieczeństwie imprez masowych. Po raz kolejny okazuje się, że ochrona nie jest w stanie uniemożliwić kibicom wniesienia na stadion kominiarek, rac, petard i flag, prowadzących do eskalacji przemocy na trybunach. Kluby, które są organizatorami spotkań, mają związane ręce, bo na rynku brakuje firm ochroniarskich będących w stanie zabezpieczyć mecz podwyższonego ryzyka. Jeśli udaje się zachować względny porządek na trybunach, to dzieje się to tylko dzięki nieformalnemu porozumieniu władz klubu z przedstawicielami najbardziej zagorzałych fanów.

Zadania nie ułatwia także ustawa o bezpieczeństwie imprez masowych. Według jej

zapisów na meczu piłkarskim nie może być oddziałów policji, dopóki nie zostaną one wezwane przez kierownika ds. bezpieczeństwa. Efekt tego jest taki, że gdy na stadionie robi się naprawdę niebezpiecznie, oddziały prewencji pojawiają się na trybunach dopiero po kilku minutach.

Środowisko piłkarskie zdaje sobie z tego sprawę, ale do rozwiązania problemu potrzebna jest współpraca z policją i rządem. – Kluby to przeważnie prywatne przedsiębiorstwa. Niczym nie różnimy się od np. galerii handlowej. Czy w związku z tym, gdy ktoś narozrabia w sklepie, winny jest jego właściciel? Tak jest niestety w naszej piłce. Niewiele możemy tutaj zdziałać sami – żalił się po derbach Krakowa właściciel Cracovii Janusz Filipiak. Trudno nie przyznać mu racji.

(krol)

26. KOLEJKA \ Termalica–Wisła P. 1:2, Zagłębie–Lechia 0:0, Śląsk–Sandecja 0:0, Korona–Pogoń 0:0, Piast–Górnik (mecz przerwany), Cracovia–Arka, Legia–Lech (po zamknięciu wydania), Jagiellonia–Wisła (mecz dzisiaj).

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-13 GOSPODARKA
14-15 PUBLICYSTYKA
16 OBRONA NARODOWA
17 KULTURA
18 PROGRAM TV
19 SPORT
20 #SPRAWIEDLIWIPAMIĘTANY



CYTAT \ Można nie pomagać, można znaleźć wiele racjonalnych argumentów dla konkretnych przypadków, aby nie pomagać. Ale to nic nie zmieni. Nadal będą głodni, chorzy, cierpiący, potrzebujący. Lepiej zgromadzić nadmiarem dobroci i naiwności niż nadmiarem kalkulacji i nieufności (słowa o. Fabiana Kaltbacha).

NASZA ACJA \ Tak ratowaliśmy Żydów (cz. 27) – list od czytelnika



Tajemniczy pakunek z getta

Szłyśmy prawie pustą uliczką wzdłuż parterowych drewnianych domów ogrodzonych drutem kolczastym. Po ulicy krążył człowiek w mundurze z karabinem. Kiedy odwrócił się do nas tyłem, mama powiedziała: „Idź przodem i nie oglądaj się, ja cię dogonię”. Poszłam, ale nie wytrzymałam i obejrzałam się.

Hanna Szczurek

Czas okupacji niemieckiej to lata mojego dzieciństwa (od 3,5 do 9 lat). Moi rodzice, Eugenia i Dominik Dzikorscy, mieszkali wraz ze mną na Wyrobkach (przysiółek Rogożewka) w pow. Gostynin. Ojciec pracował w młynie u Niemców w Bierzewicach. Do domu przyjeżdżał raz w tygodniu lub rzadziej. Mama gospodarowała na skrawku ziemi, mieliśmy krowę, drób i króliki, więc nie cierpieliśmy głodu, a nawet mogliśmy pomagać rodzinie i nie tylko.

Pamiętam, jak mama wielokrotnie szła do Gostynina z zawiniątkiem, w którym miała masło, chleb czy jajka. Z rozmów rodziców domyślałam się, że zanosila te produkty do getta. Raz, nie wiem dlaczego, zabrała mnie ze sobą (było to chyba w 1943 r.). Szłyśmy prawie pustą uliczką wzdłuż parterowych drewnianych domów ogrodzonych drutem



fol. Pixabay/d

kolczastym. Po ulicy krążył człowiek w mundurze z karabinem. Kiedy odwrócił się do nas tyłem, mama powiedziała: „Idź przodem i nie oglądaj się, ja cię dogonię”. Poszłam, ale nie wytrzymałam i obejrzałam się. Zobaczyłam pod drutami rękę

chwytającą zawiniątko. Udało się, mama po chwili już była przy mnie. Potem powtarzała swoje wypady, ale beze mnie. Nie wiem, ile razy. Zapamiętałam ostatni. Mama wróciła, położyła na stole pakunek w papierze i rozplakała się. Potem

powiedziała, że tym razem nastąpiła pod drutami wymiana podarunków. Żydówka błagała, aby to przyjąć, bo w najbliższych dniach już ich wywiozą. Były to dwie filiżanki ze spodkami i porcelanowy półmisek. Półmisek mam do dziś

i traktuję go jak pamiątkę po tamtych ludziach i po mojej mamie. Filiżanki podczas wielu przeprowadzek gdzieś się zapodziały.

.....
Dalsza część wspomnień Pani Hanny jutro w „Codziennej”
Opracowała: Sylwia Krasnodębska



KRZYŻÓWKA

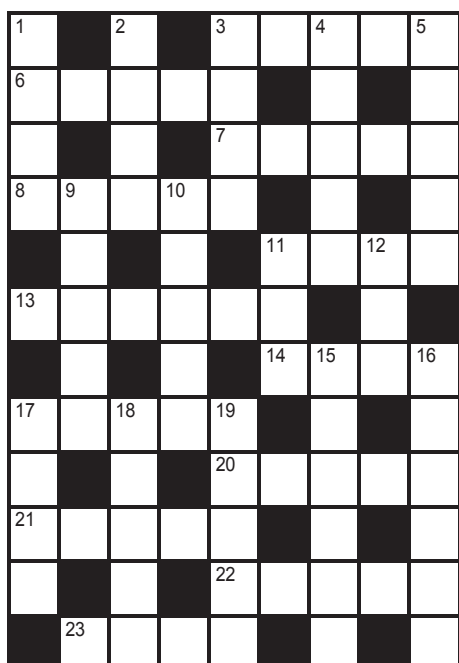
POZIOMO

- 3) zabierany na spływ
- 6) witka do bicia
- 7) palma włóknodajna
- 8) góralska kurtka
- 11) taniec z Wiednia
- 13) z Apokalipsą św. Jana
- 14) naszyta na dziurę
- 17) zmora debiutanta
- 20) belka podłogowa
- 21) poetycko o statku
- 22) wolne od pracy
- 23) bajkowy karzeł

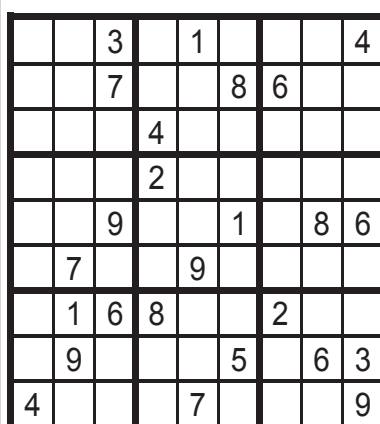
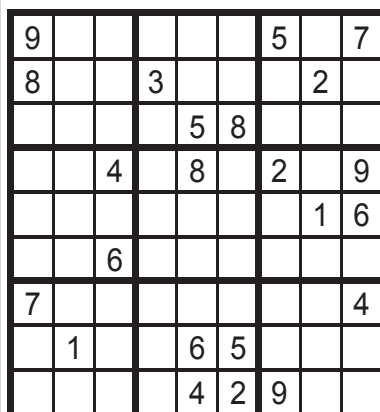
PIONOWO

- 1) granica domu
- 2) bywa haniebny
- 3) „Zbrodnia i ...” Dostojewskiego
- 4) dzielnica Tel Awiwu
- 5) pospolity minerał
- 9) widmo, strzyga
- 10) religia muzułmanów
- 11) nasyp wzdłuż rzeki
- 12) rejs boeingiem

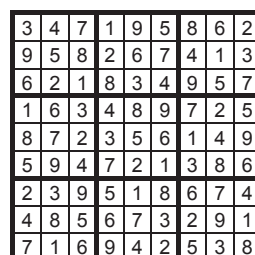
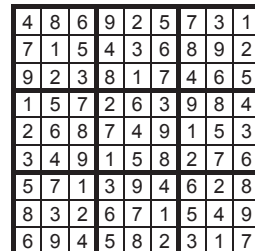
- 15) ze stolicą w Luandzie
- 16) imitacja na wystawie
- 17) cecha dżentelmena
- 18) szklany w komputerze
- 19) księga z fotografiami



SUDOKU



ROZWIĄZANIA



Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępcy red. nac.: Katarzyna Gojska, Olga Doleśniak-Harczuk
Wydawca numeru: Piotr Chmielarz
Sekretarz redakcji: Katarzyna Ruczkowska
Z-cy: Joanna Szczurowska, Małgorzata Ablewska, Katarzyna Szol, Piotr Łukasik
Polska: Dorota Kania (kier.), Igor Szczepanowicz (z-ca)
Świat: Olga Alehno (kier.), Konrad Wysocki (z-ca)
Obrona narodowa: Igor Szczepanowicz
Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.), Wojciech Mucha (p.o. z-cy kier.)
Gospodarka: Anna Krajczewska (p.o. kier.)
Sport: Artur Szczepanik (kier.)
Kultura: Anna Krajczewska (p.o. z-cy kier.)
Mazowsze: Natalia Karcz-Kaczowska (p.o. kier.)
Pomorzanie: Maciej Kożuszek (kier.)
Łódź: Ilona Węgrzyn (kier.)
Dolny Śląsk: Alicja Giedroyc (kier.)
Śląsk: Mariusz Andrzej Urbanke (kier.)
Nadzór graficzny: Mariusz Trolński (kier.), Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)
DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Raczewski, Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek, Maciej Kielucki
Fotograf: Maja Wójcik, Igor Smirnow
Wydawca: Forum SA
Zarząd: Grzegorz Tomaszewski
Rada nadzorcza: Ryszard Czarnecki (przewodniczący)
Reklama, promocja, ogłoszenia: reklama@gpcodziennie.pl, tel. (22) 659 01 74
Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13: Paweł Piekarczyk, tel. 501 618 977, Ewa Wójcik, tel. 505 942 224
e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Public Relations: +48 607 055 060
Druk: Seregni Printing Group: Warszawa, Sosnowiec
Prenumerata: RUH SA (krajowa i zagraniczna), Garmond Press SA (krajowa)
Prenumerata e-wydania: www.gpcodziennie.pl
www.facebook.com/GPCodziennie
Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie” materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę na ich emisję w internecie.

Poniedziałek
05/03/2018

gpcodziennie.pl
twitter.com/GPCodziennie
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

niezalezna.pl

facebook.com/GPCodziennie

redakcja@gpcodziennie.pl

ŚLEDZTWO 42 OSOBY PODEJRZANE O UDZIAŁ W MIĘDZYNARODOWEJ AFERZE

Księgowa mafii paliwowej w areszcie

W tym śledztwie w grudniu ub.r. policja zatrzymała również mężczyznę, który miał werbować dla mafii paliwowej tzw. słupy
| fot. Policja.gov.pl/d

Wrocławscy policjanci zatrzymali kolejną osobę w związku ze sprawą oszustw podatkowych przy wprowadzaniu paliw do obrotu. Straty skarbu państwa w tej aferze szacowane są na ponad 300 milionów złotych.

Magda Groń

Jak informuje kom. Kamil Rynkiewicz z dolnośląskiej policji, funkcjonariusze z komendy wojewódzkiej, na co dzień zajmujący się zwalczaniem przestępstw gospodarczych, zatrzymali księgową, która jest podejrzana o udział w międzynarodowej grupie przestępczej. Według policji grupa przez lata miała zajmować się oszustwami podatkowymi przy wprowadzaniu do obrotu handlowego paliw na podstawie sfałszowanej dokumentacji. Zdaniem śledczych przestępcy tworzyli spółki na terenie całego świata, m.in. w Panamie i Nowej Zelandii, ale także na Łotwie, Litwie, w Niemczech czy na Cyprze. Przy okazji nielegalnego obrotu paliwem przestępcy mieli prac miliony złotych, które pochodziły z nielegalnego hazardu i przestępstw narkotykowych.

– Zatrzymana osoba to 62-letnia kobieta, która była zatrudniona na stanowisku głównej księgowej. Prowadziła obsługę rachunkową podmiotów zaangażowanych w proceder, a tym samym sporządzała dokumentację i nadzorowała jej sporządzanie

**¶ Przy okazji
nielegalnego obrotu
paliwem przestępcy
mieli prac
miliony złotych,
które pochodziły
z nielegalnego
hazardu
i przestępstw
narkotykowych ¶**

przez inne osoby. Dokumentacja ta miała pozorować prawidłowość fakturowanego obrotu towarami. Proceder dotyczył paliw płynnych – m.in. oleju napędowego i gazu – wyjaśnia kom. Kamil Rynkiewicz i dodaje, że główna księgowa wg dotychczasowych ustaleń fałszowała faktury VAT i sporządzała nierzetelne deklaracje podatkowe od połowy 2011 r. do maja 2015 r. Kobieta decyzją sądu spędzi w areszcie najbliższe trzy miesiące.

Policja szacuje, że w tej sprawie straty skarbu państwa przekraczają aż 300 mln zł.

– Obecnie status podejrzanych mają już 42 osoby, z czego wobec 10 z nich zastosowany został tymczasowy areszt – podkreśla kom. Kamil Rynkiewicz. – Obecnie wyjaśniane są nadal szczegółowo wszystkie okoliczności w tej sprawie – dodaje.

W tym śledztwie w grudniu ub.r. policja zatrzymała również mężczyznę, który miał werbować dla mafii paliwowej inne osoby, tzw. słupy. Miały one zakładać działalności gospodarcze, które następnie były wykorzystywane w przestępczym mechanizmie.

– Podejrzany został doprowadzony do Dolnośląskiego Wydziału Zamiejscowego Departamentu do Spraw Przestępczości Zorganizowanej i Korupcji Prokuratury Krajowej we Wrocławiu. Tam usłyszał zarzuty m.in. udziału w zorganizowanej grupie, pomocnictwa do popełniania przestępstw przeciwko wiarygodności dokumentów i oszustw skarbowych – informował wówczas kom. Kamil Rynkiewicz.

Nielegalny proceder miał – zdaniem śledczych – trwać od 2010 r. Niektórym z podejrzanych grozi do 8 lat pozbawienia wolności.

ZABYTKI

Gmina pomaga kościołom

Dzięki decyzji Rady Gminy Świdnica aż 80 tys. zł z budżetu trafi do trzech parafii rzymskokatolickich na ratowanie zabytków architektury sakralnej. Gminni radni jednogłośnie zdecydowali o udzieleniu dotacji na prace konserwatorskie, restauratorskie i roboty budowlane przy zabytkach. W tym roku ze wsparcia samorządu skorzysta kościół w Bojanicach, który otrzyma prawie 13 tys. zł. Pieniądze mają pomóc w remoncie zewnętrznych wypraw malarskich elewacji za-

chodniej kościoła. Z kolei ponad 17 tys. zł przyznano kościołowi w Pszennie, gdzie niezbędne jest wykonanie prac konserwatorskich przy barokowej chrzcielnicy. 50 tys. zł trafi do Grodziszcz – w tamtejszym kościele zostanie wyremontowany dach. – Dzięki stałemu i systematycznemu wspieraniu prac przy obiektach zabytkowych możemy już dziś cieszyć się efektami wykonanych renowacji w wielu kościołach na terenie naszej gminy. Od 2006 r. łącznie na ten cel przeznaczyliśmy 846,9 tys. zł – podkreśla wójt gminy Teresa Mazurek.

(mg)

OBRONNOŚĆ

Pożegnanie Amerykanów

W piątek na rynku w Bolesławcu uroczysto pożegnano żołnierzy z 2. Pancernej Brygadowej Grupy Bojowej 1. Dywizji Piechoty Armii USA. Żołnierze stacjonowali w Bolesławcu przez sześć miesięcy w ramach operacji „Atlantic Resolve”. Amerykańskimi żołnierzami, którzy przybyli z bazy w Fort Riley w stanie Kansas, dowodził ppłk Jesse T. Curry. – Od czasu przybycia naszego batalionu do Bolesławca życzliwość i wsparcie ze strony tej społeczności przerosły nasze najśmielsze oczekiwa-

nia. Przyjęliście nas do swojego życia i na wiele sposobów sprawiliście, że każdy żołnierz mojego batalionu czuł się tu równie komfortowo jak w swoim rodzinnym mieście – powiedział ppłk Curry podczas pożegnania. – Dziś, po roku obecności żołnierzy amerykańskich w naszym garnizonie i mieście, ich widok nikogo już nie dziwi. Można powiedzieć, że dobrze i szybko przystosowali się do służby i życia w naszych warunkach – powiedział ppłk Sławomir Kula, zastępca dowódcy 23. Śląskiego Pułku Artylerii z Bolesławca.

(mg)



HEINRICH SIĘ DOCZekał

ZABYTKI \ W ubiegłym roku wyremontowano pierwszy z dziewięciu zabytkowych sarkofagów znajdujących się w krypcie kościoła św. Mikołaja w Świebodzicach. W tym roku zostanie odrestaurowana następna trumna, parafia dostała na to środki z resortu kultury. Wkrótce do renowacji pójdzie cynowa trumna Hansa Heinricha I Hochberga. Jako pierwszy został zaś odnowiony sarkofag jego żony Zuzanny Schaffgotsch.

fol. mat. pras./d

CHARYTATYWNIE

Popłynęli dla dzieci z Aleppo

W akcji „Płyniemy do Aleppo” we Wrocławiu wzięło udział 101 osób, które 3 marca na basenie przy ul. Zemskiej pokonały łącznie 212 km i 25 m. Co to oznacza?

W największych miastach w Polsce w dniach od 24 lutego do 4 marca odbyła się akcja „Płyniemy do Aleppo”. To nie tylko gest solidarności, ale i realne wsparcie dla mieszkańców Aleppo, które zorganizowało stowarzyszenie Dom Wschodni – Domus Orientalis. Ideą projektu było przepłynięcie wspólnymi siłami na kilku basenach w Polsce dystansu dzielącego Warszawę od Aleppo, czyli 2410 km.

Wrocławianie podjęli wyzwanie w sobotę 3 marca na pływackim Szkole Podstawowej nr 113 na osiedlu Nowy Dwór. Podczas akcji prowadzono zbiórkę na budowę basenu dla młodych z Aleppo. W stolicy Dolnego Śląska zebrano 625 zł. Jednak główny dochód będzie pochodził z wykupu przepłyniętych kilometrów przez różne firmy.

Tomasz Węgrzyn, współorganizator tej akcji, tłumaczy, że w całej inicjatywie nie chodzi tylko o budowę basenu w Aleppo. – Chcemy także zwrócić uwagę na sytuację w tym syryjskim mieście. Od kiedy skończyła się wojna, świat przestał się interesować Aleppo, bo nie spadają już przecież bomby i temat zrobił się mało medialny. A przecież tam, na tych zgłiszczach, zostali ludzie – wyjaśnia Węgrzyn.

Gabriela Kot-Kuropka zaangażowała się z całą rodziną. – Dotknęło mojego serca, że wszędzie na świecie dzieci mogłyby mieć równe szanse. W Aleppo dorośli zgotowali taki los dzieciom. Miasto zostało kompletnie zniszczone przez wojnę – mówi wrocławianka. Podkre-

śla, że w swoim życiu nieraz doświadczała pomocy od innych, kiedy jej dzieci przechodziły jakieś trudności, dlatego nie wahała się wziąć udziału w akcji całą rodziną. – Pomagając innym, pomagamy też sobie. Płynęliśmy 45 minut od godz. 8 rano. Ja, mój mąż i dzieci: 9-letni Szymon i 7-letnia Zosia. To była dla nas najlepsza pobudka – dodaje Kot-Kuropka. Jak mówi, wytłumaczyła dzieciom, dlaczego znaleźli się na basenie. Zrozumiały wszystko i chętnie wskoczyli do wody. – Na początku dziwiły się, że w Aleppo ich rówieśnicy nie mają basenu – podkreśla.

Przed wyjazdem na mistrzostwa świata w pływaniu zimowym w estońskim Tallinie na basenie przy ul. Zemskiej pojawili się również Marek Rother i Bogusław Ogrodnik. – Teraz nie możemy się już bardzo forsować przed startem, który czeka nas we wtorek. Ale w ramach treningu przepłynąłem tutaj 120 długości basenowych – mówi Marek Rother. Z kolei Ogrodnik, zdobywca Korony Ziemi, dołożył od siebie 100 przepłyniętych basenów. – O akcji dowiedzieliśmy się z Facebooka, chętnie się dołączyliśmy – dodaje Bogusław Ogrodnik. W inicjatywę włączył się także olimpijczyk, pływak Dariusz Wolny.

We Wrocławiu padł także rekord ogólnopolski w długości dystansu przepłyniętego przez jedną osobę. Ustanowiła go młoda Oliwia Sikorska. Pokonała ona 11 km i 600 m, czyli 464 baseny!

Nikodem Prokocimski



W akcję zaangażowali się wrocławianie w każdym wieku – od dzieci po seniorów
| fot. Tm/Gazeta Polska

WYWIAD

Matczyne najważniejsze

Banki Mleka Kobięcego umożliwiają karmienie naturalnym pokarmem noworodków, szczególnie tych przedwcześnie urodzonych, które z przyczyn medycznych lub losowych nie mogą być karmione mlekiem własnej mamy. W Polsce mamy obecnie siedem takich banków. Wszystkie należą do Fundacji Banku Mleka Kobięcego. Jeden z nich działa także w Uniwersyteckim Szpitalu Klinicznym we Wrocławiu. O jego historii w rozmowie z Dobromiłą Wrońską opowiada prof. Barbara Królak-Olejnik, konsultant medyczny banku, lekarz neonatolog kierujący Oddziałem oraz Katedrą i Kliniką Neonatologii.

Skąd wziął się pomysł na otwarcie banku mleka?

To jest tak naprawdę całkiem stara idea. Już w latach 60. i 70. ub. w. istniały w Polsce szeroko rozpowszechnione laktaria. Niestety placówki te zostały zamknięte, kiedy uświadomiono sobie, że mleko jest przecież materiałem biologicznym i w razie nosicielstwa chorób przez dawcę (HIV czy WZW) istniała możliwość zakażenia nimi także dzieci spożywające pokarm. Potem przez długi czas nikt nie miał pomysłu na to, jak dzielić się tym mlekiem z dziećmi, które z różnych przyczyn nie mają do niego dostępu. Dopiero dzięki olbrzymiej aktywności obecnej prezes Fundacji Banku Mleka Kobięcego – dr Aleksandry Wesołowskiej, idea otwarcia bezpiecznych laktariów z przebadanym mlekiem zaczęła się powolutku rozprzestrzeniać. Pierwszy bank mleka powstał ponad 10 lat temu, w szpitalu CMKP w Warszawie. Dzięki fundacji powstały też osobne przepisy dotyczące bankowania mleka i badań dawczyni.

A we Wrocławiu?

Sledziliśmy, jak powstawały banki w innych miejscach i stwierdziliśmy, że nasz ośrodek neonatologiczny jest na tyle duży, z tak dużą liczbą tych najmniejszych pacjentów, dla których mleko matczyne jest największym darem i najważniejszym lekiem, że warto go otworzyć. Pomysł

funkcjonował już od kilku lat, ale dopiero w 2016 r. udało się nam pozyskać potrzebne fundusze na otwarcie banku, na specjalistyczny sprzęt i profesjonalny personel. I tak pracuje u nas m.in. biolog molekularny, który zajmuje się technologicznym opracowaniem pozyskanego mleka, a także położna z większymi uprawnieniami laktacyjnymi, czyli taka, która jest w stanie udzielać szczegółowych porad laktacyjnych, również w trudnych przypadkach, kiedy personel z normalną wiedzą nie zawsze daje sobie radę.

Skoro rola położnej laktacyjnej jest tak istotna, dlaczego w większości szpitali brakuje takiego etatu?

To jest niestety dość poważny problem, szczególnie że to najczęściej właśnie personel szpitala uważa, iż położną laktacyjną może być każda położna. A to nieprawda, bo położne mają już i tak wystarczająco szeroki zakres obowiązków, zajmując się mamą i dzieckiem w aspekcie pielęgnacyjnym. I choć mówią o laktacji, to jednak nie są w stanie rozwiązać trudnych problemów laktacyjnych, które pojawiają się dość często. Nawet standardy wyraźnie wskazują, że powinna być jedna położna laktacyjna na pięć stanowisk intensywnej terapii noworodka i jedna na 10 stanowisk patologii noworodka. Jednak niemal w żadnym polskim szpitalu nie jest to stosowane. A zdecydo-



wanie widać różnicę pomiędzy oddziałami, na których pracują tylko położne, a tymi, gdzie zatrudnieni są profesjonalni doradcy laktacyjni. Dzięki ich działaniom na oddziałach intensywnej terapii 80 proc. wcześniaków karmionych jest wyłącznie mlekiem własnej mamy przez cały okres leczenia (3, a nawet 4 miesiące).

Wrocławski Bank Mleka zajmuje się także badaniami



POSŁUCHAJ BISKUPA

WIELKI POST \ Katolickie Stowarzyszenie Civitas Christiana zaprasza na spotkanie z bp. Andrzejem Siemieniowskim „Czy Królestwo Boże nadejdzie w tym roku?”. Odbędzie się ono dziś o godz. 17 we Wrocławiu (ul. Kuźnicza 11–13, sala klubowa na I p.).

fot. mat. pras./d



PRZETARG NA MOST

INFRASTRUKTURA \ Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad ogłosiła przetarg na wykonanie koncepcji projektowej mostu objazdowego przez Odrę w Ścinawie w związku z planowanym przeprowadzeniem jego remontu. Kierowców czekają utrudnienia i objazdy.

fot. GDDKiA/d

mleko to jszy lek



nad składem mleka matek długo karmiących. Czy znane są już efekty tych badań?

Na razie to są bardzo wstępne badania ok. 20 matek, które karmią dłużej niż rok. Ale już na tej podstawie możemy powiedzieć, że ich mleko – co zaskoczyło wszystkich bardzo pozytywnie – wcale nie jest bezwartościowym płynem, jak czasem uważają lekarze. A wręcz przeciwnie. Okazuje się, że właśnie ich mleko jest

tak wartościowe, że być może nie trzeba by go dodatkowo wzmacniać dla wcześniaków, które potrzebują w mleku znacznie więcej białka i mikroelementów, niż ich mamy są w stanie wyprodukować (nawet te, które karmią już dwa czy sześć miesięcy). Za wcześniej jednak, by coś więcej na razie powiedzieć. Niedługo powinna pojawić się publikacja związana z badaniami, za które odpowiedzialna jest dr

Dzięki olbrzymiej aktywności obecnej prezes Fundacji Banku Mleka Kobięcego – dr Aleksandry Wesołowskiej, idea odtwarzania bezpiecznych laktatorów z przebadanym mlekiem zaczęła się powolutku rozprzestrzeniać |
fot. Ignac Głowacki/Gazeta Polska

Matylda Czosnykowska-Łukacka, biolog w naszym banku mleka. A dodam, że tego typu publikacji nie ma zbyt wielu na świecie, bo powszechnie uważa się, że karmienie po roku czy dwóch raczej nie ma już sensu.

KULTURALNY FLESZ

SZTUKA



fot. mat. pras./d

Labirynt celtyckiej fantazji

Wystawa zorganizowana z okazji miesiąca św. Patryka, na której zaprezentowane zostaną celtyckie zdobienia przedmiotów, dekoracyjne plecionki inspirowane technologią tkacką. Zobaczmy na niej fantazyjne labirynty splotów i węzłów z plastycznymi przedstawieniami mitycznego celtyckiego herosa Cuchulainna. **Poniedziałek, od godz. 14, Klub Pod Kolumnami, pl. św. Macieja 21, Wrocław**

LITERATURA



fot. mat. pras./d

Polacy w Bośni

Spotkanie z Janem Bujakiem, urodzonym w 1944 r. w Bośni autorem opracowań z serii „Galicjanie i Serbowie” oraz „Polskie parafie w Bośni w latach 1891–1946”. Opowie o niezwykłych losach Polaków, którzy od początków XX w. osiedlali się w Bośni. Pokaże też fragmenty filmu „Pamięć o naszych przodkach wyrwana bośniackim borom”. **Poniedziałek, godz. 18, MDK Muflon, ul. Cieplicka 172, Jelenia Góra**

TEATR



fot. mat. pras./d

„Tresowany mężczyzna”

Komedia autorstwa Johna von Duffela na motywach bestsellera Esther Vilar opowiadający o mężczyźnie wychowanym w duchu równouprawnienia, który jednak wolałby być twardą i stanowczą głową rodziny. Pytanie tylko, czy jego narzeczona Helena, mama i przyszła teściowa mu na to pozwolą. **Poniedziałek, godz. 17, Centrum Sztuki, ul. Młyńska 3, Oława**

FILM ANIMOWANY



fot. mat. pras./d

Oscar Nominated Shorts

W ramach Dyskusyjnego Klubu Filmowego pokaz pięciu animacji krótkometrażowych nominowanych w tym roku do Oscara: „Dear Basketball” (reż. G. Keane), „Garden Party” (reż. V. Caire, G. Grapperon), „Lou” (reż. D. Mullins), „Negative Space” (reż. M. Porter, R. Kuwahata), „Revoluting Rhymes” (reż. J. Schuh, J. Lachauer). **Poniedziałek, godz. 20, DCF, ul. Piłsudskiego 64a, Wrocław**

KINO



fot. mat. pras./d

„Dawson City: czas zatrzymany”

W ramach cyklu Akademia Dokumentalna pokaz epickiego, opartego na archiwach filmu o gorączce złota, kinofilii i początkach akumulacji kapitału, walce klas, ustawionych meczach bejsbolowych, kanadyjskiej przyrodzie i początkach fortuny Donalda Trumpa w Dawson City, nad rzeką Yukon. **Poniedziałek, godz. 17.30, DCF, ul. Piłsudskiego 64a, Wrocław**

JAZZ



fot. mat. pras./d

Jam Session vol. 5

Spotkanie z cyklu Big Monday Jazz Jam Session, podczas którego można będzie usłyszeć wszystkich muzyków jazzowych z Wrocławia. To oni przejmą władzę nad sceną, kultywując starą tradycję sesji improwizacyjnej – zbiorowego grania opartego na improwizacji popularnego w jazzie, bluesie, funku i folku. **Poniedziałek, godz. 20.30, Vertigo, ul. Oławska 13, Wrocław**

(dw)

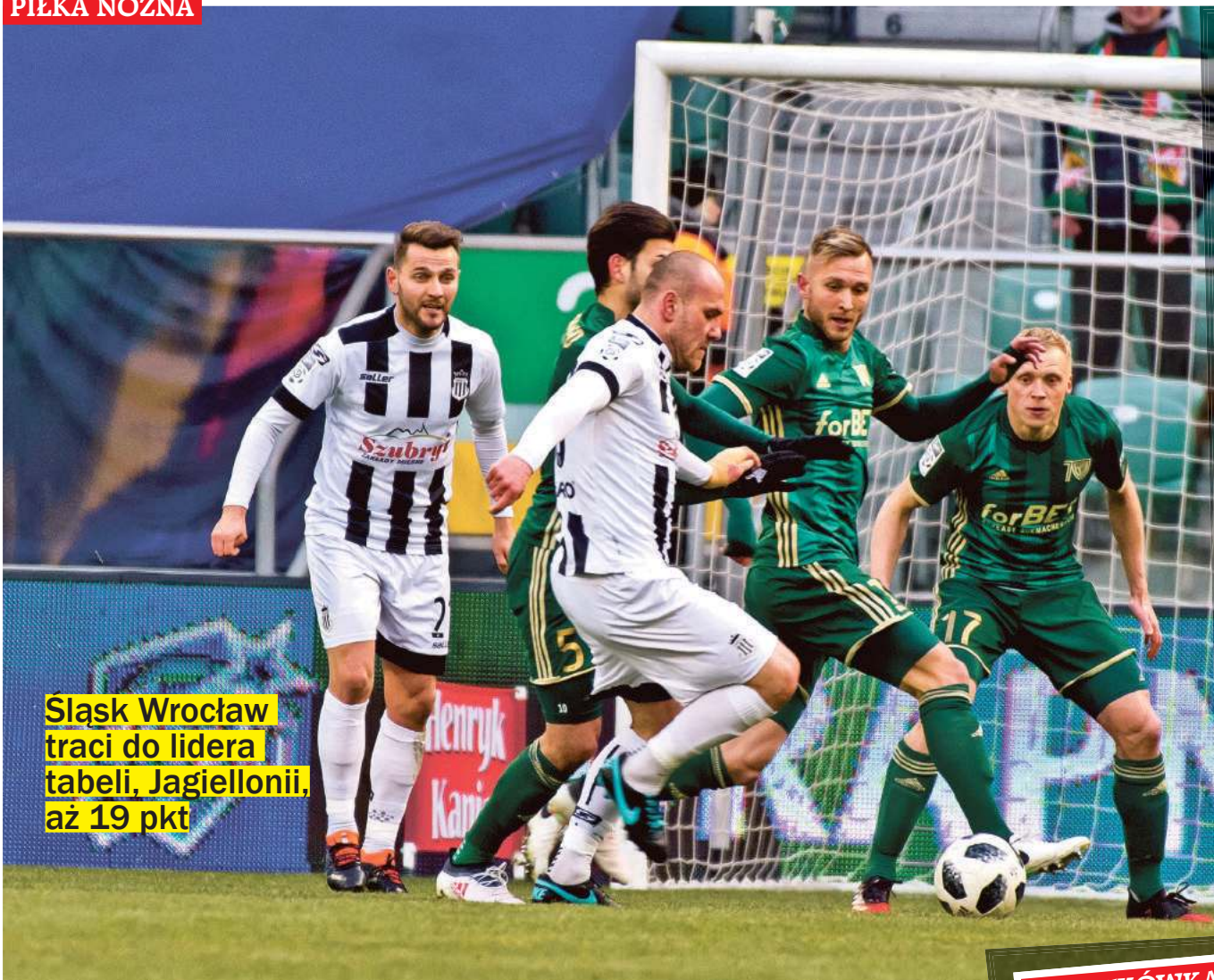


ZDECYDOWANE ZWYCIĘSTWO „MIEDZIOWYCH”

PIŁKA RĘCZNA \ 31:13 – takim wynikiem zakończyło się derbowe spotkanie między Zagłębiem Lubin a KPR-em Jelenia Góra. „Miedziowe” od początku zdominowały spotkanie i już po 15 minutach prowadziły 9:1. W ligowej tabeli piłkarki ręczne z Lubina zajmują 2. pozycję, a KPR jest 9.

fot. mat. pras./d

PIŁKA NOŻNA



Śląsk Wrocław
traci do lidera
tabeli, Jagiellonii,
aż 19 pkt

fot. Krystyna Pączkowska/400mm

Śląsk wciąż bez zwycięstwa

Bezbramkowym remisem zakończyło się sobotnie spotkanie między Sandecją Nowy Sącz a Śląskiem Wrocław. Podopiecznym Tadeusza Pawłowskiego nie udało się wygrać pierwszego spotkania w rundzie wiosennej.

Krzysztof Pieszko

Od początku roku obie drużyny prezentują się po prostu kiepsko. Żadna z nich nie wygrała „na wiosnę” w piłkarskiej ekstraklasie. Moment na przełamanie dla piłkarzy Śląska wydawał się idealny. Jednak spotkanie było powolne, brakowało ciekawych akcji, a przede wszystkim goli.

– Ciężki mecz, dużo walki. Był moment w drugiej połowie, kiedy myślałem, że zdominowaliśmy przeciwnika. Ale na krótko. Dużo nerwowości. Nie było to łatwe spotkanie. Jeżeli nie zdobywamy bramki u siebie, to nie możemy wygrać. Cieszę się, że w tych latach było w miarę bez problemu – mówił po meczu trener Śląska Tadeusz Pawłowski.

Spotkanie z Sandecją było szansą na debiut dla nowego piłkarza wrocławskiej drużyny Mateusza Cholewiaka. Pomocnik pojawił się na boisku w 81. minucie i zdaniem trenera zagrał dobry mecz. – Cholewiak dał dobrą zmianę. Wiedzieliśmy, że to gracz z charakterem, był przecież kapitanem Stali. Potrafi strzelić po indywidualnej akcji, uderzyć głową. Szkoda, że był u nas tylko jeden dzień. Mogłem go wpuścić trochę wcześniej, kusiło mnie, by zastąpił

11.
miejsce
w tabeli zajmuje
Śląsk po 26.
kolejce

Rierę szybciej, ale to była już trzecia zmiana, a mecz był bardzo twardy, z wieloma żółtymi kartkami – mówił trener Pawłowski.

Optymistycznie w przyszłość patrzy Piotr Celeban, kapitan Śląska, który twierdzi, że klub idzie w dobrą stronę. – W pierwszej połowie powinniśmy coś strzelić, ponieważ przeważaliśmy. Wyprowadziliśmy kilka fajnych kontr, dobrze to wyglądało do 16. metra, ale znów szwankuje skuteczność. Brakowało kreatywności w końcowej fazie ataku i oddawaliśmy za mało strzałów z dystansu. Wszystko jednak się unormuje. Teraz mieliśmy mecze co trzy dni, a przed nami tydzień do kolejnego. Musimy jednak od tego podojeść spokojnie. Szkoda straconych dziś 2 pkt, a grupa mistrzowska jest daleko. Nie pozostaje nam nic innego, jak przełamać się na wyjeździe, ale najpierw koncentracja na pracy. W poniedziałek mamy dwa treningi, trenerzy nie będą nas oszczędzać, bo nie mają takiego prawa. Wierzę, że będzie dobrze. Wszystko zmierza ku dobru – komentował mecz kapitan Śląska.

Po 26. kolejce Śląsk zajmuje w tabeli 11. miejsce, do liderującej Jagiellonii traci już 19 pkt.

KOSZYKÓWKA

Zwycięska seria CCC

Wicelider Basket Ligi Kobiet odnotował szóste zwycięstwo z rzędu. Polkowiczanki w meczu z Widzewem były zdecydowanym faworytem, co potwierdziły na boisku. Choć pierwsza kwarta zakończyła się wynikiem 25:23, to zwycięstwo CCC nie było zagrożone. Pierwszą połowę koszykarki z Polkowic wygrały 61:42, a całe spotkanie 93:74. Mimo zwycięstwa Alana Beard, zawodniczka CCC, nie była w pełni zadowolona z postawy zespołu.

– Wygrane mecze zawsze cieszą. Dziś zagrałyśmy dobrze w ofensywie, ale nasza obrona pozostawiała wiele do życzenia. Straciłyśmy za dużo punktów. To trzeba poprawić przed najważniejszymi meczami sezonu, które coraz bliżej – stwierdziła po meczu Beard.

Tego samego zdania jest trener drużyny z Polkowic Maroš Kováčik. – Gratuluję trenerowi Widzewa i całej drużynie, bo zagrała dziś dobry mecz. Myślę, że oba zespoły dobrze grały w ofensywie. Był wysoki wynik, wiele rzutów. Wygraliśmy, i to cieszy, ale popełniliśmy wiele prostych błędów w defensywie. 74 stracone punkty to za dużo. Musimy teraz przeanalizować zapis wideo tego meczu i popracować nad poprawą defensywy

– powiedział.

(kp)

KOSZYKÓWKA

Dobra forma wrocławianek



Kolejną wygraną mogą sobie przypisać zawodniczki Śląska Wrocław. Tym razem wrocławianki okazały się lepsze od drużyny AZS-u Poznań, pokonując ją 81:68.

Zadowolenia po zwycięstwie w Poznaniu nie krył trener Słazy Arkadiusz Rusin. – Optymistyczne jest to, że po 14 dniach i pięciu rozegranych meczach mamy kolejne zwycięstwo. Trudno było znaleźć czas na trenowanie, co było dziś widać po stylu gry zawodniczek z ławki rezerwowych. To są moje przemyślenia na kolejne mecze. Teraz każde spotkanie jest dla nas ważne, bo zwycięstwa będą nas premiować na jak najwyższe miejsce przed play-offami. Cieszę się, że dziś obyło się bez kontuzji – powiedział po meczu.

W gorszym nastroju był trener poznańskich koszykarek Marek Lebiecki. – Gratulacje dla zespołu z Wrocławia za zasłużone zwycięstwo. Weszliśmy w to spotkanie za mało agresywnie. Nie walczyliśmy, nie stawialiśmy pod koszem. Ciężko było dokonywać rotacji wśród wysokich zawodniczek, bo nie było dziś w składzie Aleksandry Pa-rzeńskiej, która na wczorajszym treningu podkreśliła staw skokowy. Dobrze do gry weszła natomiast Daria Marciński. Dzięki zespołowi za III i IV kwartę, bo w nich naprawdę się biliśmy – mówił trener Lebiecki.

Kolejne spotkanie Śląska zagra 11 marca w Lublinie z tamtejszym AZS-em.

(kp)

Poniedziałek
05/03/2018

gpcodziennie.pl
twitter.com/GPCodziennie
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

niezalezna.pl
dodateklozdzki@pc
https://www.facebook.com/dodateklozdzki
dodateklozdzki@swsmedia.pl



Nie możemy
pozwolić, aby wysiłek
tych ludzi, których
wspominamy,
poszedł na marne.
Jesteśmy im to winni
– mówili uczestnicy
marszu

OBCHODY MARSZ PAMIĘCI I HISTORYCZNE OBOZOWISKO

Łodzianie oddali hołd Wyklętym

Marsz Pamięci Żołnierzy Wyklętych przeszedł w sobotę ulicami Łodzi | fot. Jan Środa/Gazeta Polska

W sobotę ulicami Łodzi przeszedł Marsz Pamięci Żołnierzy Wyklętych. Łodzianie wspominali bohaterów podziemia antykomunistycznego również dzięki wykładom, grom i zabawom podczas niedzielnej akcji „Namioty Wyklętych”.

Hubert Kowalski

Około stu osób wzięło udział w łódzkim marszu, który rozpoczął się w samo południe na pl. Wolności i przeszedł ul. Pomorską przed pomnik Ofiar Komunizmu przy al. Anstadta. Łodzianie nieśli w nim kilkudziesięciometrową flagę narodową. – Chcemy przywracać pamięć o Wyklętych, dlatego kładziemy duży nacisk na walor edukacyjny – mówił Tomasz Głowacki, łódzki radny i pełnomocnik Prawicy Rzeczypospolitej w Łodzi. – Władze miasta nie upamiętniają bohaterów we właściwy sposób. Nie wystarczy zapalenie znicza i krótki komentarz pani prezydent – dodaje radny.

Marsz chciała zakłócić grupa kilkunastu starszych osób z organizacji „Obywatele RP”, którzy wcześniej bezskutecznie próbowali nakłonić łodzian do sprzeciwienia się organizatorom wydarzenia. Byli agresywni wobec dziennikarzy.

– Wynos się stąd! – krzyčeli w odpowiedzi na pytanie o cel ich protestu. Zostali wylegitymowani przez funkcjonariuszy policji.

– Trzeba jasno mówić, kto był ofiarą, a kto katem. Po raz pierwszy spotykamy się z sytuacją, kiedy mamy do czynienia ze zgrupowaniem, które kontestuje pamięć Żołnierzy Wyklętych. Możemy dyskutować o poszczególnych postaciach, natomiast to, co robią ci ludzie, jest kultywowaniem zdrady narodowej. Te osoby nie potrafią uszanować narodowego święta, podczas którego wspominamy męczeństwo IV Komendy Głównej Zrzeszenia Wolność i Niezawisłość, dlatego mamy jeszcze wiele do zrobienia. Trzecim pokoleniem UB walczy z trzecim pokoleniem AK – mówi Kamil Klimczak, prezes Klubu im. Romana Dmowskiego. – Nie możemy pozwolić, żeby wysiłek tych ludzi, których wspominamy, poszedł na marne. Jesteśmy im to winni – podkreśla Rafał Gierowski z Ruchu Narodowego.

W niedzielę na pl. Katedralnym można było odwiedzić „Namioty Wyklętych”, gdzie wolontariusze ubrani w mundury Żołnierzy Wyklętych przybliżali najmłodszym łodzianom historię podziemia antykomunistycznego. – Robimy to w formie obozowiska stylizowanego na lata 40. XX w., w których zaznajamiamy łodzian z historią naszych bohaterów – mówi Maria Olechowska, organizatorka wydarzenia. – To bardzo dobra forma promowania wiedzy o Wyklętych, zwłaszcza w formie gier i zabaw dla dzieci, to na pewno zostanie w ich pamięci – mówił pan Radosław z Łodzi, który odwiedził „Namioty Wyklętych”.

Marsz pamięci był wspólną inicjatywą Prawicy Rzeczypospolitej, Ruchu Narodowego, Klubu im. Romana Dmowskiego, Młodzieży Wszechpolskiej i Obozu Narodowo-Radykalnego. Inicjatywę „Namioty Wyklętych” zrealizowali łódzcy działacze stowarzyszenia Studentów dla Rzeczypospolitej.

POLITYKA

PO nie chce wprowadzania europejskich standardów?

W wielu krajach Unii Europejskiej państwowe instytucje podobne do Poczty Polskiej zajmują się dostarczaniem urzędowych przesyłek do mieszkańców. W Polsce poczta zgodnie z ustawą będzie dostarczała urzędowe listy co najmniej do 2026 r. Jednak politycy PO krytykują przyjęte w krajach UE rozwiązania. – Wcześniej dostarczenie listu do mieszkańca kosztowało Urząd Miasta Łodzi 0,70 zł, a po rozstrzygnięciu przetargu koszt przesyłki wyniósł 2,34 zł. Trzeba było skorzystać z rezerwy budżetowej i dołożyć do wysyłek listów 1,5 mln zł, by Poczta Polska dalej je dostarczała – mówi Bogusław Hubert, radny PO.

– Nie rozumiem, dlaczego działacze PO nie chcą przyjmować europejskich standardów. W Niemczech Deutsche Post ma prawnie zapisaną bezterminową możliwość dostarczania przesyłek i nikt z tego powodu nie robi problemu. Podobnie jest w innych krajach UE. Radni PO żonglują liczbami, bo nie mówią, że dzięki temu, iż Poczta Polska będzie dostarczała przesyłki z Urzędu Miasta Łodzi i jednostek podległych zostanie w Łodzi zaoszczędzone pół miliona złotych



– wylicza Łukasz Magin, rzecznik prasowy klubu PiS-u w Radzie Miejskiej w Łodzi. Zdaniem innego radnego PiS-u Włodzimierza Tomaszewskiego, gdyby miejskim urzędnikom faktycznie zależało na tańszym dostarczaniu listów, to negocjowaliby ceny z Poczta Polska. – Tak robiły inne samorządy, ale Łódź postawiła na przetarg. Urzędnicy prowadzili tylko dialog techniczny – twierdzi Tomaszewski. W budżecie Łodzi na dostarczanie przesyłek zaplanowano ok. 3,3 mln zł.

(btk)



46-LATKA ZGINĘŁA W WYPADKU

POWIAT WIELUŃSKI \ Trwa wyjaśnianie okoliczności tragicznego wypadku, do którego doszło w sobotę w miejscowości Ostrówek. 46-letnia kierująca volkswagenem golfem z nieustalonych przyczyn zjechała na przeciwny pas, wprost przed jadące z przeciwnego kierunku bmw. W wyniku zdarzenia kobieta poniosła śmierć, a 9-letni pasażer trafił do szpitala.

fol. Policja.gov.pl/d

Z MIEJSKIEJ PRACOWNI URBANISTYCZNEJ ODCHODZĄ PRACOWNICY

Co z terenami rekreacyjnymi przy ul. Jutrzenki?

W okolicach ul. Jutrzenki na łódzkich Chojnach mieszkańcy od lat walczą o stworzenie nowoczesnego terenu rekreacyjnego. Jednak nie będzie to takie proste, bo radni PO i SLD nie zgodzili się na szybkie przystąpienie do tworzenia planu zagospodarowania przestrzennego dla tego rejonu.

Bartłomiej Krasnodębski

Przy ul. Jutrzenki na osiedlu Chojny-Zatorze znajduje się teren pokryty trawą. Obecnie są tam zniszczone boisko oraz górka wykorzystywana zimą do zjeżdżania na sankach. Mieszkańcy Chojen chcieli ten rejon unowocześnić i dlatego zgłaszali w ramach budżetu obywatelskiego projekt dotyczący powstania tam kompleksu rekreacyjno-sportowego. – Przy Jutrzenki proponujemy stworzenie, także dla dzieci niepełnosprawnych, nowoczesnego placu zabaw, siłowni oraz alejek do spacerowania, biegania czy uprawiania nordic walking. Dodatkowo chcemy posadzenia drzew i krzewów, a także postawienia latarni fotowoltaicznych oraz zainstalowania monitoringu

– przekonuje Agnieszka Frydrych-Szyska, działaczka społeczna. – Jednak od urzędników otrzymaliśmy informację, która została zapisana w karcie analizy merytorycznej wniosku do budżetu obywatelskiego, że dwie działki są przeznaczone na sprzedaż i dlatego nasz pomysł nie może zostać zrealizowany. Boimy się, że jeśli dojdzie do zbycia działek, to powstaną tam bloki. Zebraliśmy ponad 2 tys. podpisów mieszkańców pod stanowiskiem sprzeciwiającym się sprzedaży działek przez miasto oraz za powstaniem przy ul. Jutrzenki terenu rekreacyjnego – dodaje społeczniczka.

Według miejskich urzędników sytuacja z niektórymi działkami przy ul. Jutrzenki jest o wiele bardziej skomplikowana. – Obecnie działki przy ul. Jutrzenki mają nieuregulowany stan prawny.

\\ Niestety z MPU odchodzą pracownicy i dlatego nie mamy możliwości przygotowania dużej liczby planów zagospodarowania przestrzennego – ubolewa dyrektor pracowni Robert Warsza \\

Wobec nich toczą się w sądzie tzw. postępowania zwrotowe – informuje Małgorzata Kasprowicz, dyrektor Wydziału Urbanistyki i Architektury Urzędu Miasta Łodzi. Zdaniem dyrektora Miejskiej Pracowni Urbanistycznej Roberta Warszy najlepszym sposobem zabezpieczenia terenu przed innym zagospodarowaniem niż na rekreację jest pilne stworzenie tam planu zagospodarowania przestrzennego. – Tzw. interwencyjne plany zagospodarowania przestrzennego chroniące zielenie pilnie wykonywaliśmy już np. dla terenów na Janowie. Niestety z MPU odchodzą pracownicy i dlatego nie mamy możliwości przygotowania dużej liczby planów zagospodarowania przestrzennego – ubolewa dyrektor pracowni. Jednak propozycji MPU polegającej na szybkim stworzeniu planu zagospodaro-

Podejrzewam, że prezydent Zdanowska z PO chce te tereny sprzedać deweloperowi, żeby powstały tam bloki – twierdzi radny Łukasz Magin

wania przestrzennego dla rejonu przy ul. Jutrzenki nie popierają radni PO i SLD, którzy na posiedzeniu komisji planu przestrzennego, urbanistyki, budownictwa i architektury Rady Miejskiej w Łodzi zagłosowali przeciwko takiemu pomysłowi. – Gdyby dla wszystkich terenów, gdzie są roszczenia, opracowywać plany,

HISTORIA

Ile grypy w grypie

Choć ludzie wokół kichają i kaszlą, to patrząc w kalendarz można mieć nadzieję, że sezon grypowy powoli dobiega końca. Z każdym dniem słońce coraz mocniej świeci, a wirus grypy tego nie lubi. W minionym tygodniu w Łódzkiem liczba zachorowań na gripę wyniosła ponad 17 tys. i była największa w ciągu ostatnich dwóch miesięcy. Nie wiadomo, czy to już szczyt zachorowań.

Nie wiadomo, ile rzeczywiście jest „grypy w grypie”, czyli ile w zgłoszeniach o zachorowaniach na gripę i infekcje grypopodobne stanowią te spowodowane wirusem grypy. Rozpoznanie kliniczne opiera się na objawach, które mogą być podobne dla różnych infekcji oddechowych, a badania wirusologiczne wykonuje się u pacjentów tylko w wyjątkowych przypadkach.

Ale to nic nowego. Ile „grypy w grypie” nie wiedzieli też dawni lekarze, a nawet do lat 30. XX w. nie znali jej przyczyny – wirusa grypy – a jednak leczyli i walczyli z epidemiami. Najślynniejsza z nich to hiszpanka z 1918 r., ale warta przypomnienia jest także ta z 1889 r., która przetoczyła się falą przez nasze łódzkie podwórka. Ponieważ nadciągnęła z Rosji (oj, stamtąd to wiele różnych zaraz nadcho-

dziło i niekoniecznie walczyli z nimi lekarze), zwana była grypą rosyjską.

O tym, że zło nadciąga ze wschodu, wieści do Łodzi dotarły już jesienią, która na dodatek była długa i łagodna, co nie sprzyjało interesom łódzkich przedsiębiorców. Popyt na zimowe towary był słaby, a w prasie pisano: „Fatalnie krytyczna chwila nastąpiła także dla robotników. Stagnacja w przemyśle to mniejsze dniówki i większa bieda”. A bieda jak to bieda, ciągnęła za sobą także choroby.

Pierwsze zachorowania na gripę pojawiły się w połowie listopada w stacjonującym w okolicach Łodzi wojsku. Z początkiem grudnia epidemia szerzyła się już wśród łódzkich robotników. Objawy były typowe: gorączka, ból głowy i mięśni, nieżyt dróg oddechowych,



Do lat 30. XX w. lekarze nie znali przyczyny zachorowań – wirusa grypy | fot. Archiwum Państwowe w Łodzi/d

w niektórych przypadkach zaburzenia gastryczne. W połowie grudnia nie było już w Łodzi mieszkani, szczególnie w suterenach i na poddaszach, w którym ktoś by nie kasłał. Na szczęście uciążliwość objawów nie szła w parze ze śmiertelnością, ta była stosunkowo niska i spowodowana głównie powikłaniami, np. zapaleniem płuc.

Choć arsenał środków przeciwgrypowych był mniejszy niż dzisiaj (a przynajmniej tak się wydaje, śledząc reklamy), to leczenie zasadniczo nie odbiegało od współczesnego. Środki prze-

ciwzapalne, przeciwgorączkowe i przeciwbólowe, napotne, wykrztuśne i wzmacniające – oto broń w walce z infekcją. Najlepszym jednak sposobem było niezwłoczne położenie się do łóżka. Niestety, w Łodzi bywało, że robotnicy, ślaniając się na nogach, szli do pracy, byle nie stracić dniówki. Nie dość, że narażali się na powikłania, to zarażali innych. Rzadko też korzystali z porad lekarzy, których w mieście było mało, a do tego większość prywatnie praktykujących. Z pomocą robotnikom nie nadążali też lekarze fabryczni, na co dzień ob-

ciążeni pracą ponad miarę, a co dopiero podczas epidemii.

Na szczęście natura grypy była taka, że gdzie przyszła, tam gościła do sześciu tygodni i szła dalej. Z Łodzi zaczęła się wycofywać z początkiem 1890 r. Liczba zachorowań zmalała, a te, które pojawiły się na przełomie lutego i marca, zwykle były spowodowane powikłaniami po „przechodzonej” grypie. No cóż, mimo postępu w medycynie grype, ile by jej nie było, dobrze jest po prostu wyleżeć. A teraz – byle do wiosny!

Bogumiła Kempieńska-Mirowska



WPADEŁ DO STUDNI

GMINA WARTA \ W gospodarstwie na terenie gminy Warta mężczyzna wpadł do studni i nie mógł się wydostać. Dzięki skoordynowanemu działaniu policjantów, rodziny i sąsiadów udało się wyzbiętego mężczyznę wyciągnąć na powierzchnię.

fot. Policja.gov.pl/d



ŁÓDZKA AM NA TARGACH W TORONTO

EDUKACJA \ Sześć polskich uczelni, w tym Akademia Muzyczna w Łodzi, prezentowało w niedzielę swoją ofertę na międzynarodowych targach edukacyjnych „Study and Go Abroad” w Toronto. Łódzka uczelnia oferuje studia w j. polskim i angielskim.

fot. Jan Środa/Gazeta Polska



to nie byłoby sił i środków dla terenów najcenniejszych historycznie czy przyrodniczo. W tej sprawie istotne są ustalenia z radą osiedla, że miasto nie chce zabudowywać całości terenu, a pozostawić tam zieleń – uważa Mateusz Walasek, przewodniczący klubu PO w Radzie Miejskiej w Łodzi.

Zbulwersowany działaniem polityków PO i SLD jest rzecznik prasowy klubu Prawa i Sprawiedliwości w Radzie Miejskiej w Łodzi Łukasz Magin. – Jestem zszokowany, że radni PO i SLD zlekceważyli podpisy ponad 2 tys. mieszkańców, żeby wpisać w plan zagospodarowania przestrzennego funkcję sportowo-rekreacyjną

Agnieszka Frydych-Szyska walczy o stworzenie terenu rekreacyjnego przy Jutrzenki
| fot. Jan Środa/Gazeta Polska

dla miejskich działek przy ul. Jutrzenki. Podejrzewam, że prezydent Zdanowska z PO chce je po prostu sprzedać deweloperowi, żeby powstały tam bloki – twierdzi samorządowiec.



Rafał Górski

KOMENTARZ

Deforma komunikacji

Zastanawiam się, czym jeżdżą do pracy łódzcy decydenci, np. prezydent Hanna Zdanowska, prezes MPK czy szef Zarządu Dróg i Transportu. Intuicja podpowiada mi, że samochodami. I może to nie mieć żadnego znaczenia, jeśli komunikacja zbiorowa będzie obsługiwała łódzian na czas, na miejscu i na pewno. Ale dziś tak nie jest.

dzący, że nikt z nimi reformy nie konsultował. Przykładem może być Damiana Barańska z Klubu Sąsiedzkiego „Przystanek”, który walczy o komunikację zbiorową dostosowaną dla seniorów i niepełnosprawnych. – Składaliśmy wiele pism w tej sprawie. Odbijamy się od ściany – ówiła. Ale to właśnie dzięki protestom klubu autobus 57 wró-

tras, do których mieszkańcy się przyzwyczaili. Artur Marczyński, sympatyk inicjatywy EL 00000 – Zmotoryzowani Mieszkańcy Łodzi, podkreślił, że kierowcy samochodów przesiadą się do komunikacji miejskiej, jeśli będzie ona atrakcyjna. Niestety dziś nie jest. Przykładowo 80 mln zł władze Łodzi wydały na Obszarowy

**\\ 80 mln zł władze Łodzi wydały na Obszarowy System Sterowania Ruchem, który miał dać priorytet komunikacji zbiorowej. System obecnie jest sprawdzany przez NIK, bo zdaniem pasażerów działa wadliwie **

20 lutego prowadziłem jedyną już debatę z cyklu „Łódzianie decydują” zorganizowaną przez Instytut Spraw Obywatelskich, tym razem pod hasłem „Łódź łączy czy dzieli?”. Zastanawiam się, jak to się stało, że Urząd Miasta Łodzi zorganizował podobno dziesiątki spotkań konsultacyjnych poprzedzających reformę komunikacji zbiorowej, a na debacie byli ludzie twier-

cił na starą trasę. Warto w tym miejscu zaznaczyć, że do 2020 r. odsetek mieszkańców w wieku 60+ wzrósł w Łodzi z obecnych 25 proc. do 33 proc. Większość z nich będzie korzystała z autobusów i tramwajów.

W trakcie rozmowy z mieszkańcami okazało się, że przyczyną fiaska reformy komunikacji można się doszukiwać m.in. w zmianach stałych

System Sterowania Ruchem, który miał dać priorytet komunikacji zbiorowej. System obecnie jest sprawdzany przez NIK, bo zdaniem pasażerów działa wadliwie.

Na debacie nie pojawiła się prezydent Hanna Zdanowska. Na zaproszenie nie odpowiedział też Tomasz Bużalek, którego łódzka władza uczyniła twarzą reformy komunikacji. Czas na bunt pasażerów!

KULTURALNY FLESZ

KONCERT



IRA w Teatrze Wielkim

Dzisiaj o godz. 19 w Teatrze Wielkim w Łodzi z okazji 30-lecia swojego istnienia wystąpi grupa IRA. – To jeden z ważniejszych zespołów polskiego rocka. Każda płyta grupy sprzedaje się w wielu tysiącach egzemplarzy, a różnorodność gatunków muzycznych, po które sięga, sprawia, że zdobywa serca zarówno fanów mocniejszych brzmień, jak i wielbicieli rockowych ballad – twierdzą organizatorzy koncertu. IRA powstała w 1987 r. w Radomiu, a już rok później zadebiutowała na Krajowym Festiwalu Polskiej Piosenki w Opolu. Pierwsza płyta zespołu pt. „IRA” ukazała się w 1989 r. Kolejne płyty osiągnęły także duży sukces. Krążek „Mój

dom” ukazał się w 1991 r., a płyta koncertowa „Live” w 1993 r. – IRA zapewniła sobie awans do czołówek polskich zespołów rockowych. W drugiej połowie lat 90. zespół zmienił oblicze, sięgając do nieco cięższych brzmień. W 1996 r., po wydaniu płyty „Ogrody”, z zespołu odszedł gitarzysta i założyciel Kuba Płucisz, a kilka miesięcy później IRA zawiesiła działalność. Po 7 latach przerwy grupa powróciła na scenę i ruszyła w trasę koncertową pod hasłem: „IRA – Wracamy!” – przypominają organizatorzy koncertu w Łodzi. Jedenastą, ostatnią jak na razie, płytę zespół wydał w 2016 r. Obecnie IRA występuje w składzie: Artur Gadowski, Piotr Sujka, Wojciech Owczarek, Sebastian Piekarek i Piotr Konca.

KINO



Akademia Polskiego Filmu

Dzisiaj w Muzeum Kinematografii rusza kolejny cykl zajęć Akademii Polskiego Filmu. W tym semestrze muzeum zaprasza do kina Kinematograf na wykłady i projekcje pod hasłem „Malarstwo w filmach Andrzeja Wajdy”. – Na cykl złożą się projekcje filmów oraz wykłady m.in. o twórczości Andrzeja Wajdy, o kinie polskim oraz o historii malarstwa. Studenci obejrzą 12 filmów, które powstawały od 1954 r. do 2009 r. Wykłady będą dotyczyły czasów, w jakich filmy powstawały oraz nurtów, w które się wpisują. Poszczególne tytuły zostaną także przeanalizowane pod kątem inspiracji malarskich. Wykładowcy zestawiają również kadry z obrazami takich malarzy

jak Andrzej Wróblewski, Stanisław Wyspiański, Jacek Malczewski. Prelegenci rozważą również sytuacje, kiedy obrazy czy cytaty związane z malarstwem wpływają na interpretację filmów – twierdzą przedstawiciele Muzeum Kinematografii. Akademia Polskiego Filmu to ogólnopolski program edukacyjny upowszechniający wiedzę o historii polskiego kina. W ramach APF realizowane są zajęcia dla studentów i wolnych słuchaczy w kinach i na uczelniach w wielu miastach, m.in. w Warszawie, Krakowie, Wrocławiu czy Łodzi. APF to także kurs historii polskiego filmu fabularnego, który miał inaugurację w 2009 r. Dzisiaj o godz. 17 w Muzeum Kinematografii omawiany będzie film „Pokolenie” w reżyserii Andrzeja Wajdy. Zapisy na projekcje w Muzeum Kinematografii.



PEWNE ZWYCIĘSTWO ŁODZIANEK

PIŁKA SIATKOWA \ Siatkarki ŁKS-u Commercecon Łódź nie miały problemów z pokonaniem w Ostrowcu Świętokrzyskim tamtejszego KSZO. Podopieczne trenera Michała Maska wygrały 3:0 (25:20, 25:19, 25:15). Dzisiaj swój mecz w ramach 20. kolejki Ligi Siatkówki Kobiet rozegrają zawodniczki Grota Budowlanych Łódź. W Atlas Arenie zmierzą się z Impelem Wrocław (początek o godz. 18).

fot. Anna Jach/Gazeta Polska

PIŁKA NOŻNA

Widzew Łódź – Broń Radom 1:0 (1:0)

Bramka: 1. Robert Demjan

Żółta kartka: Daniel Mąka

Skład Widzewa:

Wolański

(61' Humerski)

– Kozłowski

(61' Niedziela),

Kostkowski,

Zieleniecki

(61' Miller), Pigiel

(83' Pipczyński)

– Mąka

(77' Jasiński),

Kristo (61' Kwiek),

Kazimierowicz

(77' Przybylski),

Zuziak (61'

Michalski)

– Pieńkowski

(61' Falon), Demjan

(77' Stanek)



Na tydzień przed inauguracją rundy wiosennej piłkarze Widzewa pokonali czwartoligową Broń Radom | fot. Anna Jach/Gazeta Polska

Skromne zwycięstwo Widzewa

Robert Demjan zdobył jedyną bramkę w meczu sparingowym Widzewa Łódź z Bronią Radom. – Stworzyliśmy mnóstwo sytuacji, ale nie strzelaliśmy goli. Brakowało kropki nad i – podsumował spotkanie Marcin Broniszewski, drugi trener Widzewa.

Daniel Mroczek

W sobotnim sparingu z czwartoligową Bronią Radom na ławce trenerskiej łódzkiego klubu zabrakło Franciszka Smudy, który z prywatnych powodów musiał na kilka dni wrócić do rodzinnego domu. Zastąpił go Marcin Broniszewski. Po raz pierwszy podczas zimowych przygotowań sztab szkoleniowy nie podzielił składu na dwie jedenastki. Przez dłuższą część meczu na boisku wystąpili gracze, którzy w lidze będą najprawdopodobniej grali najczęściej. W pierwszej jedenastce znalazło się trzech nowych widzowiaków: Dario Kristo – środek pomocy, Marek Zuziak – lewe skrzydło, Robert Demjan – atak, a parę obrońców stworzyli Sebastianem Zieleniecki i Damian Kostkowski. W kadrze meczowej zabrakło powracających do zdrowia po urazach Bartłomieja Rakowskiego, Radosława Sylwestrzaka oraz Daniela Świderskiego.

Łodzianie wyszli na prowadzenie już w pierwszej minucie. Po indywidualnej akcji Marcina Pieńkowskiego piłka trafiła do Roberta Demjana, który pewnie umieścił ją w siatce. W dalszej części meczu obie drużyny miały swoje sytuacje, ale nikomu nie udało się trafić do bramki.

Po spotkaniu Marcin Broniszewski przyznał, że drużyna musi pracować nad skutecznością. – Cieszymy się, że tworzyliśmy sytuacje zarówno po odbiorach piłki na połowie przeciwnika, jak i w bocznych sektorach boiska. Nad tym ostatnio pracowaliśmy i widać już efekty. Musimy jednak poprawić skuteczność – przyznał asystent Franciszka Smudy.

Broniszewski zapewnił, że drużyna jest gotowa do rozgrywek ligowych. – Solidnie przepracowaliśmy okres przygotowawczy. W ostatnim czasie jednak przydarzyły się nam kontuzje. Najpierw odpadł Bartek Rakowski, później Radek Sylwestrzak i Daniel Świderski. To się zdarza. Mimo wszystko jesteśmy zadowoleni z okresu przygotowawczego. Pierwsza jedenastka nabiera powoli ostatecznego kształtu. W kwestii składu wyjściowego na ostatni sparing dużo podpowie nam jeszcze wtorkowy trening – podsumował.

W niedzielę widzowiacy mieli wolne. Dzisiaj i we wtorek będą trenowali na Łodziance, a w środę rozegrają ostatni mecz kontrolny. Ich rywalem będzie czwartoligowy Klub Sportowy Kutno. Początek spotkania o godz. 15.30.

**RTS
WIDZEW-
KS KUTNO**
środa,
godz. 15.30

PIŁKA SIATKOWA

PGE Skra w komplecie pokonała Łucznickę

Drużyna Roberto Piazzę pewnie zwyciężyła z Łucznicką Bydgoszcz 3:0. Do drużyny PGE Skry wrócił po kontuzji Grzegorz Łomacz. Rozgrywający pojawił się na placu gry na krótkich zmianach w drugim i trzecim secie.

Grzegorz Łomacz nabawił się urazu na ostatnim treningu PGE Skry przed wyjazdem do Wrocławia na finałowy turniej Pucharu Polski. W ostatnich dniach wrócił do zajęć, a w Bydgoszczy otrzymał szansę gry. Mimo że bełchatowianie nie najlepiej rozpoczęli sobotni mecz (w pewnym momencie przegrywali 2:8), to wygrali pierwszą partię do 20. W drugiej i trzeciej części spotkania podopieczni Roberto Piazzę kontrolowali wynik i pewnie pokonali gościnnych do 21 i 17. W zespole gości najwięcej punktów zdobyli Bartosz Bednorz (16), Karol Kłos (13), Szymon Romać (11). Po 23 kolejkach PlusLigi PGE Skra z 52 punktami na koncie zajmuje drugie miejsce. W piątek bełchatowianie rozegrają wyjazdowe spotkanie z GKS-em Katowice. Łucznicka Bydgoszcz–PGE Skra Bełchatów 0:3 (20:25, 21:25, 17:25)

Łucznicka: Goas, Gryc, Szalacha, Filipiak, Gorchaniuk, Sacharewicz, A. Kowalski (libero) oraz Bobrowski, Sienko, Bieńkowski, Jurkiewicz

PGE Skra: Lisinac, Janusz, Kłos, Bednorz, Katić, Romać, Piechocki (libero) oraz Łomacz, Wlazły

MVP: Karol Kłos (PGE Skra)

(dm)

fot. Anna Jach/Gazeta Polska

Poniedziałek
05/03/2018

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74



GDAŃSK IV DEFILADA ŻOŁNIERZY NIEZŁOMNYCH

Czołem Żołnierze Wyklęci!

Przemarsz ulicami Gdańska | fot. Fotomag/Gazeta Polska

Tysiące gdańszczan i setki rekonstruktorów zgromadziła defilada, którą ulicami Gdańska poprowadziła postać gen. Władysława Andersa.

Piotr Sawczuk

Plenerowy przemarsz, który mimo mroźnej pogody zgromadził tłumy, poprzedziła msza w bazylice pw. św. Brygidy.

– Dziś toczy się wielka gra wokół prostych, a jakże podstawowych słów: wolność, Polska, tradycja, patriotyzm, duma, honor, kłamstwo – mówił w homilii ksiądz Infulat dr Stanisław Zięba. – Ta gra toczy się z udziałem języka, prasy, telewizji, filmu, internetu, książki. Gdy patrzymy na życie Żołnierzy Niezłomnych, mordowanych, katowanych, zdradzanych, niszczonego po śmierci, wymazywanych z pamięci, to o to samo walczymy. Jeden z kapelanów w swoim ostatnim wystąpieniu, rzuconym do skazujących go na śmierć, powiedział: „Wierzę, że każda kropla krwi niewinnie przelanej zrodzi tysiące przeciwników i obróci się wam na zgubę...” – przytoczył słowa księdza Władysława Gugacza, o którym dokument wchodzi właśnie na ekrany.

Tłum przeszedł w południe spod bazyliki ulicami Katarzynki, Podmłyńskiej, Podwalem Staromiejskim, Targiem Drzewnym, Szeroką, Węglarską, Kołodziejską i Tkacką na Długi Targ. Defilada co roku jest okazją zaprezentowania się dla środowisk rekonstrukcji historycznych. Kilkaset osób z całej Polski szło w umundurowaniu kilkunastu jednostek zbrojnego podziemia antykomunistycznego, AK, NSZ-etu i Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie. Był po raz kolejny „Pudel”, czyli rekonstrukcja czołgu Pantera zdobytego i używanego przez powstańców warszawskich, kilka jeepów, a nawet amerykański transporter opancerzony używany przez oddziały dowodzone przez gen. Maczka. Postać innego generała, Wodza Naczelnego Władysława Andersa, na białym koniu, prowadziła defiladę. To symboliczny wyraz triumfu nad oprawcami Żołnierzy Wyklętych, którzy w swojej retoryce propagandowej w ironiczny sposób używali postaci generała, mówiąc, że

nie wróci do Polski na białym koniu z odsieczą. Rekonstruktor odtworzył Andersa był po wojskowemu oszczędny w słowach: – Czołem żołnierze! – przywitał jedynie tłumy na Długim Targu. Odpowiedziało mu gromkie: – Czołem panie generale! Po tej symbolicznej chwili na scenie pojawił się raper Tadeusz „Tadek” Polkowski ze swoim show inspirowanym losami Niezłomnych, po czym długo jeszcze tłumy wspólnie śpiewały piosenki partyzanckie i patriotyczne. Patronami honorowymi wydarzenia byli wojewoda pomorski Dariusz Drelich, metropolita gdański abp Sławoj Leszek Głódź, Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku, Instytut Pamięci Narodowej, oddział w Gdańsku i Bractwo Świętego Pawła.

..... (współpr. adz)

❖ Kilkaset osób z całej Polski szło w umundurowaniu kilkunastu jednostek zbrojnego podziemia antykomunistycznego, AK, NSZ-etu i Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie ❖

RUMIA

Licznie ruszyli Tropem Wilczym

Miejska edycja biegu z 750 uczestnikami, którzy się zarejestrowali, okazała się największą na Pomorzu. – Sprawdzam listy startowe biegów na Pomorzu i u nas było zdecydowanie najwięcej osób. Zaryzykuję stwierdzenie, że pod względem liczby uczestników przebiła nas tylko Warszawa – powiedział w Radiu Gdańsk Ariel Sinicki, jeden z organizatorów biegu, przewodniczący rumskiej rady miejskiej. Liczną grupę uczestni-

ków biegu stanowili młodzi rugbyści rumskiej Arki wraz z rodzicami. Bieg Pamięci Żołnierzy Wyklętych „Tropem Wilczym” towarzyszył obchodom Narodowego Dnia Pamięci Żołnierzy Wyklętych. Każdy z uczestników wybiera sobie patrona spośród upamiętnianych bohaterów. Celem imprezy jest upamiętnienie żołnierzy zbrojnego podziemia antykomunistycznego w Polsce po zakończeniu II wojny światowej. Dystans biegu wynosi 1963 m i nawiązuje do roku śmierci ostatniego Żołnierza Wyklętego – Józefa Franczaka „Lalka”. Bieg odbył się w Rumii trzeci raz.

(sb)

GDAŃSK

Jest dotacja na spalarnię

Ministerstwo Środowiska zatwierdziło dofinansowanie spalarni odpadów komunalnych w Gdańsku-Szadółkach. Miasto dostanie na spalarnię 563 mln zł, czyli 68 proc. budżetu inwestycji – to najwyższe możliwe wsparcie. Pod koniec ub.r. miasto podpisało umowę na zaprojektowanie i zbudowanie spalarni z konsorcjum włoskich spółek Astaldi i Termomeccanica Ecologia z francuskim TIRU. Obiekt ma być gotowy w 2020 r. Jego koszt to ponad 460 mln zł. Kontro-

wersyjna budowa wzbudza niechęć mieszkańców sąsiednich osiedli i nie ma od kilkunastu lat szansa do realizacji. Pod koniec lipca ub.r. miasto wybrało wykonawcę i operatora instalacji w dzielnicy Szadółki, niemiecki koncern EEW. Konkurent EEW decyzję zaskarżył. Włosi uzyskali potwierdzenie większości swoich zarzutów w Krajowej Izbie Obrachunkowej. Michał Dzioba, prezes zakładu utylizacyjnego, poinformował pod koniec września, że po ponownym rozpatrzeniu ofert to oni wygrali. Błyskawicznie zareagowało EEW, zaskarżając decyzję KIO do Sądu Okręgowego w Gdańsku, ten jednak skargę oddalił.

(sb)



ZMIANA NAZWY

STUTTHOF \ Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego doprecyzuje nazwę muzeum. Nowa nazwa „Muzeum Stutthof w Sztutowie w miejscu byłego niemieckiego obozu koncentracyjnego” będzie jeszcze konsultowana z dyrekcją placówki. MKiDN informuje, że proponowana zmiana wynika z konieczności systemowego dookreślenia nazw pomników zagłady.

fol. Wikipedia/d

GDYNIA PRZEDWYBORCZA WINDA

Inwestycje dla turystów

W Gdyni, oprócz przebudowy skrzyżowania przy dworcu, nie powstaje żadna poważna inwestycja służąca mieszkańcom. Zamiast doprowadzić do końca obiecywane od wielu lat budowy m.in. lodowiska, dróg czy basenu olimpijskiego, miejscy władze ograniczają się do realizacji inwestycji, które pochwalą i docenią turyści, ale których na co dzień nie potrzebują gdynianie.

Justyna Kwaśniak

Władze Gdyni przyzwyczajły już mieszkańców, że bardziej niż o ich los zdają się dbać o dobre samopoczucie przybywających w te strony turystów. Zwraca uwagę dbałość również o ogólnopolski wizerunek prezydenta miasta Wojciecha Szczurka i radnych z jego Samorządności. W Gdyni nie powstają potrzebne inwestycje, a magistrat – przejęty wydawaniem pieniędzy mieszkańców na finansowanie efektownych festiwali i poprawiających wizerunek wydarzeń – nie ma już środków na naprawy dróg, które na remont czekają od kilku lat, jak chociażby ul. Wielkopolskiej, ul. Sienkiewicza czy mostu przy ul. Nałkowskiej.

Spore pieniądze, ponad 4 mln zł, znalazły się na modernizację parku na Kamiennej Górze w Gdyni. Jeszcze przed sezonem letnim wycięte zostaną niektóre drzewa i krzewy oraz wyremontowane schody, murki i balustrady. Prace remontowe mają kosztować w sumie 3,5 mln zł, ale władze wydadzą w przyszłym roku jeszcze 800 tys. zł na posadzenie nowych roślin.

– Na ukończeniu są prace nad projektem wykonawczym. Następnym krokiem będzie ogłoszenie przetargu, który wyłoni wykonawcę. Rozpoczęcie inwestycji planowane jest w maju tego roku. Pierwszy etap prac w parku zakłada remont instalacji, kamiennych murków, balustrad i schodów. Zbudowana zostanie winda łącząca tarasy widokowy i środkowy oraz

\\ W Gdyni nie powstają palące inwestycje, a magistrat nie ma środków na naprawy dróg, które na remont czekają od kilku lat //

scena koncertowa z zadaszeniem. Bezpieczeństwo na terenie parku mają zwiększyć odpowiednio rozmieszczone elementy oświetlenia i monitoring. Odświeżone zostanie otoczenie krzyża, które otrzyma nową nawierzchnię i drogę prowadzącą do windy – mówi Agata Grzegorzczak, rzeczniczka magistratu w Gdyni. Na Kamiennej Górze trwają prace przygotowujące teren do robót budowlanych.

– To element kampanii wyborczej władz Gdyni, które ograniczają się jedynie do realizowania prostych i tanich inwestycji, ale dobrze wpływających na ich wizerunek. Szkoda, że takiego tempa ani nawet planu nie mają obiecywane od lat przez gdyńskich włodarzy inwestycje w dzielnicach, które nie mogą doczekać się realizacji

Władze Gdyni rozpoczęły kampanię przed jesiennymi wyborami samorządowymi. Elementem poprawy wizerunku gdyńskich włodarzy ma być warta ponad 4 mln zł modernizacja parku na Kamiennej Górze

– mówi Anna Orłowska, gdyńska działaczka PiS-u.

– Współpracownicy prezydenta Wojciecha Szczurka chwalać się, że budowa win-

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

PRENUMERATA ELEKTRONICZNA



GAZETA POLSKA



ATRAKCYJNE
PAKIETY
+
WYJĄTKOWE
PREZENTY

Koszulka
ODSIECZ WIEDEŃSKA
kultowej marki
RED IS BAD
o wartości
120zł

Dla pierwszych 100
prenumeratorów:
Album
**ARTYŚCI
ANDERSA.**
WYDANIE
KOLEKCYJONERSKIE

WYBIERZ SWÓJ PAKIET NA STRONIE
WWW.PRENUMERATA.GPCODZIENNE.PL



OFERTA DLA NOWYCH PRENUMERATORÓW I PRZY PRZEDŁUŻENIU PRENUMERATY - DO WYCZERPANIA ZAPASÓW.



URATOWALI MĘŻCZYZNĘ Z MOTŁAWY

GDAŃSK \ Lód załamał się pod mężczyzną, który w sobotę wszedł na zamrożniętą rzekę na wysokości ul. Jaglanej. Ok. godz. 15 strażacy otrzymali wezwanie do zdarzenia. Sama akcja wyciągania mężczyzny, który trzymał się kry trwała kilka minut.

fot. PSP Kościerzyna/d



CENNY EKSPONAT

CZŁUCHÓW \ Kusza myśliwska z XVIII w. trafiła do człuchowskiego Muzeum Regionalnego. Najnowsze badania wskazują, że miasto od czasów krzyżackich było ośrodkiem wyrobu tego rodzaju broni. Świetnie zachowana i bogato zdobiona kusza niebawem trafi na ekspozycję.

fot. mat. pras./d



dy pomoże osobom z niepełnosprawnościami w przemieszczaniu się po Kamiennej Górze, ale w likwidacji barier architektonicznych w in-

nnych miejscach Gdyni takiej troski już nie widać. Modernizacja Kamiennej Góry to jedynie element kampanii Wojciecha Szczurka i Samo-

Prace modernizacyjne na Kamiennej Górze rozpoczną się w maju
| fot. mat. pras./d
rządności – ocenia Anna Orłowska.

NOWY DWÓR GDAŃSKI

Utworzą Żuławski Klub Seniora

Tamtejsza gmina otrzymała dofinansowanie na powstanie Żuławskiego Klubu Seniora. Będzie się mieścił w centrum Nowego Dworu Gd. przy ul. 3 Maja 5.
Inwestycja obejmie remont i przebudowę oraz wyposażenie 10 pomieszczeń. W nowo utworzonej placówce powstanie m.in. sala spotkań – przyjazne seniorom miejsce do wspólnego spędzania czasu, warsztatów, prelekcji i różnorodnych zajęć, pracownia komputerowa, sala klubowa wyposażona w duży telewizor i kino domowe, kuchnia, toalety dostosowane do potrzeb osób niepełnosprawnych oraz szatnia. Koszt in-

westycji wynosi prawie 175 tys. zł, z czego dofinansowanie to ponad 135 tys. w ramach Programu Wieloletniego Senior+ na lata 2015–2020 dofinansowanego przez Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej. Planowany termin otwarcia klubu to wrzesień tego roku. Po oddaniu placówki do użytku będą się tam odbywały codzienne zajęcia aktywizujące oraz cykliczne spotkania i wykłady ze specjalistami, którzy poruszać będą tematy ważne z punktu widzenia seniorów.

(sd)

WYNIKI KONKURSU

Niezlomne historie nagrodzone

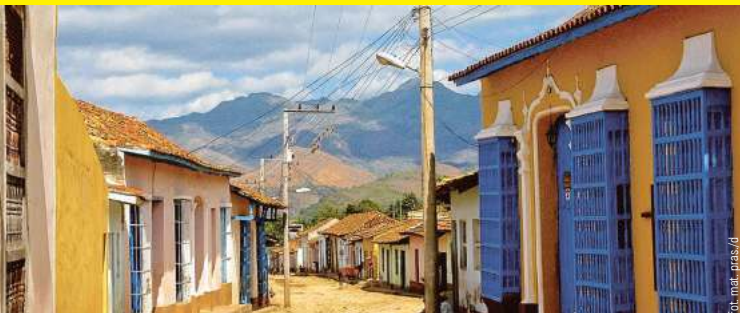
Karolina Franczak z Włynkówka, Natalia Muttke z Rumi, Julia Terenowicz i Magdalena Magiera z Gdańska, Wiktor Figurski z Malborka, Seweryna Gornowicz i Klaudia Przytarska ze Szlachty – to autorzy najlepszych prac nadesłanych na konkurs wojewody pomorskiego pt. „Niezlomne historie”. Kto zdobył pierwsze, drugie, trzecie miejsce, a kto wyróżnienie – dowiemy się podczas uroczystej gali.
O miejscu i terminie uroczystości poinformujemy finalistów drogą mejlową. Już dziś zapraszamy na galę nie tylko finalistów i ich

opiekunów ze szkoły, ale i rodziców i przyjaciół z klasy.
Przypomnijmy, że konkurs „Niezlomne historie” skierowany był do uczniów wszystkich typów szkół w Pomorskiem, a poświęcony Żołnierzom Niezlomnym i tym, którzy przeciwstawiali się komunistycznemu reżimowi po II wojnie światowej. Termin nadsyłania prac (forma literacka była dowolna) upłynął 27 lutego br. Prace oceniał zespół powołany przez wojewodę pomorskiego Dariusza Drelichę.

(na podst. inf. PUW)

KULTURALNY FLESZ

SPOTKANIE PODRÓŻNICZE



fot. mat. pras./d

Kuba – wyspa spotkań

Dziś na godz. 18.30 kawiarnia Południk 18 zaprasza na spotkanie podróżnicze z cyklu „Wieczór z Przygodą”. Tym razem Adam Kwaśny zabierze słuchaczy na egzotyczną Kubę. Ową największą wyspę Karaibów przez wieki zamieszkiwało wiele ludów i liczni bogowie – większość najczęściej wbrew własnej woli. Dawne wierzenia wytopionych bezlitośnie Indian zmieszały się z kulturą i religiami przybyszów z Hiszpanii, Afryki, Chin i wszystkich innych, których przywały tu niespokojne wiatry. – Adam Kwaśny z Towarzystwa Przyjaciół Kuby zabierze nas na wędrowkę przez kubańskie drogi i bezdroża, uchyli rąbka tajemnic afrykańskich czarowników, zaprowadzi do miejsc, w których do dziś praktykuje się animistyczne rytuały

– opisują organizatorzy. – Pokaże, jak kubańscy bogowie (orichas) towarzyszą ludziom w ich doczesnym życiu. Dowiemy się też, gdzie dusze Kubańczyków trafiają po śmierci i który z bogów nie znosi rozgotowanej fasoli – dodają. Podczas spotkania Adam Kwaśny zaprezentuje również swoją książkę pt. „Wszystkie zajęcia Yoirysa Manuela”, ponieważ podróżnik na co dzień jest także pisarzem i scenarzystą. Od piętnastu lat wędruje po Kubie, gdzie znalazł drugą ojczyznę. Jest szefem Towarzystwa Przyjaciół Kuby – La Compañía Cubana i El Punto del Viaje Alternativo, organizującego wyprawy niewielkich grup turystów na Kubę. Wstęp na prelekcję jest wolny.

(dzs)

SCENA OTWARTA



fot. mat. pras./d

Teatrzyk Bezwstydny w Gdyni

Dziś wieczorem najbliższe spotkanie w ramach cyklicznego wydarzenia – 67. odsłona Teatrzyku Bezwstydnego. Centrum Kultury w Gdyni udostępnia scenę wszystkim chętnym, którzy chcą zaprezentować swój talent.
– Każdy może wyjść na scenę i pokazać wszystko! Albo cokolwiek! Jeśli śpiewasz, recytujesz, robisz gwiazdy, świetnie obierasz ziemniaki i chcesz się tym podzielić, to miejsce dla ciebie – zachęcają organizatorzy. – Masz piosenkę, którą chcesz sprawdzić przed obcą publicznością? Pracujesz nad nowym numerem? Grasz na gitarze? Śpiewasz? Tańczysz? Robisz beat-box? Jesteś didżejem? Chcesz się pokazać? Przyjdź i wejdź na scenę! Nawet 15-sekundowy numer jest wart pokazania.

Idea Teatrzyku Bezwstydnego została zapożyczona ze Stanów Zjednoczonych. – Do tej pory na scenie Teatrzyku można było zobaczyć minimonodramy, improwizacje, stand-up, recitale, a także próbę udowodnienia, że mężczyźni jednak mają podzielną uwagę. Były numery z palcami, polecanie ulubionych książek, granie na gitarach, saksofonach, łyżkach bądź rękach – wyliczają organizatorzy.
Koordynatorem projektu jest Magdalena Bochan-Jachimek. Chęć wystąpienia trzeba zgłosić organizatorom najpóźniej 15 minut przed rozpoczęciem spotkania. Początek o godz. 19 w Centrum Kultury w Gdyni przy ul. Łowickiej 51.

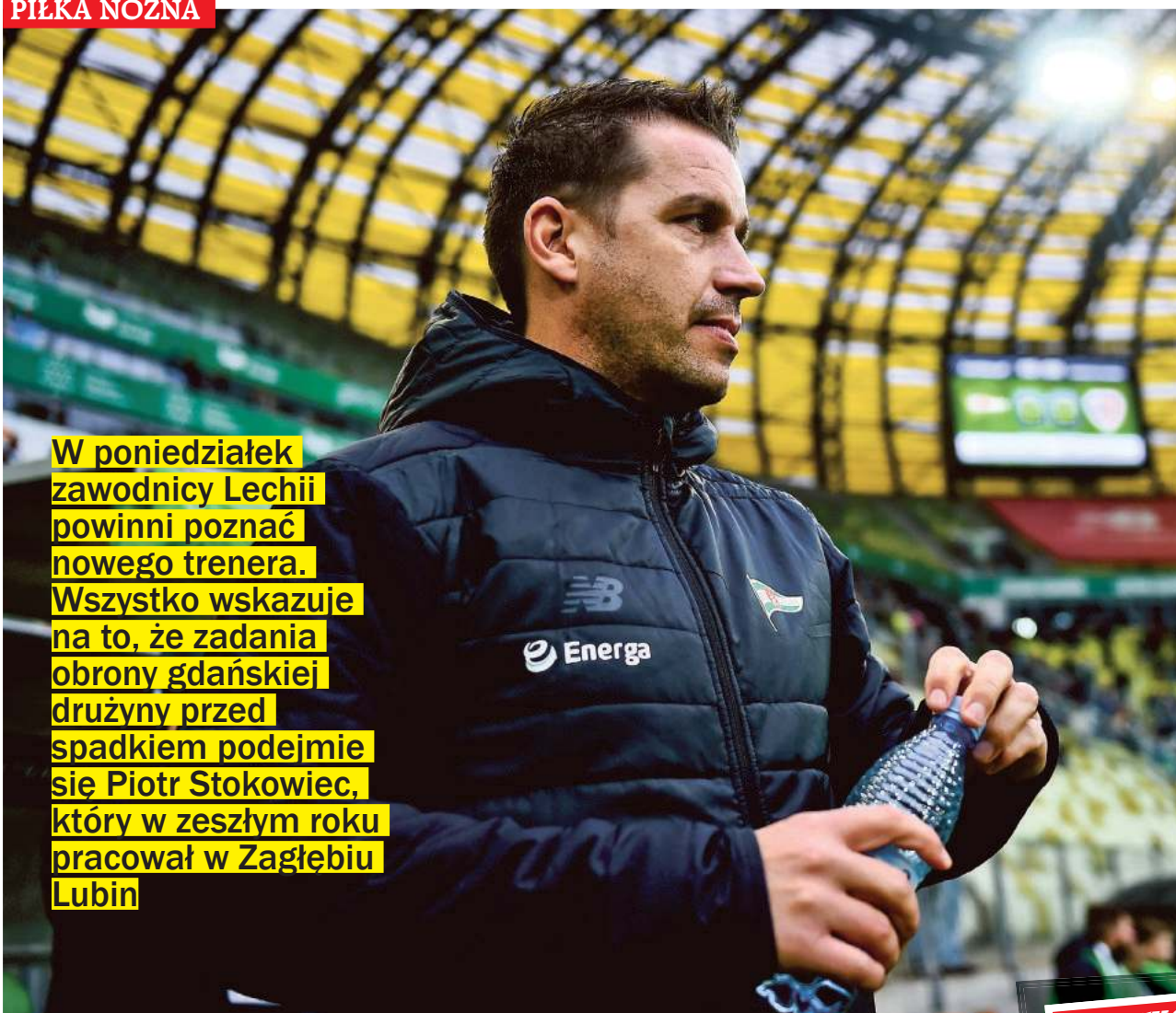
(dzs)



JEDENAŚCIE BRAMEK DAMIANA KOSTRZEWEY

PIŁKA RĘCZNA \ Świetna dyspozycja skrzydłowego Damiana Kostrzewy, który zdobył aż 11 bramek, przesądziła o zwycięstwie piłkarzy ręcznych Wybrzeża w Piotrkowie Trybunalskim. Gdańszczanie pokonali Piotrkowianina 25:21 (12:12). Poniżej oczekiwani wypadli natomiast zawodnicy MMTS-u Kwidzyn, którzy w Elblągu niespodziewanie przegrali w Meblami Wójcik 24:25 (11:16).

PIŁKA NOŻNA



W poniedziałek zawodnicy Lechii powinni poznać nowego trenera. Wszystko wskazuje na to, że zadania obrony gdańskiej drużyny przed spadkiem podejmie się Piotr Stokowiec, który w zeszłym roku pracował w Zagłębiu Lubin

Adam Owen nie zagrał długo miejsca w roli pierwszego trenera Lechii. Walińczyk poprowadził białozielonych tylko w 16 ligowych spotkaniach | fot. Fotomag/Gazeta Polska

Owen poza Lechią, czyli historia zatoczyła koło

Adam Owen nie jest już trenerem Lechii. W jego wypadku historia zatoczyła koło, bo Walińczyk po raz pierwszy poprowadził białozielonych w meczu z Zagłębiem Lubin, a kolejne spotkanie z drużyną z Dolnego Śląska było jego ostatnim w tej roli. Nowym szkoleniowcem gdańskiego zespołu ma zostać Piotr Stokowiec.

Grzegorz Zieliński

To był ostatni dzwonek, żeby zmienić w Lechii trenera i w ten sposób wstrząsnąć drużyną, która po równi pochyłej zmierza ku pierwszej lidze. Gdańszczanie, którzy zajmują 12. miejsce, mają tylko dwa punkty przewagi nad strefą spadkową, ale jednocześnie gorszy bilans bezpośrednich meczów od niżej notowanych drużyn. Spotkaniem ostatniej szansy była dla Owena konfrontacja w Lubinie z Zagłębiem, ale chyba nawet zwycięstwo mogło nie uratować Walińczyka. Tymczasem po mizernej grze białozieloni zremisowali 0:0 i problem rozwiązał się sam. Był to bowiem już ósmy z rzędu mecz Lechii bez wygranej. – Cieszy mnie fakt, że po raz pierwszy w tym roku zagramy na zero z tyłu. Nie ukrywam jednak, że jestem rozczarowany rezultatem – skomentował po spotkaniu w Lubinie Owen, który generalnie prawie zawsze musiał być rozczarowany wynikiem, bo w 16 potyczkach pod jego wodzą białozieloni odnieśli tylko cztery zwycięstwa, zanotowali też po sześć remisów i porażek, strzelili 20, a stracili 27 goli. Przeciętnym wynikiem towarzyszyła słaba, pozbawiona wyrazu

4
tyle zwycięstw pod wodzą Adama Owena odniosła Lechia

gra. Swoją postawą gdańszczanie na pewno nie byli w stanie porwać tłumów, a istotne statystyki, które mówią o zaangażowaniu drużyny, także nie były ich atutem. Z reguły lechisci biegali mniej od rywali – zawodnicy Jagiellonii pokonali w sumie 5 km, natomiast Bruk-Betu Termaliki Nieciecza 4 km więcej. Z kolei w konfrontacji z Zagłębiem najszybszy w ekipie gości, co też nie wystawia jego kolegom najlepszego świadectwa, był niezbyt mobilny i zwrotny środkowy obrońca Gerson.

Owen prowadził Lechię od września 2017 r., kiedy przejął zespół po Piotrze Nowaku. Razem z Walińczykiem odejdą pozostali członkowie sztabu szkoleniowego – drugi trener Lee McCulloch, analityk Matt Newton oraz szkoleniowiec bramkarzy Andrzej Woźniak. Trzecim w tym sezonie szkoleniowcem białozielonych będzie zapewne niespełna 46-letni Piotr Stokowiec, który ostatnio, do listopada 2017 r., pracował w Zagłębiu Lubin. Jego debiut to niedzielna konfrontacja na Stadionie Energa Gdańsk z mistrzem Polski Legią Warszawa.

KOSZYKÓWKA

Copper nie musiała się wysilać

Po raz pierwszy w tym sezonie koszykarki Basketu 90 przekroczyły granicę 100 pkt. Gdynianki pokonały u siebie PGE MKK Siedlce 104:88. W tym meczu nie musiała się wysilać najsilniejsza koszykarka ekstraklasy Kahleah Copper, która zdobyła tylko 6 pkt. Dla gospodyń 26 oczek rzuciła Chantelle Handy, a po 16 – Victoria Jankoska i Jele-na Škerović.

HOKEJ NA LODZIE

Zawodniczki Stocznio-wca znowu w finale

Hokeistki GKS-u Stocznio-wiec po raz czwarty z rzędu awansowały do finału rozgrywek. W trzecim półfinałowym meczu gdańszczanki

w Hali Olivia pokonały po dogrywce Atomówki GKS Tychy 3:2, a decydującą bramkę zdobyła Dominika Korkuz. W finale podopieczne trenera Henryka Zabrockiego zmierzą się z obrończyniami mistrzowskiego tytułu TMH Polonią Bytom.

PIŁKA NOŻNA

Dwie porażki Chojniczanki w sparingach

Inauguracyjne spotkanie Chojniczanki z trzecim Rakowem Częstochowa zostało przełożone i ten wolny termin lider pierwszej ligi wykorzystał na rozegranie dwóch meczów kontrolnych. I oba zakończyły się porażkami. Piłkarze z Chojnic przegrali 0:2 z III-ligowym KP Starogard Gdański oraz 0:3 z ostatnim w tabeli II ligi Gryfem Wejherowo.

KOSZYKÓWKA

Trotter pokazał klasę



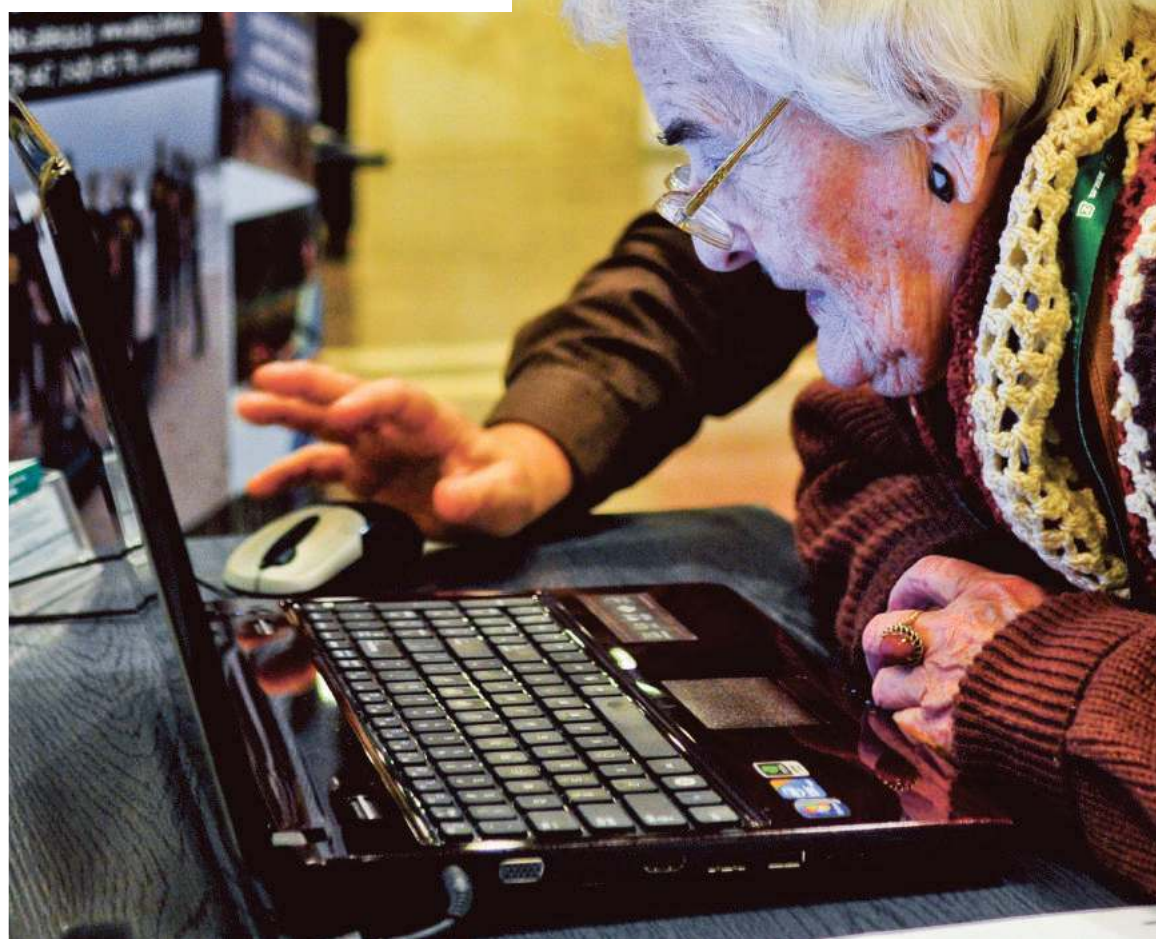
Niełat dyspozycję po przerwie na reprezentację zdemontowali koszykarze Trefla Sopot, którzy bez problemów pokonali Rosę Radom 90:76. – W tym meczu wielką klasę pokazał rozgrywający rywali Obie Trotter – przyznał trener gości Wojciech Kamiński.

Sopocianie od pierwszej minuty narzucili rywalom swoje warunki i pod koniec drugiej kwarty prowadzili różnicą 20 punktów – 51:31. – Od razu daliśmy rywalom jasny sygnał, że chcemy to spotkanie wygrać. Każdy z naszych zawodników wypadł bardzo dobrze, a najistotniejsze było to, że pomimo wysokiego prowadzenia graliśmy konsekwentnie do końca – skomentował rozgrywający Trefla Obie Trotter. Amerykanin był zdecydowanie najlepszym aktorem tego widowiska. 34-letni koszykarz zapisał na swoim koncie 22 pkt (spudłował tylko jeden z dziewięciu rzutów z gry), miał siedem zbiórek, cztery asysty i trzy przechwyty. – Somał pociano zagrać bardzo dobrze w ataku, ale kluczem do ich zwycięstwa okazał się Trotter. W tym meczu Amerykanin wiele razy pokazał wielką klasę – przyznał szkoleniowiec Rosy Wojciech Kamiński.

Sopocian czekają teraz dwa mecze wyjazdowe – 11 marca z Zgorzelcu z PGE Turowem, a sześć dni później zagrają w Warszawie z Legią. U siebie podopieczni trenera Marcina Kłodzińskiego wystąpią 21 marca – w derbach Trójmiasta zmierzą się z Asseco Gdynia.

REGION RZĄD DLA SENIORÓW

Nie siedź w domu, w klubie różniej



**Dobre
wiadomości dla
seniorów – od
czwartku 1 marca
wzrosła wysokość
rent i emerytur,
a waloryzacja jest
najwyższa od lat.
Rząd przeznacza
też dodatkowe
środki na program
Senior+**

Kwota dofinansowania na utrzymanie jednego miejsca wynosi miesięcznie do 300 zł w dziennym domu Senior+ oraz do 200 zł w klubie Senior+
| fot. Włodzimierz Wasyluk/Gazeta Polska

Wojewoda śląski apeluje, żeby samorządy skorzystały z dodatkowych funduszy oferowanych przez rząd w ramach programu Senior+. Samorządy mogą otrzymać wsparcie na tworzenie i funkcjonowanie domów oraz klubów Senior+.

Andrzej Hola

Eksperti podkreślają, że śląskie się starzeje – co trzeci mieszkaniec regionu będzie w 2030 r. osobą starszą. Dlatego programy dla seniorów są niezwykle potrzebne. Problem jednak w tym, że niektóre samorządy zaniedbały tę dziedzinę. Dopiero program Senior+ uruchomiony przez Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej przyniósł w tym zakresie istotne zmiany. W 2017 r. w ramach programu powstały 32 nowe domy Senior+ oraz 81 klubów Senior+. – W 2018 r. na program Senior+ przeznaczona zostanie najwyższa w historii kwota: 80 mln zł – powiedział na konferencji prasowej w Bielsku-Białej wiceminister Stanisław Szwed. W 2018 r. zaplanowano budowę aż 214 nowych placówek,

a 224 już istniejące otrzymają wsparcie finansowe na bieżące funkcjonowanie. Dzięki temu będzie 5387 nowych miejsc pobytu dla seniorów. Najwięcej placówek powstanie w województwach: mazowieckim (35), małopolskim (21) i właśnie śląskim (20). – Cieszę się, że w naszym województwie są samorządy, które skorzystały z programu Senior+. Jednym z przykładów jest klub seniora w Ujsołach. Został on bardzo dobrze przyjęty przez lokalną społeczność. Klub jest miejscem, w którym samotne osoby, dotychczas zamknięte w domu, mogą realizować swoje pasje. A czasami wystarczy, że mogą się z kimś spotkać – mówił podczas briefingu wicewojewoda Jan Chrzęszcz.

Z placówek mogą korzystać osoby powyżej 60. roku życia, które są nieaktywne zawodowo. Od poniedziałku do piątku

mogą spędzać tam co najmniej 8 godz. dziennie, korzystać z pomieszczeń do wspólnych spotkań, gotowania, ćwiczeń i relaksu. Mają też zapewniony ciepły posiłek.

W obecnej edycji konkursu wszystkim podmiotom, które złożyły wnioski i przeszły ocenę formalną, zostało przyznane dofinansowanie. Wyniosło ono prawie 50,4 mln zł. Dlatego uruchomiono kolejny nabór wniosków. Ofertę w wersji papierowej należy przesłać listem poleconym do Urzędu Wojewódzkiego, właściwego ze względu na położenie gminy lub powiatu, na terenie której prowadzona jest lub będzie placówka Senior+, lub złożyć osobiście we właściwym Urzędzie Wojewódzkim w terminie do 20 marca 2018 r. (decyduje data wpływu do urzędu). Wyniki konkursu zostaną podane do publicznej wiadomości do 20 kwietnia 2018 r.

EDUKACJA HISTORYCZNA

Niezlomni bohaterowie

W Dąbrowie Górniczej rozstrzygnięto konkurs o niezłomnych ze Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego. Wiedzę o bohaterach sprawdzano wśród najmłodszych.

W konkursie udział wzięli uczniowie szóstych i siódmych klas podstawowych z trzech szkół w Dąbrowie Górniczej. W tym roku na konkurs wpłynęło ponad 50 prac. Najlepsi z laureatów w nagrodę pojadą na wycieczkę do Warszawy, gdzie zwiedzą między innymi budynek Sejmu na zaproszenie posła Roberta

Warwasa i radnego Sławomira Haberki. Nagrody wręczył Michał Wójcik, wiceminister sprawiedliwości. Natomiast Jadwiga Wiśniewska, poseł do Parlamentu Europejskiego, oraz Oddział IPN-u w Katowicach zapraszają dziś, 5 marca o godz. 10, na galę ogłoszenia wyników i wręczenia nagród laureatom III Wojewódzkiego Konkursu na Prezentację Multimedialną „Żołnierze Wyklęci. Niezlomni Bohaterowie”. Uroczystość odbędzie się w Kopalni Guido w Zabrze przy ul. 3 Maja 93. Z uwagi na procedury związane ze zjazdem pod ziemię organizatorzy proszą o przybycie do godz. 9.40.

(m)

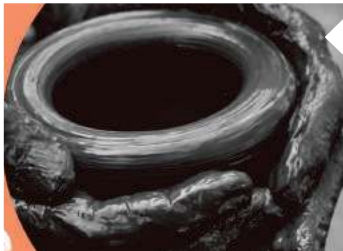
STANIE PRZED SĄDEM

Sprawę miłośnika militariów bada prokuratura

Sosnowiecka prokuratura zajmie się sprawą 31-latką, który nielegalnie przechowywał pociski w swoim mieszkaniu przy ul. Dworskiej w Sosnowcu. W trakcie akcji służb z budynku ewakuowano ok. 100 osób. – Jeszcze nie zapadła decyzja o tym, jakie zarzuty usłyszy mężczyzna – powiedziała na antenie Polskiego Radia Katowice asp. Sonia Kepper, oficer prasowy sosnowieckiej policji. – Decyzję w tej sprawie podejmie

prokuratura. Mogą to być zarzuty wynikające z ustawy o broni i amunicji, dokładnie chodzi o nielegalne posiadanie amunicji. Prawdopodobnie w toku śledztwa będzie rozważone przedstawienie mężczyźnie zarzutu powszechnego zagrożenia dla życia i zdrowia wielu osób. Ta decyzja będzie jednak prawdopodobnie zależała od opinii biegłego, który wypowie się, czy takie zagrożenie istniało i w jakich wymiarach. Mężczyzna został zatrzymany przez policjantów, decyzję co do dalszych środków zapobiegawczych podejmie prokuratura.

(ak)



SŁYNNE GISZOWIECKIE DOMKI

KATOWICE \ Miejski Dom Kultury Szopienice-Giszowiec zaprasza seniorów na warsztaty ceramiczne, podczas których będzie można wyrzeźbić słynne giszowieckie domki. Pierwsze spotkanie 6 marca o godz. 17. Gościem warsztatów będzie Irma Kozina – historyk sztuki. Kolejne spotkania: 14, 21 i 28 marca. Zajęcia prowadzić będzie Beata Mutke – właścicielka pracowni TerraArte w Nikiszowcu.

fot. mat. pras./d

POMÓŻ NAM POMAGAĆ

Liczą na wielkie serce mieszkańców Śląska

Caritas i inne organizacje charytatywne z naszego regionu apelują o wspieranie 1 proc. z podatku PIT lokalnych fundacji i stowarzyszeń. Najlepiej bowiem wspierać tych, których znamy, których pracy można się przyjrzeć z bliska – argumentują. Ks. dr Krzysztof Bąk, dyrektor Caritas Archidiecezji Katowickiej podkreśla, że tylko katowicka Caritas prowadzi ponad 100 placówek, w 22 ośrodkach, a jej budżet rocznie to ok. 100 mln zł. – Na rzecz potrzebujących pracuje prawie 1600 osób, każdego dnia do naszych ośrodków zgłasza się prawie 15 tys. osób – mówi.

Marcin Kubiczek

W mediach dużo mówi się o akcjach rozmaitych warszawskich fundacji, tymczasem mało kto wie, że w Ośrodku dla Niepełnosprawnych Najświętsze Serce Jezusa w Rudzie Śl. Hallembe organizowane są olimpiady specjalne, a projekt ten znalazł już uznanie na forum międzynarodowym. – Od półtora roku w naszej archidiecezji realizowany jest z inspiracji naszego metropolity ks.

abp. Wiktora Swkorca program „Rodzina rodzinie” – oznacza ks. Bąk. W ramach tego projektu polska rodzina lub parafia opiekuje się jedną wybraną rodziną w Aleppo na obszarze objętym wojną i przekazuje dla niej kwotę niezbędną do przeżycia. W Aleppo mieszka ok. 30 tys. sierot, wiele z nich od 6 lat nie chodzi do szkoły. Franciszkanie z Katowic pomagają przy tworzeniu dla nich ośrodka. – Koszt wybudowania ośrodka to ok. 3,5 mln zł. Mamy na razie trochę ponad 100 tys.

zł, ale wierzę, że uda się nam zebrać potrzebną kwotę, bo wiem, jak wielkie serce mają mieszkańcy regionu – mówi Alan Rusek, proboszcz i kustosz franciszkańskiej bazyliki oraz dziekan w Katowicach-Panewnikach.

W 2017 r. dzięki podobnej zbiórce „Dar serca dla Aleppo” prowadzonej na Dolnym Śląsku, został wyremontowany i doposażony w Aleppo szpital św. Ludwika. Warto podkreślić, że zanim wybuchła wojna, Aleppo było jednym z większych syryjskich miast

o sporym znaczeniu gospodarczym i historycznym. Przed wojną mieszkało tam 280 tys. chrześcijan, teraz jest ich zaledwie 30 tys. Na tym terenie od sześciu lat toczy się wojna.

Beata Kempa, minister odpowiedzialna za sprawę pomocy humanitarnej, podkreśla, że nasi przedstawiciele pomagają na miejscu w Syrii, często z narażeniem życia. Ta pomoc jest coraz bardziej doceniana. – Niedawno był w Polsce biskup z Aleppo i podkreślił, że jesteśmy jedynym rządem, który pomaga i nie chce nic w zamian – powiedziała.

Większość podatników już może rozliczyć się z fiskusem za 2017 r. – przedsiębiorcy mieli bowiem czas na przekazanie informacji o dochodach (PIT-11) za rok poprzedni do 28 lutego. – Zasada przekazania 1 proc. podatku na rzecz organizacji pożytku publicznego jest bardzo prosta – na zeznaniu podatkowym PIT w rubryce „Wniosek o przekazanie 1 proc. podatku należnego na rzecz organizacji pożytku publicznego (OPP)” należy wpisać nr KRS danej organizacji oraz deklarowaną kwotę, stanowiącą równowartość 1 proc. należnego podatku – mówi Irena Soska, doradca podatkowy.



Od półtora roku w archidiecezji katowickiej realizowa

UWAGA, SMOG



fot. Arkadiusz Laviniewicz/Gazeta Polska

Upomnij sąsiada – radzą urzędnicy

Akcja „List do sąsiada” to kolejna odsłona walki z niską emisją w regionie. Pomysł polega na wysłaniu listu do osoby, o której wiemy, że przyczynia się do zanieczyszczenia powietrza. – Niska emisja nie bierze się znikąd, dlatego tak istotna jest edukacja u podstaw, pokazywanie sąsiadom, jak wiele szkody wyrządza nam wszystkim ich nieodpowiedzialne zachowanie. Wszyscy możemy włączyć się do działań związanych z walką ze smogiem w naszym otoczeniu – podkreśla marszałek województwa Wojciech Saługa.

Z badań wynika, że głównym źródłem zanieczyszczenia powietrza w województwie śląskim są pyły zawieszone PM10 pochodzące z gospodarstw domowych.

Często brakuje jednak odwagi, żeby powiedzieć sąsiadowi, że nas truje. Generalnie, ludzie nie lubią też donosić. Urzędnicy radzą, że w takim przypadku możemy anonimowo wrzucić list do skrzynki. Ich zdaniem, to kolejny sposób uświadomienia ludziom, że palenie śmieci, mebli, ubrań, a także mułu, flotu, węgla brunatnego czy wilgotnego drewna uwalnia do powietrza ogromną ilość niebezpiecznych substancji, które są groźne dla środowiska, ale przede wszystkim dla zdrowia ludzi. List ma zachęcić do refleksji i uświadomić, że palenie złej jakości paliwem nie jest anonimowe i będzie piętnowane przez sąsiadów między innymi w ten sposób.

.....
(rg)

TROPem WILCZYM

Wykleto ich, ale pamięć po nich pozostała

Obchody Narodowego Dnia Pamięci Żołnierzy Wyklętych były w tym roku bardzo bogate. Obok licznych uroczystości, wystaw i prelekcji odbył się też wczoraj Bieg Pamięci Żołnierzy Wyklętych.

Żołnierze Wyklęci – działający w ramach powojennego podziemia antykomunistycznego i antysowieckiego pozostali wierni złożonej przysiędze żołnierskiej i bezkompromisowi w kwestii odmowy współpracy z władzą komunistyczną. – Mówimy o nich niezłomni, gdyż nie porzucili walki z okupantem – mówi dyrektor oddziału IPN-u w Katowicach, Andrzej Sznajder. – Zostali wyklęci, lecz pamięć po nich pozostała – dodaje. Propaganda PRL-u określała ich mianem faszystów i pospolitych bandytów. Zostali pozbawieni wszelkich praw, byli trojści w lasach, więzieni, mordowani w katowniach Urzędu Bezpieczeństwa oraz Informacji Wojskowej.

Główne uroczystości związane z dniem ich pamięci odby-

ły się 1 marca w kościele Mariackim w Katowicach, ale obchody przygotowano właściwie we wszystkich większych miastach regionu. Częstochowa uczciła ten dzień biegiem i marszem pamięci. Również w Katowicach zorganizowano wczoraj Bieg Pamięci Żołnierzy Wyklętych.

– Klub „Gazety Polskiej” w Tychach, wspólnie ze środowiskiem kibiców GKS-u Tychy oraz przedstawicielami Solidarnych 2010 złożyli kwiaty pod tablicą poświęconą Żołnierzom Podziemia Niepodległościowego i Antykomunistycznego – informuje Janusz Jabłoński. – Tablica ta powstała z inspiracji kibiców GKS-u Tychy i została zamontowana na ścianie budynku przy pl. Baczyńskiego w lutym 2014 r. Do spotkania klubowiczów i ki-

biców doszło pod tablicą spontanicznie. Po wspólnym złożeniu kwiatów i zapaleniu zniczy wspomniano Żołnierzy Wyklętych, ich walkę oraz komunistyczne represje. Stefan Mazgaj z Solidarnych 2010 odczytał wiersz napisany przez ppor. WIN-u Andrzeja Mroczkowskiego pt. „Ostatni list do matki”. Na koniec spotkania wspólnie odśpiewano hymn polski.

– Uchwalone z inicjatywy prezydenta Lecha Kaczyńskiego święto jest okazją do poznania historii Żołnierzy Wyklętych – podkreśla Janusz Jabłoński. – Dzieje się tak przez nieustępliwość w dochodzeniu do prawdy instytucji takich jak IPN, Fundacja Łączka oraz wielu ludzi, którzy wspierają takie działania. Wciąż nie odnaleziono wielu zamordowa-



DLA DZIECI, MŁODZIEŻY I DOROSŁYCH

TYCHY \ Klub MCK Urbanowice zaprasza 7 marca o godz. 18 na spotkanie pt. „Kobiety na świecie”. Piotr Mojżyszek, etnolog i fotograf, zabierze gości w podróż po świecie w poszukiwaniu niezwykłych kobiet. Spotkanie dla dzieci, młodzieży i dorosłych.

fot. mat. pras/d

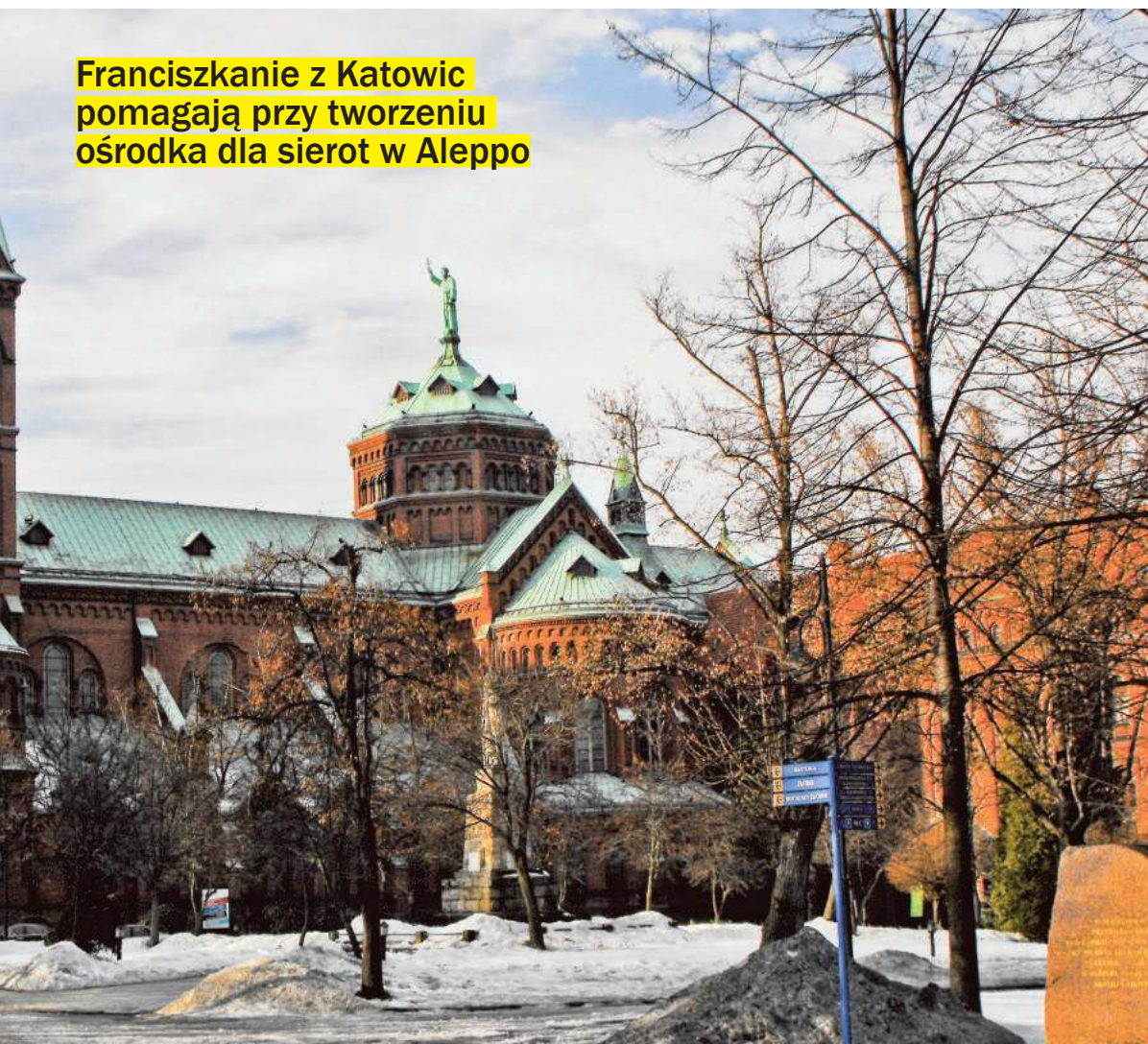


HISTORIE O RYBNICKICH ŻYDÓWKACH

NA DZIEŃ KOBIET \ Muzeum w Rybniku zaprasza 7 marca o godz. 17.30 na spotkanie z cyklu „Historia magistra vitae est?”. Spotkanie z okazji Dnia Kobiet pt. „Czy tylko córki, żony i matki? Historie o rybnickich Żydówkach” poprowadzi Małgorzata Płoszaj.

fot. mat. pras/d

Franciszkanie z Katowic pomagają przy tworzeniu ośrodka dla sierot w Aleppo



ty jest program „Rodzina Rodzinie” | fot. Wikipedia/d



Klub „Gazety Polskiej” w Tychach, wspólnie ze środowiskiem kibiców GKS-u Tychy oraz przedstawicielami Solidarnych 2010 złożyli kwiaty pod tablicą poświęconą Żołnierzom Podziemia Niepodległościowego i Antykomunistycznego | fot. S. Mazgaj/Klub „Gazety Polskiej” w Tychach

nych przez UB i NKWD. Dzień ten jest dniem pamięci o nich wszystkich – dodaje. Historia Żołnierzy Wyklętych to nie tylko historia walki po 1945 r. – Tak naprawdę to historia Wojska Polskiego, która rozpoczęła się od 1939 r., kiedy podjęto walkę z sowieckim i niemieckim najeźdźcą – zaznacza Jabłoński. – Doskonale wyszkolona i wykształcona, choć nie najlepiej uzbrojona armia stanowiła od samego początku wojny niesamowity kontrast szczególnie dla bolszewickiej hołoty przybyłej na nasze ziemie w wyni-

ku paktu Ribbentrop-Mołotow. Od samego początku założeniem bolszewików był mord na tych najbardziej wartościowych jednostkach w naszej ojczyźnie. Realizację tego programu rozpoczęto w Katyniu, Charkowie, Miednoje i wielu innych miejscach kaźni. Realia okupacji, ale i nieustępliwość naszych dowódców oraz żołnierzy, doprowadziły do zawiązania 14 lutego 1942 r. Armii Krajowej. Rozrosła się ona do największej w historii świata podziemnej armii – liczyła ok. 380 tys. wojska, w tym 10 tys. oficerów.

AK była konspiracyjną organizacją wojskową stanowiącą integralną część Sił Zbrojnych RP. Podlegała Naczelnemu Wodzowi i Rządowi Rzeczypospolitej Polskiej na uchodźstwie. W latach 1942–1945 AK była jedyną organizacją mogącą podejmować skuteczną walkę z okupantem. Punktem kulminacyjnym w walce AK stało się Powstanie Warszawskie, po którego klęsce AK została rozwiązana. Bilans strat AK to 100 tys. poległych w walce i zamordowanych oraz ok. 50 tys. zesłanych i uwięzionych. Uprowadzony do Moskwy skazany i stracony został m.in. gen. Leopold Okulicki. Wobec szafu bolszewickich represji nie wszystkie oddziały złożyły broń. Za samo członkostwo w AK żołnierzy skazywano na wieloletnie więzienie, a oficerów bardzo często na karę śmierci. Nie tylko NKWD stało za represjami, znacznie bardziej bolesny był udział w represjach polskiej milicji i UB. Sytuacja taka zmusiła wielu do powrotu do leśnej partyzantki. – Historie te, nie tak znowu bardzo odległe w czasie, dają nam obowiązek uczestniczenia w takich świętach i czczenia pamięci tych bohaterów – zaznacza Janusz Jabłoński.

..... (oprac. m)

KULTURALNY FLESZ

MALARSTWO

W „Galerii jednego obrazu”



ARTYSTYCZNE ŚCIEŻKI WOJCIECHA FANGORA

wykład Magdaleny Niziołek

Muzeum Historii Katowic zaprasza 7 marca o godz. 17 na spotkanie pt. „Artystyczne ścieżki Wojciecha Fangora”. Wykład poświęcony niezwykle bogatej i różnorodnej twórczości Fangora wygłosi Magdalena Niziołek. Będzie można dowiedzieć się, jaki wpływ miały wydarzenia polityczne na życie i twórczość artysty. Wykształcenie Wojciecha Fangora opierało się na klasycznych nurtach sztuki, jednak czerpał on z dzieł awangardy europejskiej. Na krótko zaznaczył się w malarstwie socrealizmu realistycznego. Wojciech Fangor to jeden z najbardziej świadomych, współczesnych artystów, wciąż nieodkryty szerszej publiczności. Wystawa pracy artysty w „Galerii jednego obrazu” czynna będzie do 2 kwietnia. Prezentowane na niej płótno „Spacer” to wcześniejsze dzieło, powstałe pod koniec lat 40. XX w. Forma i kompozycja

obrazu odzwierciedlają jednak artystyczne koncepcje z początku ubiegłego wieku. Podczas trwania obchodów 100-lecia awangardy w Polsce nie można pominąć twórczości artysty, który tworzył przez dekady, nieustannie penetrując nowe obszary sztuki. Prezentowane dzieło „Spacer” przedstawia często uwiecznianą w historii malarstwa scenę rodzajową – przechadzkę po parku. W słonecznym pejzażu uwagę przyciągają postacie, które dzięki zestawieniu bieli z czerwienią i kolorem niebieskim są wyrazistymi akcentami obrazu. Postacie o mocno uproszczonych sylwetkach spacerują aleją przy parkowej bramie, za którą wylania się budynek z czerwonym dachem. Za wyjątkowością tego obrazu przemawia także fakt, że artysta rzadko wzbogacał pejzaże postaciami ludzi.

SZTUKA

Masuria 4



Muzeum Monet i Medali Jana Pawła II w Częstochowie zaprasza 7 marca o godz. 18 na wernisaż wystawy „Masuria 4” z udziałem 30 artystów. Zaprezentowane zostaną dzieła nawiązujące twórczo do mazurskiego pejzażu, jego urokliwych, niecodziennych kontekstów. Zobaczyć będzie można różne formy wizualnego artystycznego przekazu: od przedstawień realistycznych czy metaforycznych, aż po aluzyjne abstrakcyjne struktury kompozycyjne w wielu upostaciowaniach i odmiennych stylistycznie od-

slonach. Do udziału zostali zaproszeni m.in.: Włodzimierz Kulej, Krzysztof Malewicz, Halina Osadnik, Katarzyna Seyfried, Dariusz Słota, Dariusz Ślusarski, Grażyna Tarkowska, Józef Uliński, Barbara Wierzbicka, Joanna Zjawiona, Sławomir Jodłowski, Janusz Pacuda, Jerzy Piwowarski, Andrzej Zembik. Komisarzem tej prezentacji jest Andrzej Orlik, zaś konsultantem artystycznym wystawy dr Marian Panek.

..... (m)

PIŁKA SIATKOWA

EMOCJE W SZOPIENICACH Niezwykle zacięty był mecz GKS-u Katowice z BBTS-em Bielsko-Biała w ramach 23. kolejki PlusLigi. Choć niżej notowani bielszczanie prowadzili już 2:0, to trzy kolejne sety przegrali i dwa punkty zostały w hali w Szopienicach, a tylko jeden pojechał pod Klimczok. W tabeli BBTS pozostał na przedostatnim miejscu, mając aż pięć punktów straty do Łuczniczki Bydgoszcz.

I LIGA



Tyszanie grali uważnie, wykorzystując błędy i niemoc rywali | fot. Michał Chwieduk/400mm

Trener miał dobre przeczucie

GKS Tychy na inaugurację wiosny w Nice 1 Lidze pokonał Chrobrego Głogów 2:1. Mimo fatalnego stanu murawy Ryszardowi Tarasiewiczowi bardzo zależało, by rozegrać ten mecz. Instynkt go nie zawiódł.

Grzegorz Maciejewski

Gdy na początku tygodnia okazało się, że część meczów kolejki inaugurującej wiosnę na zapleczu ekstraklasy będzie przełożonych wskutek zimowej aury, duży znak zapytania pojawił się też przy Tychach. Na tamtejsze boisko wiele osób narzeka nawet przy dobrej pogodzie, a co dopiero – przy kilku czy kilkunastostopniowym mrozie. Osobą, której najbardziej zależało na tym, żeby rozegrać mecz z Chrobrym Głogów, był trener Ryszard Tarasiewicz. Przekonywał, że zawodnicy po kilku z rzędu wygranych sparingach są w bardzo dobrej dyspozycji i szkoda byłoby odwlec wznowienie walki o ligowe punkty o kolejny tydzień.

Ostatecznie, po środowej wizycie delegata PZPN-u, murawa została zatwierdzona do gry. I choć sprawiała w sobotni wieczór zawodnikom obu drużyn sporo problemów, to nie przeszkodziła GKS-owi w odniesieniu zwycięstwa. Tyszanie grali uważnie, wykorzystując błędy i niemoc rywali, którzy – co też trzeba przyznać – w pierwszej połowie prezentowali się mizernie.

– Zawsze jest jakiś dreszczyk emocji przed pierwszym spotkaniem. Zależało nam, żeby je przed własną publicznością rozegrać. Kibice byli cierpliwi i wyrozumiali. Gratulacje dla moich zawodników za zasłużone zwycięstwo. Przez całe spotkanie nasza organizacja gry stała na dobrym poziomie.

W pierwszej połowie nie dopuściliśmy przeciwnika do żadnej klarownej sytuacji. W drugiej połowie – podobnie. Gola straciliśmy z rzutu karnego po nieszczęśliwym zagranie ręką. Cieszę się z postawy zawodników – podkreślał trener Tarasiewicz.

GKS zwycięstwo zapewnił sobie w odstępie 6 minut – między 30. a 36. minutą. Kluczową postacią był Łukasz Grzeszczyk. Kapitan GKS-u najpierw trafił do siatki z rzutu karnego, a potem asystował przy bramce Daniela Tanżyny po rzucie rżnym. Wyżej klasyfikowany w tabeli Chrobry odpowiedział tylko jednym golem, strzelonym na początku drugiej połowy. – Łukasz Grzeszczyk nadaje naszej ofensywie jakości. Cieszymy się z wygranej i za tydzień pojedziemy do Bytowa z nadzieją na kolejne punkty – podsumował Tanżyna.

5
tyle zwycięstw
w 10 domowych
meczach tego
sezonu zanotował
GKS

PIŁKA NOŻNA

Oblany sprawdzian „Gieksy”

Najpierw 0:1 z ROW-em 1964 Rybnik, potem 0:2 z Radomiakiem Radom – tak zakończyła się sparingowa sobota w wykonaniu GKS-u Katowice, którego wyjazdowy mecz z Puszczą Niepołomice został odwołany wskutek złego stanu murawy, dlatego podopiecznym Jacka Paszulewicza formę przyszło podtrzymać w dwóch spotkaniach towarzyskich. Tyle tylko, że po okresie przygotowawczym dyspozycja katowiczian pozostawia wiele do życzenia. Dwie porażki i brak bramki – taki bilans dwóch sparingów z drugoligowcami mówi sam za siebie, a przypomnijmy, że przed tygodniem „Gieksa” ledwie zremisowała też z Rozwojem (3:3), ratując honor i strzelając dwa gole wtedy, kiedy na murawie w szeregach przeciwnika biegali już sami juniorzy. W weekend na Bukową zawita Raków Częstochowa...

Przygody Zagłębia w Siedlcach

Zagłębie Sosnowiec na inaugurację rundy w Nice 1 Lidze odniosło wyjazdową wygraną (1:0) z Pogonią Siedlce. Zapewnił ją w 52. minucie Szymon Lewicki, czyli najlepszy snajper rozgrywek, mający już na koncie 11 goli. Wokół tego meczu nie brakowało przygód – miał rozpocząć się w sobotę o godz. 17, ale zanotowano kwadrans poślizgu wskutek awarii jupiterów na stadionie w Siedlcach.

PIŁKA NOŻNA



Niesmak po wygranej Podbeskidzia

O skromnym (1:0) domowym zwycięstwie bielszczan ze Stomilem Olsztyn zdecydował rzut karny, którego... nie powinno być.

Podbeskidzie było faworytem meczu ze Stomilem, ale długo nie potrafiło znaleźć sposobu na niżej notowanego rywala. Olsztynianie cofnęli się, oddali pole i mądrze się bronili, a bielszczanie byli bezradni. Rozstrzygnięcie przyszło w 90. minucie – w wielce kontrowersyjnych okolicznościach. Po dośrodkowaniu Łukasza Sierpiny z rzutu rżnego i próbie strzału Greka Mavroudisa Bougafidisa, piłka odbiła się od Wiktora Biedrzyckiego. Choć powtórki wskazywały, że defensor Stomilu dotknął jej barkiem, to arbiter odgwizdał zagranie ręką w polu karnym. Z 11 metrów do siatki trafił Łotysz Valerij Sabala. – Ciężko pracowaliśmy na ten remis, a zostaliśmy oszukani – wściekał się trener Stomilu Kamil Kiereś. Punkty zostały więc pod Klimczokiem, ale pozostał też niesmak – tym większy, że spotkanie to prowadził sędzia z województwa śląskiego, Sebastian Jarzębak (okręg bytomski). – Pierwsze mecze w rundzie bywają nerwowe i bez wyrazu. Nie potrafiliśmy sforsować obrony Stomilu, ale wytrzymaliśmy do końca i zdobyliśmy bramkę. Ważne jest to, że mamy trzy punkty – przyznał Adam Nocoń, szkoleniowiec Podbeskidzia.

fot. Łukasz Krajewski/400mm

(gma)

Poniedziałek
05/03/2018

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74
Dodatek Mazowiecki: dodatekmazowieckigpc@swsmedia.pl

ASF na Mazowszu
cofa się i wraca.
Na wschodzie
regionu gminy
powiatów
siedleckiego
i łosickiego znalazły
się w czerwonej
strefie

ASF KOLEJNE GMINY W STREFACH ZAGROŻENIA

Wschód województwa na czerwono

Trwa odstrzał sanitarny dzików na specjalnych zasadach. W powiecie łosickim wybito już 100 sztuk | fot. Wikipedia/d

Kolejne przypadki afrykańskiego pomoru świń (ASF) wykryte w lutym spowodowały, że Komisja Europejska zdecydowała o objęciu czerwona strefą zagrożenia kilku gmin wschodniego Mazowsza. Znalazły się w niej: Przesmyki, Suchożebry, Mordy, Zbuczyn, Domanice i Wiśniew, a także cały powiat łosicki. By skrócić czas badania próbek, w Siedlcach ma powstać punkt laboratoryjny. Nie trzeba będzie wozić materiału do ośrodka weterynaryjnego w Puławach.

Jarosław Molga

Zaskoczeni są rolnicy z gmin Łosice i Olszanka, bowiem na ich terenie nie wykryto nowych przypadków ASF, a powrót do czerwonej strefy oznacza poważne zaostrożenie środków bioasekuracji. Komisja Europejska kilka miesięcy temu podobnie postąpiła z gminami w woj. lubelskim. Wszystko przez to, że strefy są ogłaszane także w bezpośrednim sąsiedztwie największego zagrożenia wirusem i jeśli teren nieskażony znajduje się wewnątrz zagrożonego obszaru, to jest włączany do strefy automatycznie.

W związku z zaistniałą sytuacją w Łosicach odbyło się spotkanie z rolnikami, na którym byli obecni m.in. zastępca mazowieckiego lekarza weterynarii

Stanisław Tęsiński oraz kierownik łosickiego oddziału ARiMR-u Janusz Kobyliński. Mowa była m.in. o możliwości uruchomienia w Siedlcach laboratorium analizującego próbki pochodzące od dzików i świń. Pozwoliłoby to skrócić czas oczekiwania na wyniki analiz. Obecnie próbki są badane w laboratorium instytutu weterynarii w Puławach. Siedleckie laboratorium mogłoby ruszyć w lipcu. Mówiono również o postępach w sanitarnym odstrzale dzików. Do końca marca obowiązują specjalne zasady eliminowania tych zwierząt. Jak zapewniali rolników myśliwi, na terenie powiatu łosickiego udało się odstrzelić sto sztuk, a plan odstrzału sanitarnego do 31 marca wynosi 119 sztuk.

Na Mazowszu od wielu miesięcy walka z ASF-em to seria

sukcesów i porażek. Gdy już się wydaje, że wirus się cofa, pojawiają się nowe ogniska. Tak było w grudniu, gdy przypadki ASF-u po raz pierwszy odnotowano w centralnej części regionu, także Warszawie. W lutym wojewoda unieważnił rozporządzenia nakładające pakiet obostrzeń na powiaty siedlecki i sokołowski. Teraz część powiatu siedleckiego znów ma problemy z ASF-em.

Tymczasem resort rolnictwa wdraża regulacje specustawy do walki z ASF-em. By maksymalnie zablokować rozprzestrzenianie się wirusa, niebawem ma ruszyć budowa ogrodzenia na wschodniej granicy, a zasady bioasekuracji zostaną rozszerzone na cały kraj. Chodzi o to, by ASF nie dotarł choćby do Wielkopolski, zagłębia hodowli trzody chlewnej.

INFRASTRUKTURA

Ekspresówki z dofinansowaniem

Polska otrzyma prawie 790 mln euro z unijnego budżetu na trzy duże projekty infrastruktury drogowej. Dwa z nich dotyczą kluczowych dróg dla komunikacji Mazowsza. Chodzi o fragmenty dróg ekspresowych S17 i S2. Pieniądze przeznaczone na dofinansowanie infrastruktury będą pochodziły z Funduszu Spójności. Ponad 270 mln euro zostanie przeznaczone na sfinansowanie budowy drogi ekspresowej S17 między Garwolinem a Ku-

rowem na południowo-wschodnim Mazowszu. Prawie 390 mln euro pójdzie na odcinek drogowy na południowy wschód od Warszawy, na drodze ekspresowej S2, by poprawić przepustowość dróg na obrzeżach stolicy. Przypomnijmy, jak informowało Ministerstwo Infrastruktury, dofinansowanie ze środków UE otrzyma także Południowa Obwodnica Warszawy. Komisja Europejska zatwierdziła na ten cel 1,7 mld zł. Tym samym Mazowsze uzyska sieć dróg ekspresowych pozwalających na komunikację z Ukrainą i Niemcami.

(jm)

BEZPIECZEŃSTWO

Uwaga na kruchy lód!

Stołeczni policjanci ostrzegają przed wchodzeniem na lód. Mróz w najbliższych dniach zdecydowanie zelżeje i lód z dnia na dzień będzie stawał się coraz bardziej kruchy. Na lód nigdy nie należy wchodzić, bo grozi to tragedią – ostrzegają policjanci i przygotowali specjalny film edukacyjny dla dzieci. „Funkcjonariusze Komisariatu Rzecznego, we współpracy z Urzędem m.st. Warszawy, strażą miejską, ratownikami z Anikaru oraz strażą pożarną, przygotowa-

li film edukacyjny dla najmłodszych. Szczególnie należy uważać w momencie, gdy po dłuższym okresie niskich temperatur następuje ocieplenie. Wtedy wytrzymałość lodu na zamrożonych rzekach i jeziorach może zacząć się gwałtownie zmniejszać. Na taki lód lepiej nie wchodzić. Jeśli jesteśmy świadkami, że na lodzie bawią się pozostawione bez opieki dzieci, zawsze należy dzwonić pod alarmowy numer 112” – czytamy w komunikacie KSP. Film jest dostępny na stronie Komendy Stołecznej Policji.

(jm)



UMOWA NA MOST ROWEROWY

WARSZAWA \ Jest umowa na projekt nowej przeprawy przez Wisłę. Pierwszy w mieście most pieszo-rowerowy połączy brzegi Wisły na wysokości ulic Karowej i Okrzei. Dzięki włączeniu mostu w istniejący i planowany układ dróg rowerowych po obu stronach Wisły powstanie korytarz łączący Pragę-Północ i Targówek z Powiślem, Śródmieściem i Wolą.

foto: Tomasz Adamowicz/Gazeta Polska

ELEKTROMOBILNOŚĆ

Jazda z prądem

Punkty ładowania aut elektrycznych oraz możliwość wypożyczenia takiego samochodu uzyskają mieszkańcy Siedlec. – Zakładamy, że będzie to możliwe już w trzecim kwartale tego roku – mówi Dariusz Dybciak, rzecznik prezydenta Siedlec. Siedlecki projekt to element programu elektromobilności w Polsce, w którym uczestniczą niektóre miasta Mazowsza. Elektryczne autobusy wprowadza już Ostrołęka.

Jarosław Molga

Siedlecki projekt zakłada utworzenie na terenie miasta kilku punktów ładowania aut elektrycznych i jednocześnie uruchomienie wypożyczalni takich samochodów. Mieszkańcy miasta mogą już zgłaszać propozycje lokalizacji punktów ładowania. Patronat nad projektem objął minister energii. W lutym list intencyjny dotyczący programu E-mobility podpisał prezydent Wojciech Kudelski, Karol Tchórzewski, prezes Przedsiębiorstwa Energetycznego w Siedlcach, oraz Tomasz Jarmicki, prezes zarządu PGE Nowa Energia, firmy, która będzie realizowała projekt.

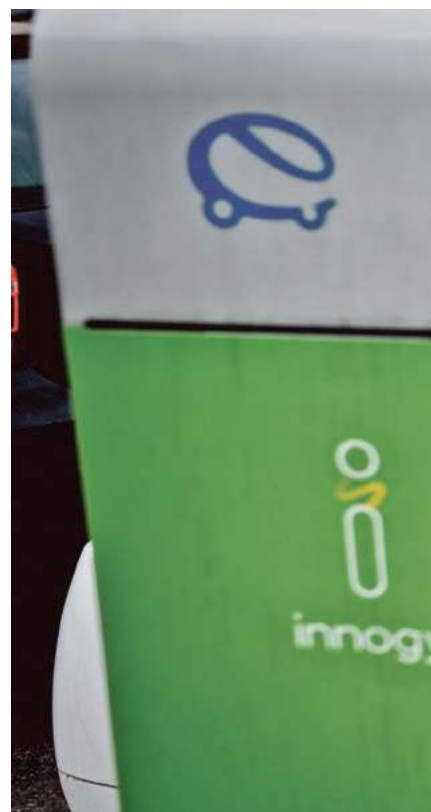
Zgodnie z założeniami władze miasta mają wyznaczyć działki, na których staną stacje ładowania, i miejsca parkingowe przeznaczone dla takich aut. PGE Nowa Energia dostarczy samochody elektryczne i zamontuje stacje ładowania. Będzie rów-

nież operatorem systemu car-sharingu, czyli udostępniania aut elektrycznych. Wiąże się to m.in. z przygotowaniem systemu informatycznego umożliwiającego wypożyczanie aut. Elektryczne auta jeżdżące po Siedlcach będą mogły korzystać z buspasów

oraz bezpłatnie parkować. Stacje ładowania będą ogólnodostępne. Właściciele aut elektrycznych za ładowanie będą się rozliczali za pomocą karty płatniczej bądź aplikacji mobilnej.

W Siedlcach planowane jest również włączenie elektrycznych pojazdów do komunikacji miejskiej. Miasto zgłosiło chęć zakupu 10 autobusów, przy czym nastąpi to najwcześniej w 2019 r. – Do tego czasu musimy we własnym zakresie kupić jeszcze dwa dodatkowe pojazdy, które spełniają normy emisji spalin Euro 6. Przy średnim wieku taboru, który wynosi ok. 10 lat, musimy systematycznie wymieniać naszą flotę – podkreśla prezes MPK Siedlec Krzysztof Dębiński.

**\\ Zakup elektrycznych autobusów w wypadku mniejszych miast nie postępuje bezproblemowo. Dostawcy takich pojazdów koncentrują się na dużych zamówieniach z aglomeracji, jak Warszawa czy Kraków. Przykładem jest Ostrołęka, tam do przetargu nie zgłosił się żaden oferent i trzeba go było unieważnić **



Zakup elektrycznych autobusów w wypadku mniejszych miast nie postępuje bezproblemowo. Dostawcy takich pojazdów koncentrują się na dużych zamówieniach z aglomeracji, jak Warszawa czy Kraków. Przykładem jest Ostrołęka, która pod koniec ubiegłego roku ogłosiła przetarg na zakup kil-

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

PRENUMERATA ELEKTRONICZNA



GAZETA POLSKA

POLECA: KRYTYCZNA HISTORIA
NIE
PANSTWO

**ATRAKCYJNE
PAKIETY
+
WYJĄTKOWE
PREZENTY**

Koszulka
ODSIECZ WIEDŃSKA
kultowej marki
RED IS BAD™
o wartości
120zł

Dla pierwszych 100
prenumeratorów:
Album
**ARTYŚCI
ANDERSA.**
WYDANIE
KOLEKCJONERSKIE

WYBIERZ SWÓJ PAKIET NA STRONIE
WWW.PRENUMERATA.GPCODZIENNIE.PL



OFERTA DLA NOWYCH PRENUMERATORÓW I PRZY PRZEDŁUŻENIU PRENUMERATY - DO WYCZERPANIA ZAPASÓW.



IGRZYSKA ROBOTYCZNE

TECHNOLOGIE \ W Gmachu Głównym Politechniki Warszawskiej odbył się ósmy turniej Robomation. W siedmiu konkurencjach międzynarodowych zawodów wzięło udział ok. 200 uczestników z całej Polski i z zagranicy.

fot. mat. pras./d



RADA TRANSPORTU PUBLICZNEGO

NOWE CIAŁO \ Zarząd Transportu Miejskiego planuje powołanie Rady Warszawskiego Transportu Publicznego. Forum rady ma być miejscem „wymiany opinii i zbierania sugestii”. Jej skład oraz zasady działania mają być znane w drugiej połowie marca.

fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska



ku dużych elektrycznych autobusów. Chodziło o pięć pojazdów o długości 10–10,5 m. Nie zgłosił się jednak żaden oferent i na początku tego roku trzeba było przetarg unieważnić. – Nie oznacza to końca projektu, by takie pojazdy włączyć do ostrołęckiej komunikacji. Rozpiszemy kolejny przetarg

– mówi „Dodatkowi Mazowieckiemu” Wojciech Dorobiński, rzecznik prezydenta Ostrołęki.

– Chcemy w pierwszej kolejności, by e-pojazdy pojawiły się w dużych miastach, a następnie w całej Polsce. Program ma kilka kierunków rozwojowych. Jednym z ich jest właśnie rozbudowywanie in-

frastruktury do ładowania elektrycznych aut od kilku lat funkcjonuje w Warszawie. W tym roku pojawi się w Siedlcach

| fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

frastruktury – mówił minister Krzysztof Tchórzewski przy okazji podpisywania siedleckiego listu intencyjnego w sprawie projektu E- mobility.

WALKA Z ZIMNEM

Mróz wreszcie odchodzi

W najbliższych dniach mróz ma wreszcie zelżeć. Jednak ostatni weekend należał do bardzo zimnych. W nocy temperatura spadała do 17 kresek poniżej zera. W nocy z soboty na niedzielę zamarzył mieszkaniec Mławy i była to już kolejna ofiara mrozów na Mazowszu. W Radomiu w niedzielę do mieszkań wróciło ciepło po piątkowej awarii magistrali ciepłowniczej.

Zmarły z wychłodzenia mieszkaniec Mławy był jedną z trzech ofiar mrozu sobotnio-niedzielnej nocy. Choć wcześniejsze ostrzeżenia o niskich temperaturach dotyczyły piątku, to w sobotę znów IMiGW wydał alert, tym razem dla Mazowsza do dziś do godz. 10. Minio-

na noc powinna być ostatnią z temperaturą w nocy 10 stopni poniżej zera. Dziś w ciągu dnia już zdecydowanie cieplej i plusowe temperatury. W nocy poniżej zera, ale w okolicach 1, 2 stopni. Jutro o godz. 19 na zachodzie Mazowsza już ok. zera, a na wschodzie regionu delikatny mróz. Ostatnie dni mrozów mocno odczuli mieszkańcy dużej części Radomia. Tam w piątek awaria magistrali ciepłowniczej pozbawiła ciepła kilka osiedli w południowej części miasta. Usuwanie usterek rozpoczęło się natychmiast, ale wszystko wróciło do normy w niedzielę.

(jm)

REKLAMA

FILHARMONIA NARODOWA
Dyrektor Artystyczny JACEK KASPSZYK

/ 14.03.2018
ŚRODA / godz. 19:30
Sala Koncertowa

/ Houston ^{USA}
Symphony

/ Andrés Orozco-Estrada dyrygent
/ Hillary Hahn skrzypce

/ Partner koncertu

FUNDACJA

/ Bernstein / Szostakowicz

KULTURALNY FLESZ

FILM



fot. mat. pras./d

„Niemiłość”

Film Andrieja Zwiagincewa, nominowany do Oscara, to obraz bezwzględnej walki między dążącymi do rozstania małżonkami, i rodziny, w której brakuje miłości. Borys i Żenia nie mogą znaleźć wspólnego języka, a ich kontakty ograniczają się do kłótni. Po projekcji – dyskusja, którą poprowadzą o. dr Marek Kotyński i Paweł Kęska. Bilety w cenie 16 zł.

Poniedziałek, godz. 20, Kino Praha, ul. Jagiellońska 26, Warszawa

HISTORIA



fot. mat. pras./d

Portrety funkcjonariuszy – aparat represji w kinie

Wykład prof. Piotra Zwierchowskiego z cyklu „Z kamerą po PRL-u”. W trakcie spotkania zaprezentowane zostaną fragmenty m.in.: „Niedaleko Warszawy” (1954), reż. Maria Kaniewska-Forbert; „Indeks” (1977/1981), reż. Janusz Kijowski; „Przesłuchanie” (1982/1989), reż. Ryszard Bugajski; „Rozmowy kontrolowane” (1991).

Poniedziałek, godz. 17, Przystanek Historia, ul. Marszałkowska 21/25, Warszawa

PODRÓŻE



fot. mat. pras./d

O Grenlandii w Korsarzu

Jacht „Ocean A” pod dowództwem kpt. Andrzeja Górąjka był pierwszym jachtem, który wpłynął do Scoresby Sund i jednym z dwóch polskich jachtów, którym w ogóle udało się odwiedzić ten fiord w roku 2017. W rejsie tym jacht dopłynął aż do Roedfjorden. Skuty lodem przez 10 miesięcy w roku fiord jest gratką dla tych, którzy zdołają tu dotrzeć.

Poniedziałek, godz. 19.30, Tawerna Korsarz, ul. Gostyńska 45, Warszawa

WYKŁAD



fot. mat. pras./d

Stary Testament okiem artysty

Symbole, religia, tradycje i kultura – to wszystko odzwierciedlają obrazy kolejnych zarówno wielkich, jak i anonimowych mistrzów pędzla, którzy zmierzli się z tematem ikonografii Starego Testamentu. Na spotkaniu odkryjemy zawilść symbolicznych przedstawień, a także zgłębimy wybrane wydarzenia biblijne.

Poniedziałek, godz. 18, Biblioteka przy Zawiszy, Al. Jerozolimskie 121/123, Warszawa

KONCERT



fot. mat. pras./d

Polska Opera Kameralna dla Kobiet

Koncert z okazji Międzynarodowego Dnia Kobiet, w wyk. Polskiej Opery Kameralnej. Usłyszymy przeboje z oper, operetek, musicali takich jak: „Straszny dwór”, „Wesele Figara”, „Don Pasquale”, „Księżniczka czardasza”, „Baron cygański”, „Wesoła wdówka”, „Hrabina Marica”, „Skrzypek na dachu”, „Statek komedianów”. Prowadzący Kazimierz Kowalski. Wejściówki: 5 zł.

Poniedziałek, godz. 18, PCKiS, ul. Strażacka 5, Ciechanów

MUZYKA



fot. mat. pras./d

Filharmonia dzieciom

„Kalejdoskop rytmów i melodii” – koncert dla dzieci w wykonaniu artystów Filharmonii Narodowej. Czy można połączyć znany z subtelnego dźwięku flet z akordeonem, który w tangu brzmi razem z drapieżnie i melancholijnie? Jaki uzyskamy efekt, gdy dodamy do nich kontrabas? Odpowiedzi przyniesie koncert, w którym królować będzie różnorodność. Wstęp wolny.

Wtorek, godz. 12.30, MOK, ul. Norwida 10, Legionowo



PADŁY MOCNE SŁOWA I ZMOBILIZOWAŁY DRUŻYNĘ

EKSTRAKLASA \ Wisła Płock wróciła na zwycięską ścieżkę, pokonując 2:1 Termalicę Nieciecza. Do przerwy podopieczni Jerzego Brzęczka przegrywali jednak 0:1. – W 9. minucie sprezentowaliśmy rywalom bramkę i to był moment, w którym w drużynie było widać zwątpienie. W przerwie w szatni padło parę mocnych słów i w drugiej części zagraliśmy zupełnie inaczej – ocenił trener.

fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

HIT KOLEJKI



LEGIA-LECH

2:1

1:0 Vešović (2. min)
1:1 Gytkjaer (63.)
2:1 Kucharczyk (86 k.)

SEDZIOWAŁ: Szymon Marciniak

SKŁADY

LEGIA: Malarz – Jędrzejczyk (ż), Astiz (ż), Pazdan, Hloušek – Vešović (61. Kucharczyk), Rémy, Mączyński, Radović (80. Szymański), Eduardo (ż) (70. Niezgoda), Hämäläinen

LECH: Burić – Gumny, Janicki, Vujadinović (ż), Kostewycz (87. Józwiak) – Radut (90. Klupś), Trałka (ż), Majewski, Gajos, Situm – Gytkjaer

WIDZOWIE

22 892

Marko Vešović już w drugiej minucie otworzył wynik meczu | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

Legia odjeżdża Lechowi

O lepszym początku meczu z Lechem Poznań Legia Warszawa nie mogła pomarzyć. Już w drugiej minucie bramkarza „Kolejorza” pokonał Marko Vešović. I chociaż Lech zdołał wyrównać, to decydujący cios z rzutu karnego zadał pod koniec Michał Kucharczyk.

Małgorzata Chłopaś

Legioniści nie wygrali od dwóch kolejek i przed meczem zapowiadali, że zrobią wszystko, by powrócić na zwycięską ścieżkę. Kibice „Wojskowych” mieli jednak prawo martwić się o postawę swoich ulubieńców, bo ci – zaledwie kilka dni wcześniej – w okropnym stylu przegrali z Jagielonią Białostok.

Niepewność była tym większa, że Romeo Jozak zdecydował się na kilka poważnych zmian w składzie. W wyjściowej jedenastce zabrakło dotychczasowego pewniaka, Jarosława Niezgody, którego zastąpił Miroslav Radović, a ze względu na kontuzję Chrisa Philippsa i przymusową pauzę za kartki Domagoja Antolicia trzeba było przemeblować także środek pola i obrony. Iñaki Astiz stworzył parę stoperów z Michałem Pazdanem, a William Rémy powędrował do pomocy.

To okazało się strzałem w dziesiątkę. Rosły Francuz nie ukrywał w wywiadach, że najlepiej czuje się przed linią defensywy, i potwierdził to w zasadzie przy pierwszym kontakcie z piłką. Pomocnik idealnie podał do Marks Vešovicia, a ten, będąc sam na sam z Jasminem Buriciem, posłał futbolówkę do siatki i zdobył swoją pierwszą bramkę w barwach Legii. Legia mogła podwyższyć wynik jesz-

cze w pierwszej połowie. Świetną kontrę zepsuł jednak Adam Hloušek, a potem Radović, po centrze Kaspra Hämäläinena, uderzył głową, ale trafił w poprzeczkę.

W pierwszej połowie meczu Legia skutecznie odsunęła rywali od bramki Arkadiusza Malarza i kontrolowała środek pola. Bramkarz Legii wykazać musiał się dwukrotnie – raz, gdy groźnie główkował Nikola Vujadinović, a potem gdy po dośrodkowaniu Roberta Gumnego strzelał Mihai Răduț. W obu przypadkach górą był Malarz.

Po przerwie Legia jednak okłapała. Wyglądało to tak, jakby podopieczni Jozaka z każdą chwilą tracili siły. „Kolejorz” zaczął odzyskiwać środek pola i w 64. minucie doprowadził do wyrównania. Răduț minął Artura Jędrzejczyka i dośrodkował w pole karne, gdzie był już Christian Gytkjaer i z kilku metrów wpakował piłkę do siatki.

Legia wywalczyła jednak komplet punktów. Wszystko dzięki wprowadzonemu w 61. minucie Michałowi Kucharczykowi. Dynamiczny pomocnik szarpał, kontrował, ale gola na 2:1 strzelił dopiero z rzutu karnego – ręką w szesnastce zagrał Wołodimir Kostewycz. Legia odjeżdża Lechowi na pięć punktów.

5 PKT
przewagi
ma nad
Lechem
Legia

PIŁKA NOŻNA

„Dąber” wraca do Lubina

W poniedziałek Maciej Dąbrowski przejdzie badania medyczne w Lubinie i jeśli nie wydarzy się nic niespodziewanego, podpisze umowę z Zagłębiem. „Dąber” dobrze zna ten klub, bo właśnie z Lubina trafił do Legii Warszawa latem 2016 r. Dąbrowski rozwiązał wiążący go z „Wojskowymi” kontrakt za porozumieniem stron. Środkowy obrońca przegrał rywalizację o miejsce w składzie.

Zagłębie lepsze o bramkę

Nie udało się Pogoni Siedlce inauguracja rundy wiosennej w Nice 1 Lidze. Siedlczanie ulegli Zagłębiu Sosnowiec 0:1 po голу Szymona Lewickiego zdobytym w 52. minucie spotkania. Mecz rozpoczął się z 15-minutowym opóźnieniem z powodu awarii oświetlenia. Zagłębie dogoniło w tabeli Chrobrego Głogów i zajmuje 6. miejsce, Pogoń jest 13.

Udany sparing Radomiaka

Radomiak Radom pokonał 2:0 GKS Katowice w sparingu rozegranym zamiast kolejki ligowej. Do przerwy było 0:0, pierwszą bramkę dla „Zielonych” zdobył Peter Mazan (50.), a drugą Chinonso Agu (63.). Radomiak rozpocznie walkę i ligowe punkty w nadchodzący weekend (11 marca, godz. 14), kiedy zmierzy się na stadionie MOSiR-u z Legionwią Legionowo.

KOSZYKÓWKA

Trefl znów znalazł sposób na Rosę

Nie udało się Rosie Radom rewanż za porażkę z Treflem w Radomiu. Gospodarze rozegrali w Sopocie perfekcyjne spotkanie, nie pozostawiając Rosie złudzeń i pewnie wygrywając 90:76. W drużynie Wojciecha Kamińskiego zadebiutował Albert Jay English.

Po przerwie na pucharowe emocje kibice chcieli zobaczyć odmienioną Rosę. Odrodzenia jednak nie było – radomiakom od pierwszych minut zostali zdominowani przez Trefl i tylko w ostatniej kwarcie zdołali, na chwilę, zmniejszyć przewagę rywali z 18 do 8 pkt. A przecież przed pierwszą syreną obie drużyny miały podobny bilans i obie walczyły o ten sam cel – kwalifikację do fazy play-off. Po sobotnim spotkaniu bliżej tego są sopocianie.

W zespole Rosy zadebiutował A.J. English, następcą Kevina Puntera. Ten ostatni przeniósł się do AEK Ateny. 25-letni Amerykanin, który w ostatnim czasie reprezentował barwy niemieckich Skyliners Frankfurt, zaczął fatalnie, pudłując aż osiem rzutów z gry. Z czasem się jednak rozkręcił i mimo słabej skuteczności skończył zawody, mając na koncie najwięcej punktów (23) ze wszystkich graczy Rosy. Radomianie bardzo źle rzucali zza łuku – wykorzystali tylko 5 na 31 prób, przy 13 udanych próbach Trefla. W następnej kolejce Rosę czeka wyjazd do Zielonej Góry na mecz z mistrzem Polski – Stelmetem. Ciężko przypuszczać, by udało jej się tam polepszyć ligowy bilans. (mch)

fot. Wojciech Fajerski/400mm